

Sygn. akt I ACa 632/21

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 grudnia 2021 roku

**Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny**

**w składzie następującym:**

|                        |                            |
|------------------------|----------------------------|
| <b>Przewodniczący:</b> | <b>SSA Tomasz Sobieraj</b> |
| <b>Protokolant:</b>    | <b>Ewa Zarzycka</b>        |

po rozpoznaniu w dniu 9 grudnia 2021 roku na rozprawie w Szczecinie

**sprawy z powództwa: B. Ż. i A. Ż.**

**przeciwko: (...) Bank (...) spółce akcyjnej w W.**

**o zapłatę i ustalenie**

**na skutek apelacji powodów i pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 17 czerwca 2021 roku, sygn. akt I C 1414/20**

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a/ w punkcie drugim eliminuje sformułowanie „za jednoczesną zapłatą przez powodów B. Ż. i A. Ż. na rzecz pozwanej (...) Bank (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 152.851 (stu pięćdziesięciu dwóch tysięcy ośmiuset pięćdziesięciu jeden) złotych 35 (trzydziestu pięciu) groszy”;

b/ w punkcie trzecim zasądza od pozwanej (...) Bank (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powodów B. Ż. i A. Ż. łącznie odsetki ustawowe za opóźnienie od zasądzonej w punkcie drugim kwoty 119996 (stu dziewiętnastu tysięcy dziewięćset dziewięćdziesięciu sześciu) złotych 19 (dziewiętnastu) groszy od dnia 8 października 2020 roku;

II. oddala apelację pozwanego;

III. zasądza od pozwanej (...) Bank (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powodów B. Ż. i A. Ż. łącznie kwotę 9100 (dziewięć tysięcy stu) złotych tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego od dnia uprawomocnienia się orzeczenia.

**SSA Tomasz Sobieraj**

**Sygn. akt I ACa 632/21**

## UZASADNIENIE

Powodowie B. Ż. i A. Ż. w pozwie skierowanym przeciwko (...) Bank (...) spółce akcyjnej w W. wnieśli o:

1) ustalenie, że umowa o dewizowy kredyt mieszkaniowy/inwestorski nr (...) zawarta dnia 18 marca 2008 roku pomiędzy nimi a poprzednikiem prawnym pozwanego (...) Bank (...) S.A. jest nieważna;

2) zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwoty 119.996,19 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty,

alternatywnie – z daleko posuniętej ostrożności procesowej i wyłącznie na wypadek uznania przez sąd, że brak jest podstaw do ustalenia nieważności umowy zgodnie z punktem 1) powodowie wnieśli o:

3) stwierdzenie, że umowa o dewizowy kredyt mieszkaniowy/inwestorski nr (...) zawarta 18 marca 2008 roku zawiera klauzule niedozwolone, wskazane w art. 3.07 ust. 2 i 3 oraz art. 3.09 ust. 2 i 3, a w związku z tym powinna być wykonywana tak, jakby tych klauzul nie zastrzeżono,

4) stwierdzenie i rozliczenie nadpłaty dokonanej przez powodów na rzecz pozwanego w związku z ustaleniem, że umowa wykonywana jest z odniesieniem do klauzul niedozwolonych, poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwoty 40.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Niezależnie od żądania, powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, powiększonych o koszty opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17 złotych oraz wydatków pełnomocnika według spisu kosztów.

Powodowie, wskazując na nieważność umowy, zarzucili jej sprzeczność z art. 69 Prawa bankowego, przekroczenie granic swobody umów, naruszenie zasad współzycia społecznego. Wskazali, że umowa nie była w żaden sposób uzgadniana z kredytobiorcami przed jej zawarciem, a zatem w praktyce nie mieli oni żadnego wpływu na zawarte w niej postanowienia i ostateczny kształt umowy; umowa została zawarta bez indywidualnego negocjowania postanowień objętych wzorcem umowy; warunek prowadzenia rachunku technicznego do obsługi kredytu w walucie PLN został narzucony przez bank w związku z zawartą umową; bank nie przedstawił kredytobiorcom wystarczających informacji dotyczących ryzyka walutowego związanego z zawieraniem umowy kredytowej; pozwany nie przedstawił kredytobiorcom danych historycznych dotyczących wahań kursów waluty CHF. Powodowie oparli swoje roszczenie na nieważności umowy z uwagi na wprowadzenie do umowy przez pozwanego niedozwolonych postanowień w zakresie stosowanych tabel kursowych oraz możliwości dowolnego kształtowania kursów walut przez bank. Wskazali, że roszczenie o zapłatę wynika z obowiązku banku zwrotu nienależnego świadczenia. Powodowie wskazali, że do dnia wniesienia pozwu uregulowali na rzecz pozwanej kwotę 119.996,19 złotych.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Pozwany zakwestionował stanowisko i argumentację powodów wyrażone w pozwie. Pozwany wskazał, że pomiędzy stronami została zawarta umowa o kredyt dewizowy (walutowy), a nie waloryzowany, co oznacza, że wszelkie przeliczenia walutowe z CHF na PLN miały charakter fakultatywny, zależny od kredytobiorcy, wypłata kredytu i jego spłata mogła następować w walucie obcej. Z ostrożności procesowej, na wypadek uznania, iż umowa dotyczyła kredytu waloryzowanego do CHF, pozwany podniósł, że postanowienia dotyczące przeliczeń walutowych były względem powodów fakultatywne i nie naruszały interesów konsumentów; kurs waluty wyznaczały uwarunkowania rynkowe, a nie bank; postanowienia umowne nie miały charakteru abuzywnego; w okresie zawarcia umowy, w stosunku do kredytów dewizowych nie istniał prawny obowiązek zamieszczania w umowie informacji o wysokości spreadu; niezależnie od tego, jako prawnie dopuszczalny należy uznać kredyt denominowany do waluty obcej. Pozwany podniósł, że wykonał należycie obowiązek informacyjny wobec powodów. Zwrócił uwagę, że nawet przyjęcie ewentualnej abuzywności zapisów umowy kredytu odsyłających do Tabel kursowych pozwanego nie powinno powodować upadku umowy, albowiem bez zastosowania kwestionowanych zapisów pozostałe regulujące zasady wypłaty, czy też spłaty kredytu, pozostają w mocy i pozwalają wykonywać umowę w sposób zgodny z jej treścią i wolą stron. W przypadku uznania przez sąd abuzywności kwestionowanych w pozwie zapisów umowy pozwany wskazał na konieczność zastąpienia abuzywnego

postanowienia umownego dyspozytywnym przepisem art. 358 § 2 k.c. Pozwany podniósł także ewentualny zarzut potrącenia wierzytelności powodów o zapłatę dochodzonej kwoty z wzajemną wierzytelnością o zwrot kwoty udzielonego powodom kredytu, to jest kwoty 69500 CHF (ewentualnie przeliczonej na złote polskie po kursie średnim NBP z dnia wyrokowania z uwagi na konstytutywny charakter wyroku) oraz podniósł ewentualny zarzut zatrzymania kwoty 69500,00 CHF stanowiącej roszczenie pozwanego w stosunku do strony powodowej o zwrot kwoty udzielonego kredytu (ewentualnie przeliczonej na złote polskie po kursie średnim NBP z dnia wyrokowania z uwagi na konstytutywny charakter wyroku).

#### ***Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 17 czerwca 2021 roku:***

- w punkcie pierwszym ustalili, że umowa o dewizowy kredyt mieszkaniowy/inwestorski numer (...) zawarta w dniu 18 marca 2008 roku jest nieważna;
- w punkcie drugim zasądził od pozwanej (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powodów B. Ż. i A. Ż. łącznie kwotę 119996 złotych 19 groszy za jednoczesną zapłatą przez powodów B. Ż. i A. Ż. na rzecz pozwanej (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 152851 złotych 35 groszy;
- w punkcie trzecim oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
- w punkcie czwartym zasądził od pozwanej (...) Bank (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powodów B. Ż. i A. Ż. łącznie kwotę 6417 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego liczonymi od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów procesu.

#### ***Sąd Okręgowy w Szczecinie powyższe rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach faktycznych:***

Powodowie – małżonkowie A. Ż. i B. Ż. w 2008 roku planowali kupić w celach mieszkaniowych spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) usytuowanego w S. przy ul. (...). Posiadali wkład własny w wysokości przekraczającej 90000 złotych. W celu sfinalizowania zakupu zamierzali zaciągnąć kredyt mieszkaniowy w kwocie 150000 złotych.

Bank (...) spółka akcyjna w 2008 roku posiadał w swojej ofercie kredyty zarówno złotowe, jak i powiązane z walutami obcymi jak między innymi CHF, w tym produkt kredytowy w postaci (...).

W banku co do zasady obowiązywała Rekomendacja S, która kształtowała procedurę dokładnego prezentowania oferty banku, w tym szczegółowego informowania w zakresie ryzyka kursowego. Co do zasady prezentacja oferty każdorazowo winna była zawierać takie czynności, jak: zapoznanie się z potrzebami i możliwościami klienta w zakresie obsługi spłaty kredytu, okresu kredytowania, sposobu i formuły spłaty; ustalenie z klientem wysokości kwoty kredytu; ustalenie parametrów cenowych produktu; sporządzenie symulacji spłaty kredytu. Personel banku wyposażono w materiały dedykowane dla klientów, przedstawiające ofertę produktów bankowych pozwanego.

Personel poprzednika prawnego pozwanego banku, po zapoznaniu się z oczekiwaniami powodów, zaproponował im produkt bankowy (...). Nie wypełnił jednak w sposób wyczerpujący obowiązku informacyjnego w zakresie ryzyk kursowych. Nie wytłumaczył powodom pojęć kredytu indeksowanego, denominowanego, ani walutowego. Przedstawił powodom ofertę kredytu w walucie polskiej i w walucie szwajcarskiej, szczególnie podkreślając atrakcyjność kredytu w CHF. Zasugerowano powodom, że raty kredytu złotówkowego znacznie obciążą ich budżet. Powodom przekazano informację, że rata kredytu we frankach będzie dla nich niższa. Z przedstawionej powodom symulacji kursu CHF, obejmującej okres kilkumiesięczny, wynikały minimalne wahania kursu franka szwajcarskiego i wyraźna atrakcyjność tego produktu bankowego. Zapewniono kredytobiorców, że kurs franka szwajcarskiego jest stabilny, oraz że w okresie kredytowania rata nie zmieni się w sposób znaczący, co najwyżej o kilka złotych. Powodowie nie otrzymali pouczenia, że zawarcie takiej umowy wiąże się z nieograniczonym ryzykiem kursowym. Nie wyjaśniono kredytobiorcom mechanizmu ustalania kursu walutowego, ani wysokości raty. Powodom nie

przedstawiono symulacji, z której wynikałoby jak rata kredytu lub saldo kredytu może się zmienić, gdy kurs CHF wzrośnie o jakąś kwotę lub procent. Powodowie wyraźnie wskazywali, że potrzebują kwoty 150.000 złotych. W trakcie rozmów z doradcą klienta niezmiennie mowa była o ratach spłacanych w walucie polskiej. Powodowie nie mieli możliwości negocjowania warunków umownych. Pomimo prób, odmówiono kredytobiorcom obniżenia marży banku. Powodom nie przedstawiono możliwości wyboru, w jakiej walucie kredyt może zostać wypłacony – w CHF lub w PLN – oraz odpowiednio możliwości wyboru spłaty rat kredytu – w CHF lub w PLN.

Powodowie podpisali oświadczenie kredytobiorcy w zakresie ryzyk, że bank poinformował powodów o: istnieniu ryzyka zmiany stóp procentowych, a także ryzyka walutowego (kursowego) związanego z zaciąganiem zobowiązań kredytowych w walucie innej niż osiągane przez nich dochody; otrzymaniu pisemnej informacji wyjaśniającej znaczenie i konsekwencji ryzyka zmiany stóp procentowych oraz kursu walut wraz z przykładami; oraz że zrozumieli, zaakceptowali i przyjęli ryzyko walutowe, a także możliwe skutki, jakie mogą wynikać z tych ryzyk. Nie ustalono, jakiej konkretnej treści pisemne informacje wyjaśniające znaczenie i konsekwencje ryzyka zmiany stóp procentowych oraz kursu walut wraz z przykładami mieli otrzymać powodowie – zgodnie z treścią w/w „Oświadczenie kredytobiorcy w zakresie ryzyk”. Wbrew treści tego oświadczenia, personel banku nie wyjaśnił powodom istoty i skali ryzyka walutowego.

Z uwagi na większą atrakcyjność produktu zaoferowanego w walucie franka szwajcarskiego, B. i A. Ż. zdecydowali się na kredyt dewizowy w tej walucie. Nie odczuwali jakiegokolwiek niepokoju, ani zagrożenia. Zaufali bankowi jako, w ich mniemaniu, instytucji zaufania publicznego.

Powodowie złożyli wniosek o udzielenie kredytu. W tym czasie A. Ż. był zatrudniony w (...) sp. z o.o. na stanowisku inżyniera budowy za wynagrodzeniem 1653 złotych miesięcznie, natomiast B. Ż. była zatrudniona w Zespole Szkół (...) w S. na stanowisku nauczyciela za wynagrodzeniem 1237 złotych miesięcznie.

Centrum Kredytowe Banku (...) S.A. ustaliło, że powodowie posiadają zdolność kredytową w zakresie zaciągnięcia zobowiązania dewizowego, w następstwie czego wydało decyzję pozytywną w przedmiocie udzielenia A. Ż. i B. Ż. kredytu na zakup spółdzielczego własnościowego lokalu mieszkalnego z rynku wtórnego w ramach tego produktu bankowego. W decyzji o udzieleniu kredytu przewidziano, że rata będzie równa i będzie wynosić miesięcznie 843,57 złotych.

Powodowie A. Ż. i B. Ż. w dniu 18 marca 2008 roku zawarli z Bankiem (...) S.A. z siedzibą we W. Umowę o (...) nr (...). Stosownie do art. 1.01. ustęp 8 umowy kredytu „Konto do obsługi kredytu” to rachunek ustalony między stronami (konto osobiste w Banku albo rachunek techniczny w Banku), właściwy dla przeprowadzenia rozliczeń z tytułu umowy, prowadzony przez 1 Oddział Banku w S. o numerze (...). Zgodnie z art. 3.01 ust. 1 umowy bank udzielił kredytobiorcy na podstawie decyzji o udzieleniu kredytu z dnia 13 marca 2008 roku kredytu mieszkaniowego/inwestorskiego w wysokości 69,500,00 CHF. W art. 3.02 umowy kredytobiorca zobowiązał się do wykorzystania środków z kredytu na finansowanie zakupu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w miejscowości S., przy ul. (...). Artykuł 3.03 przewidywał 360-miesięczny okres kredytowania. W artykule 3.07 ust. 2 wskazano, że wykorzystanie kredytu następować będzie w ciężar rachunku kredytowego prowadzonego przez Bank. Środki kredytu zostaną przelane przez Bank: w kwocie 150000 złotych na rachunek bankowy B. S. prowadzony w (...) S.A. Oddział w S. prowadzony w walucie PLN; w pozostałej kwocie na rachunek bankowy A. Ż. i B. Ż. w Banku (...) S.A. prowadzony w walucie PLN. W przypadku gdy równowartość kwoty przeznaczonej na zbywcę będzie niższa niż 150000 złotych różnicę pokrywa klient ze środków własnych. W artykule 3.07. ustępie 3 przewidziano, że uruchomienie kredytu nastąpi na rachunek wskazany w ustępie 2, w zależności od waluty rachunku: 3.1. w złotych polskich przy wykorzystaniu bieżącego/negocjowanego kursu kupna dewiz dla CHF obowiązującego w banku w dniu płatności, lub 3.2. w walucie kredytu. Zgodnie z art. 3.08 ust. 1 i 4 kredytobiorca zapłaci bankowi prowizję z tytułu udzielenia kredytu w wysokości 2,0000 % kwoty udzielonego kredytu, w tym prowizja z tytułu rozpatrzenia wniosku o kredyt (prowizja przygotowawcza) w wysokości 50 złotych. Kwota prowizji w złotych polskich zostaje ustalona przy wykorzystaniu bieżącego kursu kupna dewiz dla CHF obowiązującego w Banku z dnia podjęcia decyzji. Spłatę kredytu regulował art. 3.09 umowy, który w ustępie 2 stanowił, iż spłata kredytu następować będzie w drodze obciążenia w

dniu płatności kwotą raty kredytu konta do obsługi kredytu. Kredytobiorca zobowiązuje się do zapewnienia środków na pokrycie wymagalnej raty w dniu poprzedzającym dzień spłaty. W przypadku gdy dzień spłaty przypada na dzień wolny od pracy kredytobiorca zobowiązuje się do zapewnienia środków w ostatnim dniu roboczym przed dniem wolnym. W ustępie 3 tego artykułu przewidziano, że walutą spłaty jest CHF. W przypadku spłaty kredytu w złotych polskich realizacja płatności nastąpi przy wykorzystaniu bieżącego kursu sprzedaży dewiz dla CHF obowiązującego w banku w dniu realizacji należności banku. W artykule 8.04 kredytobiorcy oświadczyli, że zapoznali się z treścią „Regulaminu udzielania przez Bank (...) S.A. kredytów hipotecznych dla ludności”, który został mu doręczony przez Bank przed zawarciem umowy. Zgodnie z artykułem 8.05 ust. 1, 2 i 3 kredytobiorcy oświadczyli, że bank poinformował ich o istnieniu ryzyka zmiany stóp procentowych, a także ryzyka walutowego (kursowego) związanego z zaciąganiem zobowiązań kredytowych w walucie innej niż waluta, w której osiągane są dochody; otrzymali pisemną informację wyjaśniającą znaczenie i konsekwencje ryzyka zmiany stóp procentowych oraz kursu walut wraz z przykładami; rozumieją, akceptują i przyjmują ryzyko zmiany stóp procentowych, a także ryzyko walutowe (kursowe), a także możliwe skutki, jakie mogą wynikać z tych ryzyk. Zabezpieczeniem spłaty kredytu była hipoteka zwykła w wysokości 69.500 CHF, hipoteka kaucyjna do kwoty 5.285,89 CHF, ponadto weksel własny in blanco i przelew wierzytelności z tytułu ubezpieczenia nieruchomości na sumę 260.000 złotych.

W dacie zawarcia umowy pozwany bank stosował spread dla waluty franka szwajcarskiego w wysokości 0.0901. Powodowie przed podpisaniem umowy przeczytali ją. Niemniej jednak nie byli świadomi tego, że w umowie znajdowały się postanowienia abuzywne.

Przy podpisaniu umowy kredytu powodowie zostali zobowiązani do otwarcia rachunku do spłaty kredytu – konta do obsługi kredytu w rozumieniu artykułu 1.01 ustęp 8 umowy kredytu, taki rachunek otworzyli, był on prowadzony w złotych.

Umowę ze strony Banku podpisała między innymi pracownik – pełnomocnik Banku I. Ż. – jednakże ta osoba ani nie przedstawiała powodom oferty kredytu, ani z nimi nie rozmawiała w ogóle.

Zgodnie z załącznikiem numer 2 do Zarządzenia Członka Zarządu numer (...) z dnia 3 marca 2008 roku – punkt 8:

Kredyty mieszkaniowe złotowe mogą być spłacane:

- w równych ratach kapitałowo – odsetkowych, tzw. annuita,
- w malejących ratach kapitałowo – odsetkowych.

Kredyty mieszkaniowe w walutach obcych mogą być spłacane:

- w równych ratach kapitałowo – odsetkowych, tzw. annuita, wyłącznie w sytuacji, gdy kredytobiorca uzyskuje dochody w walucie kredytu,
- w malejących ratach kapitałowo – odsetkowych.

Uruchomienie kredytu nastąpiło zgodnie z umową w dniu 28 marca 2008 roku w walucie polskiej: w kwocie 150000 złotych na rachunek bankowy sprzedającego nieruchomości B. S., w kwocie 282,10 złotych na rachunek bankowy A. Ż. i B. Ż. oraz w kwocie 2851,35 złotych na rzecz banku tytułem prowizji. Wypłata kredytu nastąpiła według kursu CHF do PLN w wysokości 2,1993 złotych. Za środki otrzymane na mocy umowy powodowie zakupili spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w S. przy ul. (...).

Kredytobiorcy spłacali raty kredytu w walucie polskiej zgodnie z postanowieniami umownymi oraz w wysokości każdorazowo wskazanej w kierowanych do kredytobiorców zawiadomieniach o wysokości rat.

W okresie spłaty zobowiązania, cena waluty franka szwajcarskiego sukcesywnie wzrastała, zarówno w Tabeli walut obowiązującej w powodowym banku, jak i na światowym rynku walut. Wyplata kredytu powodowi nastąpiła według kursu CHF do PLN w wysokości 2,1993 złotych.

W porównaniu z ceną w dacie podpisania umowy, wartość CHF wzrosła prawie dwukrotnie. Zgodnie z Tabelą kursów walut stosowaną w pozwanym banku, według stanu na dzień 25 kwietnia 2020 roku jeden frank szwajcarski kosztował 4,35 złotych, natomiast w dacie złożenia pozwu 4,32 złotych. Wspomniany wzrost ceny franka szwajcarskiego miał relatywne przełożenie na wysokość spłacanych przez kredytobiorców rat. Powodowie w trakcie obowiązywania umowy nie mieli wiedzy, jaka będzie wysokość przyszłych rat wyrażonych w walucie polskiej, gdyż kurs sprzedaży waluty ustalał bank.

Powodowie w okresie od kwietnia 2008 roku do września 2020 roku spłacili na rzecz pozwanej łącznie kwotę 121000 złotych 27 gr tytułem rat kapitałowo – odsetkowych. Powodowie w okresie od kwietnia 2008 roku do października 2020 roku spłacili na rzecz pozwanej łącznie kwotę 125862 złotych 47 gr tytułem rat kapitałowo – odsetkowych.

W 2020 roku powodowie postanowili zasięgnąć pomocy prawnika w celu skonsultowania z nim umowy kredytu. Po skonsultowaniu się z radcą prawnym N. M. powzięli wiedzę, że ich umowa może zawierać postanowienia niezgodne z przepisami prawa i na tej podstawie podjęli decyzję o wystąpieniu na drogę sądową przeciwko następcy prawnemu Banku, który udzielił im kredytu.

Pismem z dnia 7 lipca 2020 roku B. Ż. i A. Ż. skierowali do (...) Bank (...) S.A. (...) Oddział w S. reklamację, w której podnieśli, iż podpisana w dniu 18 marca 2008 roku umowa zawiera klauzule niedozwolone, a odnoszące się do ustalania wysokości głównego świadczenia. W piśmie domagali się uznania spornej umowy za nieważną, a tym samym zwrotu na ich rzecz kwoty 120.184,52 złotych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia dokonania każdej płatności – czy to tytułem rat, czy też opłat związanych z zawarciem umowy (w okresie od dnia 18 marca 2008 roku do dnia sporządzenia reklamacji). Na powyższe powodowie zakreślili termin 14 dni od doręczenia bankowi pisma. W piśmie z dnia 27 lipca 2020 roku pozwany bank udzielił odpowiedzi na reklamację, w której wskazał, że zawarta umowa kredytu nr (...) jest ważna i wykonywana przez bank w sposób prawidłowy, zgodny z normami obowiązującego prawa. Bank podniósł, że nie znajduje podstaw do uznania roszczeń przedstawionych w piśmie powodów z dnia 7 lipca 2020 roku zatytułowanym „Reklamacja”.

(...) Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. jest następcą prawnym Banku (...) S.A. z siedzibą we W..

Sąd Okręgowy na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego uznał, że powództwo okazało się uzasadnione w zakresie roszczeń głównych określonych w punkcie 1 i 2 pozwu, a więc w zakresie roszczeń o ustalenie i zapłatę. W tym zakresie tylko roszczenie zgłoszone w punkcie 2 pozwu o zapłatę zostało częściowo oddalone w punkcie III wyroku – w zakresie roszczenia odsetkowego, a to na skutek uwzględnienia zarzutu strony pozwanej – zarzutu zatrzymania na podstawie art. 496 k.c. w związku z art. 497 k.c.

W konsekwencji w wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd Okręgowy uznał, że zaszły podstawy prawne do ustalenia, że umowa kredytu jest nieważna, a powodowie mogą domagać się zapłaty świadczeń spełnionych w wykonaniu nieważnej umowy kredytu, w tym co do zasady w zakresie określonym w treści pozwu – punkt 2 pozwu.

Sąd Okręgowy wskazał, że charakter zarzutów podniesionych przez stronę powodową wskazuje na zbieg norm, to znaczy przepisów ogólnych stanowiących w ocenie strony powodowej podstawę bezwzględnej nieważności umowy kredytu (art. 58 k.c. w zw. z art. 189 k.p.c., art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 pkt 2 ustawy Prawo bankowe w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c.) z przepisami dotyczącymi systemu ochrony praw konsumentów, a ustanawiającymi system ochrony przed postanowieniami niedozwolonymi (abuzywnymi) – 385<sup>1</sup> k.c. i następne. Zaznaczył przy tym, że strona powodowa z każdej podstawy prawnej wywodzi konkluzję co do bezwzględnej nieważności umowy kredytu.

Sąd Okręgowy wskazał, że zbieg norm wynikających z art. 58 k.c. oraz 385<sup>1</sup> k.c. sprowadza się do pytania, czy postanowienie umowne może zostać uznane za niedozwolone postanowienie umowne (niewiążące konsumenta) na podstawie art. 385<sup>1</sup> k.c., gdy jednocześnie spełnia ono przesłanki do uznania je za bezwzględnie nieważne. Sąd Okręgowy przyjął, że zgodnie z dominującym w doktrynie poglądem, w sytuacji, gdy niezgodnione indywidualnie postanowienie umowy jest niezgodne z ustawą w rozumieniu art. 58 k.c., sankcja nieważności przewidziana w tym przepisie ma pierwszeństwo przed sankcją niezwiązania konsumenta postanowieniem stosownie do art. 385<sup>1</sup> k.c. Sąd Okręgowy wskazał jednak, że w zakresie ustalenia stosunku art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. do art. 58 § 3 k.c., przewidującego częściową nieważność czynności prawnej, przyjąć należy, mając na względzie dorobek orzecznictwa TSUE, że art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. stanowi *lex specialis* względem art. 58 § 3 k.c., co wyłącza zastosowanie tego ostatniego przepisu w wypadku stwierdzenia niedozwolonego charakteru postanowień umowy.

Sąd Okręgowy co do zasady opowiedział się za pierwszeństwem stosowania sankcji bezwzględnej nieważności czynności prawnej względem innych rodzajów wadliwości tych czynności, w tym wadliwości wynikającej z niedozwolonego charakteru postanowienia umownego (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.). Gdyby więc w danych okolicznościach sprawy stwierdzić zaistnienie podstaw do stwierdzenia nieważności czynności prawnej na zasadzie art. 58 k.c., to wyklucza to ocenę tych samych postanowień umowy na podstawie art. 385<sup>1</sup> k.c. Sąd Okręgowy jednak podkreślił, że możliwość zróżnicowanej ochrony prawnej dzięki opcji między różnymi instrumentami prawnymi służącymi ochronie interesu zagrożonego przez to samo zdarzenie jest podyktowana doświadczeniami prawa UE i doktryną *effet utile* tego prawa, akcentującą osiągnięcie realnego skutku i służebność prawnych kwalifikacji umożliwiających jego osiągnięcie. Prowadzi to do wniosku, że w razie zbiegu norm nie ma, co do zasady, konieczności opowiadania się za ekskluzywnością jednej drogi ochrony i wyboru jednej opcji kwalifikacji zdarzenia prawnego oraz ustalania jednej normy jednostkowego zastosowania. Zawsze okoliczności więc danej sprawy mogą rozstrzygać czy to o krzyżowaniu się, czy też o wykluczającym się charakterze danych systemów ochrony konsumenta.

Sąd Okręgowy wskazał, że podstawą prawną roszczeń powodów, stosownie do powołanych przez nich zarzutów w treści pozwu i w toku procesu, stanowiła treść art. 189 k.p.c., art. 58 k.c., art. 69 ust. 1 i 2 pkt 2 ustawy Prawo bankowe, art. 353<sup>1</sup> k.c., art. 385<sup>1</sup> k.c., art. 410 k.c. w związku z art. 405 k.c.

Sąd Okręgowy przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy miał na względzie istotne z punktu widzenia osi sporu pomiędzy stronami przepisy polskiego prawa, wykładnię prawa polskiego dokonaną dotychczas przez Sąd Najwyższy, Sądy Apelacyjne oraz przepisy prawa unijnego jak i jego wykładnię dokonaną przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej jak i polski Sąd Najwyższy – według stanu na dzień wyrokowania w niniejszej sprawie. Sąd orzekający zna wszystkie judykaty Sądu Najwyższego, Sądów Apelacyjnych, w tym zmianę kierunku orzecznictwa w sprawach kredytów indeksowanych/denominowanych do waluty obcej (nie ma tu zasadniczej różnicy czy mamy do czynienia z kredytem denominowanym czy indeksowanym), podyktowaną wykładnią prawa unijnego dokonaną przez TSUE na skutek pytań prejudycjalnych Sądów polskich jak i Sądów z innych państw unijnych na tle Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U.U.E.L z 1993 roku Nr 95, stroku 29 z późn. zm., dalej cytowanej jako dyrektywa 93/13/EWG). Sąd zastrzega, że nie widzi potrzeby szczegółowej analizy i przywołania wszystkich orzeczeń wydanych dotychczas w tym zakresie, co istotnie zaburzyłoby przejrzystość rozważań prawnych tutejszego Sądu.

Sąd Okręgowy wskazał, że co do zasady ze względu na pozycję ustrojową Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, umocowanego zwłaszcza w świetle art. 19 Traktatu o Unii Europejskiej, sąd polski jest zobowiązany do uwzględniania przy stosowaniu prawa także wykładni prawa europejskiego przyjętej w rozstrzygnięciach TSUE. Niekwestionowany jest bowiem obecnie w nauce prawa oraz orzecznictwie ETS obowiązek dokonywania przez sąd krajowy wykładni prawa krajowego w sposób zapewniający spójność (zgodność) z prawem wspólnotowym (określany mianem obowiązku wykładni zgodnej). W świetle tej zasady sąd stwierdziwszy zaniechanie (sprzeczność z prawem

unijnym) implementacji dyrektywy ma obowiązek takiego zastosowania (wykładni) prawa krajowego, aby zapewnić efektywność ochrony wynikającej z transponowanej do porządku krajowego normy prawa wspólnotowego.

Sąd Okręgowy uznał, że strona powodowa ma interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności umowy kredytu, mimo że jednocześnie wystąpiła z roszczeniem o zapłatę należności wynikających z tej umowy jako świadczeń nienależnych (art. 410 k.c. w związku z art. 405 k.c.). Argumentacja przeciwna strony pozwanej zawarta w odpowiedzi na pozew i w dalszych pismach procesowych jest nieuzasadniona, albowiem sprowadza się do formalistycznego pojmowania interesu prawnego (art. 189 k.p.c.) i wąskiego rozumienia stanowiska, że zawsze jeżeli strona może wystąpić z roszczeniem o zasądzenie świadczenia, to przesądza to o braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia prawa lub stosunku prawnego.

Sąd Okręgowy podkreślił, że powodowie według treści umowy kredytu nie wykonali zobowiązania zwrotu świadczenia, a pozwany traktuje ich jak swoich dłużników (kredytobiorców). Wyrok ustalający nieistnienie umowy kredytu, obok wyroku dotyczącego zasądzenia świadczeń nienależnie spełnionych przez powodów na rzecz pozwanej, samoistnie zatem przesądza o treści obowiązków strony powodowej względem pozwanego wywodzonych z tejże umowy (a zatem wywoła na przykład skutek prewencyjny jeśli chodzi o możliwość sporu, w którym powodowie mieliby być pozywani o zapłatę długu). Nadto z uwagi na to, że umowa kredytu nie została jeszcze wykonana, to znaczy powodowie według treści umowy nie spłacili jeszcze wszystkich rat kredytu, strona powodowa mogła w niniejszym procesie zamknąć roszczenie o zapłatę tylko w określonych ramach czasowych, na pewno nie dotyczących okresu po zamknięciu rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c.). Zatem roszczenie o zapłatę nie wyczerpuje wszystkich wątpliwości stron odnośnie spornej umowy kredytu, tym bardziej dotyczących okresu przyszłego, po zamknięciu rozprawy.

Pozwany uzasadnienie swojego zarzutu co do braku interesu prawnego strony powodowej w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności umowy kredytu opiera w istocie wyłącznie o twierdzenie, iż w przypadku (prejudycjalnego) przesądzenia nieważności umowy, powodowie posiadają roszczenie o zwrot świadczenia spełnionego tytułem spłaty kredytu, które może być przedmiotem powództwa. Strona pozwana pomija to, że w praktyce nie jest dotychczas jednolicie oceniana w nauce i orzecznictwie kwestia przysługiwania osobie uzyskującej środki od banku w wykonaniu nieważnej umowy kredytu, roszczenia o zwrot kwoty świadczonej bankowi z tytułu spłaty, w sytuacji gdy nie przewyższa ona wartości nominalnej świadczenia uzyskanego od banku. Według jednej z konkurencyjnych poglądów na tą kwestię (tzw. teoria salda) roszczenie kredytobiorcy powstaje jedynie wówczas, gdy świadczył on bankowi więcej niż wynosi wartość świadczenia uzyskanego od banku. Poza tym w złożonej sytuacji rozliczenia skutków wykonywanej przez znaczny okres nieważnej umowy kredytu, w interesie kredytobiorcy nie musi być dochodzenie zwrotu spełnionego świadczenia – w całości lub też chociażby w określonej części (jeśli przyjąć, że będzie pozostawał dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnego świadczenia otrzymanego w wyniku wykonania przez bank nieważnej umowy).

Powyższe argumenty pozwalają na stwierdzenie, że na datę zamknięcia rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c.) samo powództwo o świadczenie należne w wyniku rozliczenia wykonania nieważnej umowy nie stanowi wyczerpującej i dostatecznej ochrony interesów powodów, chociażby z tego powodu, że może obejmować ono swoim zakresem tylko nienależnie spełnione świadczenia do daty zamknięcia rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c.).

W konkluzji Sąd Okręgowy stwierdził, że powodowie posiadają interes prawny w ustaleniu nieważności umowy kredytu. Zawarta pomiędzy stronami umowa kredytu wygenerowała długoterminowy stosunek prawny, który nie został dotychczas wykonany w całości. Ewentualne wysunięcie przez kredytobiorcę roszczeń o zapłatę (zwrot) należności spełnionych dotychczas na rzecz banku nie reguluje w sposób definitywny wzajemnych relacji stron na przyszłość. Roszczenie o ustalenie nieważności umowy kredytu, co istotne, rozstrzygać będzie w sposób ostateczny o braku obowiązku spełniania na rzecz banku świadczeń w przyszłości, a więc o zezwoleniu na zaprzestanie spłaty kolejnych rat kredytu. Ustalające orzeczenie sądu w takim przypadku znosi więc wątpliwości stron i zapobiega dalszemu sporowi o roszczenia banku wynikające z umowy. Wreszcie roszczenie takie, obok zgłoszonego roszczenia o zapłatę dotyczącego zamkniętego okresu spłaty, jest uzasadnione z punktu widzenia ekonomiki procesowej i zapobiega



konieczności wniesienia przez powodów w przyszłości powództwa dotyczącego okresu spłat rat, którego nie dotyczy niniejsze postępowanie.

W tym stanie rzeczy w ocenie Sądu Okręgowego strona powodowa wykazała, że posiada interes prawny w uzyskaniu orzeczenia w przedmiocie ustalenia nieważności umowy kredytu.

Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości co do kwalifikacji prawnej umowy łączącej strony jako umowy kredytu w rozumieniu art. 69 ustawy Prawo bankowe w brzmieniu przepisu odpowiednio w dacie zawarcia kwestionowanej umowy kredytu.

W ocenie Sądu orzekającego umowa będąca przedmiotem sporu w niniejszej sprawie to umowa kredytu denominowanego do waluty CHF, nie jest to umowa kredytu walutowego – dewizowego jak podnosiła pozwana w odpowiedzi na pozew. Istotą kredytu walutowego (dewizowego) jest – według powszechnie przyjmowanych definicji – to, że kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej, kredyt jest wypłacany w walucie obcej i spłacany w walucie obcej. W niniejszej sprawie, wbrew odmiennemu stanowisku pozwanej w tym zakresie, tylko kwota kredytu została wyrażona w walucie obcej. Wypłata kredytu powodom i spłata kredytu odbywała się w walucie polskiej, a nie w walucie obcej, co wyklucza kwalifikowanie umowy łączącej strony jako umowy kredytu walutowego (dewizowego). Ogólne stanowisko pozwanej, że powodowie mogli dokonać wyboru waluty wypłaty i spłaty kredytu poprzez wybór CHF, nie stanowi argumentu za tym, że zawarto umowę kredytu dewizowego. Nie świadczy też o tym ogólne postanowienie umowy w artykule 3.09. ustęp 3 umowy, że walutą spłaty kredytu jest CHF. Przesłuchanie powodów, z którego wynika, że byli oni zainteresowani uzyskaniem świadczenia pieniężnego w walucie obcej, albowiem cel kredytowania polegał na zakupie mieszkania za cenę wyrażoną i spełnianą w walucie polskiej, w powiązaniu z postanowieniami artykułu 1.01. pkt 8, artykułu 3.07. ustęp 2 i 3, artykułu 3.09. ustęp 2 i 3 umowy kredytu stanowi o tym, że zgodnym zamiarem stron było udzielenie stronie powodowej kredytu w złotych. Bank miał spełnić swoje świadczenie w złotych - vide artykuł 3.07. ustęp 2 i 3 – strony nie przewidziały spełnienia świadczenia w CHF, albowiem kredyt miał być wypłacony na rachunek zwykły nieruchomości, który był prowadzony w PLN, i na rachunek powodów prowadzony w PLN. Opcja przewidziana w artykule 3.07. ustęp 3 spełnienia świadczenia przez Bank w CHF nie wchodziła w grę w niniejszej sprawie, albowiem wprost strony przewidziały spełnienie świadczenia przez Bank w walucie polskiej poprzez odpowiednie wskazanie rachunków prowadzonych w walucie polskiej, na które miało być spełnione świadczenie przez pozwaną. Również spłata kredytu miała następować w PLN, co wynika z postanowienia artykułu 3.09. ustęp 2 umowy, albowiem spłata kredytu miała następować poprzez obciążenie „konta do obsługi kredytu”, a takim kontem (rachunkiem) był w rozumieniu artykułu 1.01. pkt 8 umowy rachunek założony i prowadzony w pozwanym Banku tylko w walucie polskiej. Zapis artykułu 3.09. ustęp 3, że „walutą spłaty kredytu CHF” nie odpowiadał więc zgodnym zamiarom stron, skoro ani powodowie nie mieli celu spłaty kredytu w CHF, ani nigdy nie spłacali kredytu w CHF, a założony rachunek do obsługi kredytu przewidywał prowadzenie rozliczeń tylko w PLN. Zatem strony od początku przewidziały spłatę kredytu tylko i wyłącznie w CHF.

Sąd Okręgowy uznał, że jedynie kwota kredytu została wyrażona w umowie w walucie CHF (denominacja), albowiem zarówno wypłata jak i spłata kredytu mogła następować tylko w walucie polskiej. Powodowie nie założyli konta do obsługi kredytu (artykuł 1.01. pkt 8 w związku z artykułem 3.09. ustęp 2 i 3 umowy kredytu) prowadzonego w walucie obcej – tu CHF – a tylko w walucie polskiej, za pośrednictwem którego miała nastąpić zarówno wypłata jak i spłata kredytu. Sąd Okręgowy nie podzielił więc stanowiska pozwanej jakoby przedmiotową umowę należało kwalifikować jako umowę kredytu walutowego – pozwana nie udostępniła powodom przedmiotu kredytu w walucie CHF, również spłata rat kredytu nie odbywała się w walucie CHF, albowiem strony wprost w umowie przewidziały, że spłata będzie odbywać się w walucie polskiej (artykuł 1.01. pkt 8 w związku z artykułem 3.09. ustęp 2 i 3 umowy kredytu).

Sąd Okręgowy przypomniał, że zgodnie z art. 65 § 2 k.c. umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Sformułowanie art. 65 § 2 k.c. wyraża zasadniczą dla wykładni umów dyrektywę, aby badanie nie ograniczało się do analizy dosłownego brzmienia umowy, lecz obejmowało wszystkie okoliczności umożliwiające ocenę, jaka była rzeczywista wola umawiających się kontrahentów i powinien przebiegać według reguł wykładni kombinowanej. Gdyby się okazało, że nie da się stwierdzić, jak strony rozumiały

sporne postanowienia umowy w chwili jej zawarcia, sąd powinien ustalić ich znaczenie według wzorca obiektywnego, opartego o założenie, że zastosowanie reguł z art. 65 § 1 k.c. nakazuje ochroną adresata oświadczenia woli, który je przyjął, określając jego treść przy zastosowaniu starannych zabiegów interpretacyjnych. Sąd, kierując się wynikającymi z art. 65 k.c. dyrektywami wykładni umowy, powinien brać pod uwagę nie tylko postanowienie spornego fragmentu umowy, lecz również uwzględniać inne związane z nim postanowienia umowy, a także kontekst faktyczny, w którym treść umowy uzgodniono i z uwzględnieniem którego ją zawierano. Zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można jako intencję stron, co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy.

W sprawach dotyczących umów pożyczek/kredytów zatem wykładni spornych postanowień umowy dokonywać należy nie tylko w oparciu o ich brzmienie, ale też odnosić do kontekstu w jakim umowa była zawiera, w tym znanego obu stronom celu jej zawarcia (celu dla którego pozyskiwano kredyt). Powiązania logiczne między poszczególnymi jednostkami redakcyjnymi umowy, cel jej zawarcia, sposób ustalenia wysokości świadczenia (zarówno kredytodawcy jak i kredytobiorców wynikający z umowy), czy wreszcie kontekst tworzony przez sytuację ówczesną rynkową (jeśli chodzi o rynek usług bankowych), w tym przyczyny oferowania przez banki pożyczek/kredytów, w których świadczenia były określane w walucie obcej) powiązane z jednej strony z korzystniejszym oprocentowaniem z drugiej zaś z ułatwieniami jeśli chodzi o wymagania co do zdolności kredytowej kierowane wobec potencjalnych kredytobiorców.

Sąd Okręgowy wskazał, że co do zasady dokonuje się w judykaturze rozróżnienia spotykanych w praktyce sposobów powiązania kursu waluty obcej z wartością świadczenia kredytobiorcy i kredytodawcy rozróżniając: kredyty/pożyczki denominowane, indeksowane i walutowe według następujących kryteriów. Systematyzuje się więc umowy kredytowe wyodrębniając empirycznie ich rodzaje (podtypy) w oparciu o kryteria wywodzone z obserwacji praktyki bankowej. Odróżnienia tego dokonuje się z uwagi na sposób wyrażenia kwoty kredytu i ustalania wysokości rat kredytowych. Przyjmuje się w praktyce zgodnie, że w kredycie indeksowanym kwota kredytu jest podana w walucie krajowej i w tej walucie zostaje wypłacona, ale zostaje przeliczona na walutę obcą według klauzuli umownej opartej również na kursie kupna tej waluty obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu, przy czym spłata kredytu następuje w walucie krajowej. Z kolei w kredycie denominowanym kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej, a zostaje wypłacona w walucie krajowej według klauzuli umownej opartej na kursie kupna waluty obcej obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu, zaś spłata kredytu następuje w walucie krajowej. W kredycie walutowym natomiast kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej i spłata również jest dokonywana w tej walucie. Zaznacza się, że tylko w tym ostatnim wypadku kredytobiorca może żądać od kredytodawcy wypłaty kwoty kredytu w walucie obcej (roszczenie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy jest wyrażone w walucie obcej). W dwóch pozostałych wypadkach żądanie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy w zakresie spełnienia świadczenia (czyli wypłaty kwoty kredytu) dotyczy wyłącznie waluty krajowej.

Sąd Okręgowy wskazał, że w umowie będącej przedmiotem sporu określono wysokość kredytu w walucie obcej (CHF) – poprzez denominację kwoty wyrażonej w CHF do PLN, to jednak świadczenie kredytodawcy miało nastąpić w PLN i świadczenie kredytobiorców miało zgodnie z umową nastąpić w PLN, a odwołanie się do wartości tego świadczenia w CHF miało jedynie służyć wyliczeniu wysokości początkowego salda kredytu w CHF i rat kredytu należnych od kredytobiorców. Również świadczenie kredytobiorców w postaci spłacanych rat kredytów miało następować wyłącznie w walucie polskiej (artykuł 1.01. pkt 8 w związku z artykułem 3.09. ustęp 2 i 3 umowy kredytu). Z materiału procesowego wynika też, że zwrot kredytu następował w PLN (poprzez zobowiązanie pozwanych do zapewnienia na założonym specjalnie rachunku bankowym środków pieniężnych o wartości odpowiedniej dla raty kredytu przeliczonej z CHF według kursu stosowanego przez pozwany bank, a rachunek do spłaty kredytu był prowadzony wyłącznie w CHF).

Sąd Okręgowy uznał, że nie można przyjąć, aby poprawnym było kwalifikowanie umowy kredytu zawartej przez powodów jako umowy kredytu walutowego – dewizowego. Konstrukcja umowna wynikająca bezsprzecznie z treści przytoczonych postanowień umowy (znajdująca potwierdzenie w sposobie jej wykonywania) odpowiada wyraźnie (wynikającemu z zeznań strony powodowej) zamiarowi stron. Niewątpliwie bowiem powodowie nie dążyli do pozyskania od kredytodawcy świadczenia w walucie obcej. Ich celem było uzyskanie kredytu w PLN.

Zgoda kredytobiorców na kredyt odwołujący się do CHF wynikała z oferowanych przez bank (przedsiębiorcę) korzystniejszych warunków zarówno jeśli chodzi o wymagania co do zdolności kredytowej jak i wysokość oprocentowania (a zatem deklarowany przez bank koszt kredytu).

Umowa kredytu będąca przedmiotem niniejszego postępowania spełnia cechy konstrukcyjne tzw. kredytu denominowanego. Kredyt taki jest de facto kredytem złotowym, gdyż jedynie na skutek denominacji jego saldo wyrażane jest w walucie obcej, do której kredyt został denominowany.

Sąd Okręgowy za uzasadniony uznał zarzut strony powodowej co do nieważności umowy kredytu jako konsekwencja występowania w umowie klauzul abuzywnych – klauzuli ryzyka walutowego (klauzuli przeliczeniowej) i klauzuli spreadowej (kursowej). Sąd Okręgowy nie podzielił natomiast zarzutów strony powodowej co do tego, że umowa kredytu jest bezwzględnie nieważna na podstawie art. 58 k.c., a to z uwagi na to, że:

- postanowienia umowy naruszają art. 69 ustęp 2 pkt 2 w związku z art. 69 ustęp 1 ustawy Prawo bankowe – nie określono kwoty kredytu, kwoty kredytu należy uznać za wartości nieokreślone,
- postanowienia umowy naruszają art. 353<sup>1</sup> k.c., albowiem sprzeczne z istotą każdej umowy jest uzgodnienie przez strony, że o zakresie obowiązków jednej z nich zadecyduje na zasadzie swobodnego uznania druga strona w toku wykonywania umowy, miernik waloryzacji powinien zostać określony precyzyjnie,
- postanowienia umowy kredytu naruszają równowagę kontraktową stron – w zakresie ustalania kursów walut przez Bank, a przyjmowanych do wykonania umowy,
- postanowienia umowy kredytu w zakresie wystawienia powodów na niczym nieograniczone ryzyko kursowe i ryzyko zmiennej stopy procentowej jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego,
- postanowienia umowy kredytu naruszały zasady walutowości,
- umowa jest sprzeczna z zasadami współzycia społecznego,
- naruszono istotę waloryzacji z art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c.

Sąd Okręgowy nie zgodził się z ogólnym zarzutem strony powodowej jakoby wprowadzenie do umowy kredytu mechanizmu denominacji/indeksacji sumy zadłużenia i każdej z rat do waluty CHF miało być nieważne, niezależnie od kwalifikacji czy nieważność miałyby dotknąć tylko te postanowienia denominacyjne/indeksacyjne czy też całą umowę. Sama klauzula denominacji/indeksacji kredytu do waluty obcej (abstrahując w tym momencie od konkretnego ukształtowania takiej klauzuli w danej umowie co do jej treści, w tym odnośnie związanego z nią ryzyka kursowego, walutowego) jest dopuszczalna w świetle zasady swobody umów z art. 353<sup>1</sup> k.c. Takie stanowisko wynika z orzecznictwa Sądu Najwyższego, niezależnie od tego czy chodzi o umowy zawarte przed zmianą treści art. 69 ustawy Prawo bankowe, czy też po jego zmianie, w konsekwencji której wprowadzono art. 69 ust. 2 pkt 4a Prawa bankowego, który wskazuje, że umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności - w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Brak definicji ustawowej kredytu denominowanego /indeksowanego nie przesądza o jego niedopuszczalności w obrocie prawnym. Umowy zawierające mechanizmy denominacji/indeksacji były wielokrotnie poddawane ocenie w orzecznictwie sądów powszechnych i w zdecydowanej części orzeczeń sama dopuszczalność takiej konstrukcji w umowie kredytu nie została zakwestionowana. Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie również nie podważył samej konstrukcji takich umów. Zatem zastrzeżenie w umowie kredytu mechanizmu denominacji/indeksacji (klauzuli walutowej – przeliczeniowej) czy też klauzuli spreadowej (kursowej) jest dopuszczalne i nie narusza art. 353<sup>1</sup> k.c. Dalej zastosowanie mechanizmu indeksacyjnego (waloryzacyjnego)/denominacyjnego, a więc przewidującego przeliczanie kwoty wypłacanego kredytu i wysokości rat kapitałowo-odsetkowych według dwóch różnych kursów walut (tzw. spread walutowy) jest sam przez

się zgodny z art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe w związku z art. 353<sup>1</sup> k.c. Sąd Okręgowy uznał, że umowa kredytu indeksowanego/denominowanego (in casu przewidującego spread walutowy) mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (art. 353<sup>1</sup> k.c. w związku z art. 69 proku bank.). Sąd Okręgowy podkreślił, że w dotychczasowym orzecznictwie dopuszczalność zastosowania takiego mechanizmu nie była sama przez się kwestionowana, co odnosi się zarówno do orzecznictwa Sądu Najwyższego, jak i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który skupiał swą uwagę przede wszystkim na ocenie charakteru i transparentności klauzul kształtujących ten mechanizm w kontekście art. 4 ust. 1 i 2 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Sąd Okręgowy wskazał, że nie ma zatem wystarczających podstaw, by uznać, że zastosowanie denominacji/indeksacji przewidującej spread jest samo przez się sprzeczne z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego w związku z art. 353<sup>1</sup> k.c.. Wprawdzie w rezultacie jego zastrzeżenia w chwili zawarcia umowy czy faktycznego oddania środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy, wyrażona w złotych polskich, podlegająca zwrotowi "kwota kredytu" jest wyższa niż kwota udostępniona, jednakże oznacza to tylko to, że spread może być - w zależności od zmian kursu waluty, do której kredyt jest indeksowany - źródłem dodatkowej korzyści banku. Kwestia, o jaki rodzaj korzyści tu chodzi ma z omawianego punktu widzenia znaczenie drugorzędne.

W ocenie Sądu Okręgowego przedmiotowa umowa kredytu nie narusza i nie jest z tego powodu nieważna na podstawie art. 353<sup>1</sup> k.c. oraz art. 69 ust. 1 prawa bankowego, art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. i art. 58 § 2 k.c. Ujęta w zawartej przez strony umowie klauzula denominacyjna/indeksacyjna nie jest sprzeczna z istotną umowy kredytu. Również odwołanie się przy stosowaniu mechanizmu denominacji/indeksacji kredytu do kursów walut stosowanych przez pozwany bank, samo przez się nie oznacza nieważności umowy, a jedynie, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia, w sytuacji, gdy mechanizm ten nie został z powodami indywidualnie uzgodniony, daje podstawy do uznania, że te postanowienia umowy odwołujące się do kursów z tabel pozwanego banku, nie są uczciwe i rażąco naruszają interes powodów jako konsumentów (art. 385<sup>1</sup> k.c.).

Sąd Okręgowy nie znajdując podstaw do stwierdzenia nieważności umowy kredytu wskazał na stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 roku, I CSK 1049/14. Sąd Okręgowy wskazał, że powodowie dopatrywali się bezwzględnej nieważności umowy kredytu (art. 353<sup>1</sup> k.c.) w całkowitej arbitralności banku w ustalaniu kursów CHF poprzez swobodne kształtowanie kursu waluty w ustalanych przez siebie tabelach. Z zarzutem całkowitej dowolności banku w kształtowaniu wysokości zobowiązania powodów, jako kredytobiorców, można by mówić wówczas, gdyby bankowi pozostawiona została całkowita dowolność w kształtowaniu kursów CHF, nawet w oderwaniu od realiów rynkowych. Tymczasem w spornej umowie ujęte zostało odwołanie do tabel kursów sprzedaży i kupna walut. Takie uregulowanie, co prawda zakłada pewien stopień dowolności banku, ale z pewnością nie całkowitą dowolność, jak sugerują to powodowie. Z tej przyczyny brak podstaw do stwierdzenia bezwzględnej nieważności umów kredytów na podstawie art. 353<sup>1</sup> k.c. Sąd Okręgowy wskazał, że niespornym jest, że w dacie zawarcia umowy przyjęty w umowie indeksacyjny mechanizm ustalania wysokości rat kredytu nie określał jednoznacznie, tj. kwotowo, wysokości zobowiązania powodów w CHF. Tym niemniej, dla oceny ważności umowy z tego punktu widzenia, zdaniem Sądu Okręgowego, można posłużyć się analogią do uregulowań odnoszących się do określania ceny w umowie sprzedaży. Otóż, w myśl art. 536 § 1 k.c. cenę można określić przez wskazanie podstaw do jej ustalenia. Jak wskazuje się w doktrynie, szeroka formuła art. 536 § 1 k.c. pozwala stwierdzić – przez porównanie do art. 296 § 1 k.z. – że ustawodawca ujmuje podstawy do ustalenia ceny szeroko. Podstawy do ustalenia ceny mogą być określone różnie. Najmniej wątpliwości budzą podstawy czysto obiektywne, a więc takie, które zgodnie z intencją stron mają pozwalać na określenie ceny w oderwaniu od bezpośredniego czynnika woli jakiegokolwiek innej osoby (jednej ze stron albo osoby trzeciej). Chodzi tu przede wszystkim o sytuacje, w których określenie ceny następuje przez odwołanie do wyraźnych wskaźników zewnętrznych. Podstawą obiektywną jest także odwołanie do ceny rynkowej. Wskazuje się, że podstawa do ustalenia ceny może mieć charakter obiektywny także wtedy, gdy przewiduje udział jednej ze stron albo osoby trzeciej, pod warunkiem wszakże, że oznacza to odwołanie do ustaleń w sferze faktów, a nie do konstytutywnych ocen i decyzji. Większe wątpliwości – co do dopuszczalności i skutków – wywołuje wskazanie podstawy do ustalenia ceny, która istotne znaczenie przypisuje czynnikowi subiektywnemu, tzn. woli strony albo zindywidualizowanej osoby trzeciej, zastrzegając jednak pewien obiektywny punkt odniesienia, ograniczający swobodę oznaczającego.

W najbardziej wyrazistej formie może to przybrać postać powierzenia oznaczenia ceny jednej ze stron albo osobie trzeciej według słusznego uznania. Powierzenie jednej ze stron albo osobie trzeciej określenia ceny według słusznego uznania zakłada z jednej strony, że - inaczej niż w przypadku metody obiektywnej - osoba określająca cenę korzysta z pewnego marginesu swobody decyzyjnej (uznaniowości), a z drugiej - że granice uznaniowości wyznacza element słuszności (jest to coś więcej niż granica zasad współżycia społecznego z art. 353<sup>1</sup> i 58 § 2 k.c.). Rozwiązanie takie może być wykorzystane np. wówczas, gdy uzgadniając umowę, strony nie mogą albo nie chcą uchwycić wszystkich czynników istotnych dla ustalenia ceny. Wśród czynników decydujących o uznaniowości określenia ceny mogą być elementy majątkowe (np. perspektywy rynkowe, sytuacja majątkowa jednej ze stron czy korzyści czerpane z dotychczasowej współpracy) oraz niemajątkowe (satisfakcja czerpana z transakcji, wdzięczność, chęć wsparcia kontrahenta itp.). Powierzenie określenia ceny jednej ze stron albo osobie trzeciej według słusznego uznania (tzw. metoda zobiektywizowana) uznaje się w doktrynie - zgodnie z tradycją kodeksu zobowiązań (ewentualność taką przewidywał wprost art. 297 k.z.) - niemal powszechnie za dopuszczalne. W doktrynie wyraźnie przeważa pogląd, że niedopuszczalne jest pozostawienie określenia ceny według swobodnego uznania jednej ze stron (w myśl formuły "moja cena będzie twoją ceną") albo osobie trzeciej. Sąd Okręgowy wskazał, że kwestia nie jest jednak tak oczywista, jeżeli uwzględnia się art. 385<sup>3</sup> pkt 20 k.c., obce rozwiązania prawne i współczesne standardy międzynarodowe. W świetle tych rozważań za zbyt pryncypialne Sąd Okręgowy uznał stanowisko powodów, że nie jest dopuszczalne, aby postanowienia umowne dawały jednej ze stron uprawnienie do kształtowania zakresu świadczenia drugiej strony. Zdaniem Sądu Okręgowego w sytuacji, gdy strony odwołały się do tabel kursów zakupu i sprzedaży walut obcych pozwanego banku, a brak jest podstaw do przyjęcia, że nie chodziło o tabele, w oparciu o które pozwany bank sprzedawał czy skupował walutę również od innych klientów, lecz tabele kursów ustalone przez pozwanego banku specjalnie na potrzeby tej konkretnej umowy (takich twierdzeń nie podnosili nawet powodowie), to przyjęcie należy, analogicznie jak w przypadku cenników powszechnie stosowanych przez przedsiębiorców w relacjach z wszystkimi kontrahentami, że, co do zasady, takim postanowieniom umowy nie sprzeciwiają się bezwzględnie obowiązujące przepisy prawa. Zatem nie może też mieć przesądzającego znaczenia dla oceny zgodności umowy z przepisami prawa kwestia braku w umowie ograniczeń w określaniu kursów w tabelach pozwanego banku, jeśli tylko nie ma podstaw do uznania, że ten kurs nie jest uczciwy, ani odbiegający od kursów rynkowych. Ten zakres dowolności banku przy ustalaniu kursów walut, może być natomiast oceniany z punktu widzenia tego czy postanowienia umowy odwołujące się do tabel kursów banku, nie są sprzeczne z dobrymi obyczajami i czy nie naruszają prawa powodów jako konsumentów, i czy w związku z tym czy mogą być stosowane (art. 385<sup>1</sup> k.c.), o czym w dalszej części uzasadnienia wyroku.

Zdaniem Sądu Okręgowego brak jest podstaw do przyjęcia, że pozwany bank, jak twierdzą powodowie, przerzucił na nich całe ryzyko kursowe, a sam tego ryzyka w ogóle nie ponosił. Sąd Okręgowy odwołał się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2012 roku o sygn. II CSK 429/11, w którym wskazano, że biorący kredyt, zwłaszcza długoterminowy z przeliczeniem zobowiązań okresowych (rat spłacanego kredytu) według umówionej waluty (klauzula walutowa), ponosi ryzyko polegające albo na płaceniu mniejszych rat w walucie kredytu, albo większych, niż to wynika z obliczenia w tej walucie, gdyż na wysokość każdej raty miesięcznej wpływa wartość kursowa waluty kredytu w stosunku do waluty waloryzacji tego kredytu. Podobne ryzyko ponosi kredytodawca, który wprawdzie ma osiągnąć tylko zwrot kwoty udzielonego kredytu z odsetkami, ale w razie zawarcia klauzuli walutowej może poszczególne raty mieć większe po przeliczeniu, albo mniejsze, zależne od różnic kursowych. Bezsprzeczne jest, że w przypadku spadku kursu CHF w stosunku do waluty polskiej, ryzyko spadku Kursu CHF obciążałoby pozwany bank, gdyż raty spłaty kredytu byłyby, po przeliczeniu na złote polskie, mniejsze. Wskazano, że o nierównowadze można byłoby mówić wówczas, gdyby pozwany bank zawarł w umowie jakiegokolwiek postanowienie wyłączające jego odpowiedzialność za wahania kursu waluty, których nie przewidywałaby umowa w stosunku do konsumenta.

Sąd Okręgowy uznał, że postanowienia umowy kredytu nie naruszały zasady walutowości, co ewentualnie miałyby prowadzić do bezwzględnej nieważności umowy kredytu na podstawie art. 358 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy kredytu. Jego zdaniem - ewentualny zarzut naruszenia art. 358 § 1 k.c. w zw. z art. 2 pkt 18 prawa dewizowego także nie zasługuje na uwzględnienie. Zakaz wyrażania zobowiązań pieniężnych w

walucie obcej (art. 358 § 1 k.c.) został zniesiony dopiero z dniem 24 stycznia 2009 roku na mocy ustawy z dnia 23 października 2008 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz ustawy - Prawo dewizowe (Dz. U. z 2008 roku Nr 228, poz. 1506), obowiązywał zatem w dacie zawarcia umowy łączącej strony. Na mocy ustawy z dnia 28 lipca 1990 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 55, poz. 321) strony mogły jednak uzależnić wysokość swoich świadczeń od innego miernika wartości odchodząc w ten sposób od zasady nominalizmu (art. 358<sup>1</sup> k.c.), z uwzględnieniem jednak obowiązku wyrażania zobowiązań wyłącznie w walucie polskiej, z wyjątkami wynikającymi z prawa dewizowego. Takim wyjątkiem było udzielenie bankom w § 12 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 4 września 2007 roku w sprawie ogólnych zezwoleń dewizowych (Dz. U. Nr 168, poz. 1178, z późn. zm.) zezwolenia, pod warunkiem jednoczesnego zaoferowania konsumentowi zawarcia oraz wykonania umowy w walucie polskiej, a wymóg ten w rozpoznawanym przypadku został zrealizowany. W orzecznictwie nie budzi wątpliwości, że przed nowelizacją prawa bankowego dopuszczalne było zaciągnięcie zobowiązania kredytowego w walucie obcej, z równoczesnym zastrzeżeniem, że wypłata i spłata kredytu będzie dokonywana w walucie krajowej, z tym że tego rodzaju zastrzeżenie dotyczy wyłącznie sposobu wykonania zobowiązania, a zatem nie powoduje zmiany waluty wierzytelności. Stosownie do woli stron waluta kredytu i waluta wypłaty bądź spłaty środków nie muszą być tożsame.

Sąd Okręgowy uznał za nieuzasadniony zarzut naruszenia art. 58 § 2 k.c., to znaczy, że kwestionowana umowa narusza zasady współzycia społecznego, albowiem w zakresie ochrony praw konsumenta, przed naruszeniami słuszności kontraktowej istnieją bowiem przepisy szczególne, w tym art. 385<sup>1</sup> k.c. – 385<sup>3</sup> k.c., wprowadzające instrument wzmożonej względem zasad ogólnych kontroli treści postanowień narzuconych przez przedsiębiorcę pod kątem poszanowania interesów konsumentów, a także szczególną sankcję mającą niwelować niekorzystane skutki zastosowania klauzul abuzywnych.

Sąd Okręgowy uznał, że nie doszło również do naruszenia art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. Konstrukcja zastrzeżenia ustalenia świadczenia kredytobiorcy w oparciu o inną walutę niż waluta udzielonego kredytu jest dopuszczalna, a wprowadzenie do umowy kredytu czy to klauzuli indeksacyjnej czy denominacyjnej w związku z art. 69 ustawy Prawo bankowe nie stanowi w ocenie Sądu orzekającego naruszenia ani art. 69 ustawy Prawo bankowe, ani art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c., co miałyby skutkować ewentualną nieważnością umowy kredytu.

Sąd Okręgowy przyjął, że uzasadniony okazał się zarzut strony powodowej co do nieważności umowy kredytu jako konsekwencja występowania w umowie klauzul abuzywnych – klauzuli ryzyka walutowego (klauzuli przeliczeniowej) i klauzuli spreadowej (kursowej), przy czym odnośnie odróżnienia tych klauzul Sąd wypowie się w dalszej części uzasadnienia.

Sąd Okręgowy dzieląc zarzuty powodów stanął na stanowisku, że:

- postanowienia artykułu 3.01. ustęp 1, artykułu 3.07. ustęp 2 i 3 (wyrażenie salda kredytu w CHF, przeliczenie wypłaty kredytu według kursu kupna CHF obowiązującego w Banku), artykułu 3.09. ustęp 2 i 3 (przeliczenie wpłaconych środków w walucie polskiej tytułem spłaty według kursu sprzedaży CHF obowiązującego w Banku) umowy kredytu stanowią klauzule abuzywne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c., przy czym skutkiem stwierdzenia abuzywności kwestionowanych postanowień umowy była nieważność tej umowy (art. 385<sup>1</sup> k.c. w związku z art. 58 k.c.).

Zastosowanie abuzywnej klauzuli dotyczącej samej zasady ustalania wysokości świadczenia kredytodawcy w PLN (po uprzednim przeliczeniu kwoty kredytu w CHF do PLN z zastosowaniem kursu kupna CHF obowiązującego w Banku) i kredytobiorcy w PLN (po przeliczeniu raty kredytu wyrażonej w CHF na PLN z zastosowaniem kursu sprzedaży CHF obowiązującego w Banku) i ryzyka kursowego z tym związanego (klauzula przeliczeniowa – walutowa) stanowi samoistną i wystarczającą przesłankę nieważności umowy w kontekście jurydycznym stworzonym przez normy prawa materialnego interpretowane zgodnie z normami prawa europejskiego tworzącymi system ochrony konsumenta.

Sama zasada ryzyka kursowego (walutowego) wynikająca z kwestionowanych postanowień umowy kredytu w okolicznościach niniejszej sprawy stanowi już klauzulę abuzywną i stanowi w konsekwencji o nieważności umowy kredytu.

Sąd Okręgowy przywołał treść art. 385<sup>1</sup> k.c. i wskazał, że przesłankami uznania konkretnego postanowienia za "niedozwolone postanowienie umowne" w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. są następujące: 1) umowa została zawarta z konsumentem; 2) postanowienie umowy "nie zostało uzgodnione indywidualnie"; 3) postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy; 4) jednoznacznie sformułowane postanowienie nie dotyczy "głównych świadczeń stron"; jeżeli dotyczy "głównych świadczeń stron" i zarazem zostało sformułowane "niejednoznacznie", to może być uznane za niedozwolone.

W niniejszej sprawie kontrola incydentalna postanowień prowadzi zdaniem Sądu Okręgowego do wniosku, że stanowią one klauzule niedozwolone, niezależnie od tego czy uznamy, że postanowienia dotyczą one głównych świadczeń stron umowy czy też nie.

Sąd Okręgowy wskazał, że status powodów jako konsumentów nie był kwestionowany w niniejszym postępowaniu przez stronę pozwaną, nie był również dla Sądu orzekającego wątpliwy w świetle przeprowadzonego postępowania dowodowego. Treść umowy kredytu, treść przesłuchania powodów potwierdza tę kwalifikację powodów – konsumentów jako stron przedmiotowej umowy kredytu. Kredyt nie był bezpośrednio związany z działalnością gospodarczą lub zawodową żadnego powoda jako kredytobiorcy. Z przesłuchania powodów nie wynikają jakiegokolwiek przesłanki, które miałyby świadczyć o statusie powodów jako przedsiębiorców przy zawieraniu umowy kredytu. Nadto za całkowicie bezpodstawne należałoby uznać ewentualne zarzuty jakoby wykształcenie strony powodowej czy też doświadczenie zawodowe miałyby wpływać na ocenę podstaw abuzywności kwestionowanych postanowień umowy kredytu. Wykształcenie, doświadczenie czy też wykonywany zawód nie ma znaczenia dla kwalifikacji konsumenta jako strony słabszej stosunku zobowiązaniowego. Pojęcie „konsumenta” w rozumieniu art. 2 lit. b) dyrektywy 93/13 ma charakter obiektywny i jest niezależne od konkretnego zasobu wiedzy, jaki może mieć dana osoba, czy też od posiadanych przez nią w rzeczywistości informacji

Sąd Okręgowy uznał, że postanowienia umowy nie zostały uzgodnione indywidualnie z powodami jako konsumentami. Wskazał, że zgodnie z definicją z art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c. postanowienia umowy "nieuzgodnione indywidualnie" to takie, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. Chodzi tu więc o takie klauzule umowne, które zostały objęte "indywidualnym", odrębnym uzgodnieniem (np. stanowiły przedmiot negocjacji). Dla zrealizowania przesłanki rzeczywistego wpływu konsumenta na treść postanowień umownych nie wystarczy wykazanie, że konsument dowiedział się o treści klauzuli w odpowiednim czasie, a strony prowadziły w tym przedmiocie negocjacje. Konieczne jest udowodnienie wspólnego ustalenia ostatecznego brzmienia klauzuli, w wyniku rzetelnych negocjacji, w ramach których konsument miał realny wpływ na treść określonego postanowienia umownego, chyba że zostało ono sformułowane przez konsumenta i włączone do umowy na jego żądanie

Sąd Okręgowy uznał, że zarzut strony pozwanej, że postanowienia umowy były negocjowane okazał się chybiony. Nawet ewentualne wykazanie, że jakieś postanowienie umowy podlegało negocjacji – indywidualnemu uzgodnieniu – nie wyklucza, że pozostałe postanowienia takiemu indywidualnemu uzgodnieniu nie podlegały. Z przesłuchania powodów, jak również świadka I. Ż., zgodnie wynika brak możliwości indywidualnego uzgodnienia warunków umowy, w tym przede wszystkim kwestionowanych przez stronę powodową klauzul ryzyka walutowego i klauzul spreadowych (kursowych). W szczególności ani z zeznań świadka I. Ż., J. L., E. S., ani z przesłuchania powodów nie wynika, aby kredytobiorcy mieli możliwość negocjacji klauzul denominacyjnych – samej denominacji, jak i klauzul dotyczących ryzyka kursowego, klauzul kursowych, klauzul spreadu walutowego. Pozwany w konsekwencji nie przeprowadził żadnej akcji dowodowej na odparcie tych twierdzeń i obalenia domniemania wynikającego z art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c. W rezultacie Sąd Okręgowy uznał, że warunki umowy nie były uzgodnione indywidualnie, tym bardziej, że z przesłuchania powodów i świadków I. Ż., J. L., E. S. wynika, iż w czasie zawierania umowy bank nie negocjował z nimi postanowień dotyczących kursów wypłaty w walucie CHF, kursu spłaty w walucie CHF, sposobu

ustalania w ogóle kursów w tabeli Banku, ani też nie zachęcał chociażby do negocjacji jakichkolwiek warunków umowy. De facto w ocenie Sądu Okręgowego jedynymi elementami podlegającymi negocjacji była wysokość kredytu, możliwość wyboru rodzaju rat: rosnących lub nie, długość okresu spłaty. Powyższe korelowało ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, z którego wynika, że powodowie nie prowadzili negocjacji co do warunków umowy kwestionowanych przez nich jako abuzywne. Niezależnie od tego zdaniem Sądu, tego rodzaju nierównowaga stron umowy (negocjacyjna) w zakresie praw i obowiązków powoduje w istocie szkodę dla samego konsumenta, który nie mając realnej i rzeczywistej możliwości negocjacji jej warunków jest w takim stosunku traktowany nieuczciwie (art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13). Formularz umowy był to gotowy wzorzec umowny, podobny do setek umów, zawieranych w analogicznych sprawach, co widać na pierwszy rzut oka.

Sąd Okręgowy wskazał, że kontroli pod względem abuzywności podlegają postanowienia nieokreślające głównych świadczeń stron. Jeżeli postanowienie dotyczy głównych świadczeń stron, to w przypadku sformułowania go w sposób niejednoznaczny, może zostać poddane kontroli.

W ocenie Sądu Okręgowego - tzw. klauzula walutowa (przeliczeniowa) – sama zasada przeliczenia świadczenia do waluty obcej i wynikające z tego ryzyko kursowe, czy wężiej klauzula spreadowa, w kształcie przyjętym w niniejszej sprawie, a więc pozwalająca bankowi na przeliczanie świadczenia przy uwzględnieniu kursu ustalonego jednostronnie przez przedsiębiorcę w dacie wymagalności świadczenia (odesłanie do tabeli kursów obowiązującej ustalonej przez kredytodawcę), będzie kwalifikowana jako abuzywna niezależnie do tego, czy przyjmie się, że postanowienie umowne dotyczącej tej kwestii jest postanowieniem nieokreślającym głównego świadczenia stron umowy czy też zakwalifikuje się w świetle art. 385<sup>1</sup> k.c. jako określające główne świadczenie. W drugim z przedstawionych przypadków klauzula walutowa, przeliczeniowa, spreadowa zawarta w umowie kredytu może bowiem podlegać badaniu pod kątem abuzywności, jeżeli nie została wyrażona w jednoznaczny sposób (art. 385<sup>1</sup> k.c. zdanie ostatnie).

Sąd Okręgowy opowiedział się za najbardziej zbliżonym do wykładni zawartego w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 pojęcia określenia głównego przedmiotu umowy przyjętego w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości, stanowiskiem Sądu Najwyższego w sprawie o sygn. CSK 48/12 W którym SN stwierdził, że: "zasięg pojęcia głównych świadczeń stron, którym ustawodawca posłużył się w art. 385<sup>1</sup> k.c. może budzić kontrowersje, tym bardziej że nie ma tu przesądającego znaczenia to, czy wspomniane świadczenia należą do essentialiae negotii. Z tej przyczyny zasięg określonego pojęcia musi być zawsze ustalany in casu z uwzględnieniem wszystkich postanowień oraz celu zawieranej umowy". Uzupełniając powyższe - kompleksowo regulującym kwestie postanowień dotyczących kredytów zawieranych w walutach obcych - wyroku Sądu Najwyższego w sprawie o sygn. V CSK 382/18 w odniesieniu do świadczeń głównych Sąd Najwyższy orzekł, że postanowienia przewidujące przeliczenie oddawanej do dyspozycji kwoty kredytu oraz spłacanych rat na inną walutę określają główne świadczenia stron.

Idąc w ślad za powyższą linią orzeczniczą oraz stosując się do stanowiska TSUE Sąd Okręgowy stwierdził, że możliwe jest również zakwalifikowanie do warunków określających główne świadczenia stron także takich warunków, które nie zostałyby zaliczone do essentialiae negotii danej umowy i które w razie ich usunięcia nie spowodują wątpliwości co do konsensu stron niezbędnego przy jej zawarciu.

Wobec powyższych argumentów zdaniem Sądu Okręgowego klauzulę denominacyjną (w tym same postanowienia dotyczące przeliczania kwoty kredytu z CHF na złotówki) i klauzulę spreadową, należy uznać za określającą podstawowe świadczenia w ramach zawartej umowy. Postanowienia dotyczące denominacji i klauzuli spreadowej nie ograniczają się do posiłkowego określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorcy w przyszłości, ale wprost świadczenie to określają. Bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z denominacji nie doszłoby ani do ustalenia wysokości kapitału podlegającego spłacie (wyrażonego w walucie obcej), ani do ustalenia wysokości odsetek, które zobowiązany jest zapłacić kredytodawca, skoro odsetki te naliczane są, zgodnie z konstrukcją umowy, od kwoty wyrażonej w walucie obcej, ani do określenia wysokości raty.



W konsekwencji uznania powyższych postanowień jako określających główne świadczenia stron w dalszym toku rozważań jak niżej stwierdzono, że nie zostały one sformułowane w sposób jednoznaczny – zarówno chodzi o klauzulę spreadową (kursową) w wąskim znaczeniu, jak i o klauzulę walutową (przeliczeniową) w szerokim znaczeniu.

Sąd Okręgowy uznał, że postanowienia kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Jego zdaniem - przesłanka abuzywności została spełniona odnośnie kwestionowanych przez powodów postanowień umowy: postanowienia artykułu 3.01. ustęp 1, artykułu 3.07. ustęp 2 i 3 (wyrażenie salda kredytu w CHF, przeliczenie wypłaty kredytu według kursu kupna CHF obowiązującego w Banku), artykułu 3.09. ustęp 2 i 3 (przeliczenie wpłaconych środków w walucie polskiej tytułem spłaty według kursu sprzedaży CHF obowiązującego w Banku) umowy kredytu.

Sąd Okręgowy wskazał, że stosownie do art. 385<sup>2</sup> k.c., oceny zgodności niezgodnionych indywidualnie postanowień umownych z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. Sąd dokonał więc oceny na datę zawarcia umowy kredytu w niniejszej sprawie. Z tego względu uznał, że nie ma zatem znaczenia z tego punktu widzenia, w jaki sposób przedsiębiorca wykonywał kwestionowane postanowienia umowy, to znaczy w jaki sposób ustalał swoje kursy waluty CHF, czy kursy te miały charakter rynkowy, czy też nie.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że przesłanki "sprzeczności z dobrymi obyczajami" i "rażącego naruszenia interesów konsumenta" muszą być spełnione, co jednoznacznie wynika z treści przepisu, łącznie. W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszym postępowaniu kwestionowane postanowienia umowy odnoszące się do denominacji (klauzula ryzyka walutowego – klauzula przeliczeniowa) i ustalania kursów walut dla potrzeb wykonania umowy – kurs kupna CHF i kurs sprzedaży CHF ustalany w Tabeli Banku (klauzula spreadowa – kursowa) – czy też szerzej klauzula waloryzacyjna – zostały ukształtowane w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interes konsumenta. In casu sprzeczność z dobrymi obyczajami polega na tym, że klauzule te godzą w równowagę kontraktową stron i prowadzą do nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków pozwanych jako konsumentów na ich niekorzyść.

Sąd Okręgowy wskazał, że abuzywność postanowień umowy wynika z nieorganicznego ryzyka kursowego, jakie zostało nałożone na powodów jako konsumentów – kredytobiorców w wyniku braku rzetelnego, jasnego i zrozumiałego poinformowania o istocie ryzyka kursowego. Kwestionowane przez powodów postanowienia umowy kredytu odnośnie ryzyka walutowego (kursowego) są niejednoznaczne, nieprzejrzyste i nie pozwalają ocenić prawidłowo sens ryzyka walutowego jako postanowienia umowy, wpływającego na zakres zobowiązania powodów.

Z klauzuli ryzyka walutowego (klauzuli przeliczeniowej) i z klauzuli ustalania kursów walut dla potrzeb wykonania umowy – kurs kupna CHF i kurs sprzedaży CHF ustalany przez Bank (klauzula spreadowa – kursowa) wynika ryzyko kursowe, w tym przypadku, biorąc pod uwagę treść umowy – nieograniczone ryzyko kursowe, na jakie zostali narażeni powodowie jako kredytobiorcy. Z treści umowy kredytu wynika, że nie ustalono górnej granicy ryzyka kursowego po stronie konsumenta, co w bezpośredni sposób wpływało na możliwość zmiany wysokości raty kredytu i salda kredytu do spłaty w sposób nieograniczony, w przypadku znacznej deprecjacji waluty polskiej, do czego w istocie doszło. To godzi w równowagę kontraktową stron i prowadzi do nieusprawiedliwionej dysproporcji obowiązków powodów jako konsumentów na ich niekorzyść, w stosunku do Banku jako profesjonalisty, który o możliwym zakresie ryzyka kursowego wiedział lub powinien wiedzieć z uwagi na profesjonalny charakter swojej działalności oraz możliwość posiadania historycznych danych odnośnie wahań kursu PLN do CHF. Również dane historyczne kursu CHF były dla Banku dostępne, z których wynikały chociażby w okresie na jaki zamierzano zawrzeć umowę kredytu, że kurs CHF może ulegać znacznym wahaniom. Konsumentom nie zaproponowano żadnego produktu zabezpieczającego ich przed nadmiernym ryzykiem kursowym. Kwestionowane przez powodów postanowienia umowy kredytu nakładają na konsumenta ryzyko kursowe w wypadku spadku wartości waluty krajowej (PLN) w stosunku do waluty CHF.

W ocenie Sądu Okręgowego - Bank w sposób nieprawidłowy wypełnił obowiązek informacyjny względem konsumentów co do ryzyka kursowego, jakie wprost wiązało się zarówno z klauzulą walutową, jak i z klauzulą

spreadową, czego konsekwencją było uznanie, że już tylko z tej przyczyny (bez analizy sposobu ustalania kursów przez Bank w Tabeli kursowej) kwestionowane postanowienia mogły zostać uznane za abuzywne.

Z ustaleń faktycznych wynika, że Bank pouczył konsumentów o ryzyku kursowym dwa razy: w umowie kredytu (artykuł 8.05. ustęp 1, 2 i 3 umowy kredytu) i w oświadczeniu jak na karcie 179 – 180, jednakże w sposób nader ogólny i niespełniający kryteriów jakie wynikają z orzecznictwa TSUE w tym zakresie jak wskazano wyżej. De facto, analiza treści tych pouczeń/oświadczeń prowadzi do wniosku, że w swej warstwie treściowej i komunikacji są one zbieżne, lecz nad wyraz lakoniczne w zakresie wyjaśnienia, na czym ryzyko kursowe polega i w jaki sposób może wpłynąć na zakres zobowiązania kredytobiorców – jak działa mechanizm takiego ryzyka w odniesieniu do raty kredytu i salda kredytu. I tak.

Powodowie podpisali oświadczenie kredytobiorcy w zakresie ryzyk, że bank poinformował powodów o: istnieniu ryzyka zmiany stóp procentowych, a także ryzyka walutowego (kursowego) związanego z zaciąganiem zobowiązań kredytowych w walucie innej niż osiągnane przez nich dochody; otrzymaniu pisemnej informacji wyjaśniającej znaczenie i konsekwencji ryzyka zmiany stóp procentowych oraz kursu walut wraz z przykładami; oraz że zrozumieli, zaakceptowali i przyjęli ryzyko walutowe, a także możliwe skutki, jakie mogą wyniknąć z tych ryzyk. Nie ustalono, jakiej konkretnej treści pisemne informacje wyjaśniające znaczenie i konsekwencje ryzyka zmiany stóp procentowych oraz kursu walut wraz z przykładami mieli otrzymać powodowie – zgodnie z treścią w/w „Oświadczenie kredytobiorcy w zakresie ryzyk”. Zgodnie z artykułem 8.05 ust. 1, 2 i 3 kredytobiorcy oświadczyli, że bank poinformował ich o istnieniu ryzyka zmiany stóp procentowych, a także ryzyka walutowego (kursowego) związanego z zaciąganiem zobowiązań kredytowych w walucie innej niż waluta, w której osiągnane są dochody; otrzymali pisemną informację wyjaśniającą znaczenie i konsekwencje ryzyka zmiany stóp procentowych oraz kursu walut wraz z przykładami; rozumieją, akceptują i przyjmują ryzyko zmiany stóp procentowych, a także ryzyko walutowe (kursowe), a także możliwe skutki, jakie mogą wyniknąć z tych ryzyk. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że ani z artykułu 8.05. umowy kredytu, ani z oświadczenia podpisanego przez powodów, jak i z ustnych informacji udzielanych przez pracownika Banku – nie przekazano konsumentom rzetelnych informacji o ryzyku kursowym, jego skali, wpływu tego ryzyka na zakres zobowiązania powodów w całym okresie kredytowania. W tym wyraża się niejednoznaczność klauzuli ryzyka walutowego (kursowego, spreadowego).

Sąd Okręgowy wskazał, że wniosek powyższy wynika z orzecznictwa TSUE, w którym wskazuje się na bardzo ważną kwestię realizowania przed przedsiębiorcą tzw. zasady przejrzystości materialnej. W orzecznictwie TSUE bardzo mocno akcentowany jest deficyt informacyjny po stronie konsumenta, skutkujący istnieniem po stronie przedsiębiorcy przedkontraktowego obowiązku informacyjnego. Przedkontraktowy obowiązek informacyjny ciążyący na przedsiębiorcy – tu na Banku – wpływa na ocenę w konsekwencji czy dane postanowienie ma charakter abuzywny. W konkluzji stwierdzić należy, że samo zaniechanie informacyjne może stanowić samoistną przesłankę stwierdzenia abuzywności danego postanowienia umowy. Sąd Okręgowy odwołał się do wyroku TSUE z dnia 20 września 2017 roku, C-186/16, wyroku TSUE z dnia 20 września 2018 roku, C-51/17, wyroku TSUE z dnia 10 czerwca 2021 roku, C-609/19,

W ocenie Sądu Okręgowego nie spełnia kryterium rzetelności porzucenie na odebraniu oświadczenia o tym, że kredytobiorca świadomy jest ryzyka kursowego, że został pouczony o takim ryzyku. Z takich oświadczeń nie wynika, o czym konsument został pouczony, jak ewentualnie rozumie mechanizm działania ryzyka kursowego w aspekcie umowy, którą zawarł. Nie ustalono w niniejszej sprawie jakiej konkretnej treści pisemne informacje wyjaśniające znaczenie i konsekwencje ryzyka zmiany stóp procentowych oraz kursu walut wraz z przykładami mieli otrzymać powodowie – zgodnie z treścią w/w „Oświadczenie kredytobiorcy w zakresie ryzyk”.

Sąd Okręgowy uznał, że pomiędzy pozwanym Bankiem a powodami jako konsumentami istniała nierównowaga informacyjna w zakresie ryzyka kursowego (możliwej zmiany kursu waluty, w tym możliwej znacznej deprecjacji waluty polskiej do CHF), a to z uwagi na to, że Bank jako profesjonalista wiedział lub powinien wiedzieć, że co do zasady kurs waluty PLN do CHF może ulec znacznej zmianie (deprecjacji). W umowie łączącej strony lub innych dokumentach związanych z umową na próżno szukać postanowień, które jasno i w sposób zrozumiały tłumaczyłyby powodom jako konsumentom na czym polega ryzyko kursowe związane z umową powiązaną z walutą obcą – tu CHF

– i w jaki sposób to ryzyko kursowe może wpłynąć na zakres zobowiązania kredytobiorców, to znaczy konkretnie, że kredytobiorcy muszą się liczyć z tym, że rata kredytu i saldo kredytu może wzrosnąć w sposób nieograniczony co do wysokości – bo do tego może doprowadzić wprowadzenie do umowy klauzuli waloryzacyjnej (klauzuli walutowej).

Z ustaleń faktycznych jak wyżej, wynika, że Bank w żaden pisemny sposób nie pouczył konsumentów, że muszą się liczyć z nieograniczonym ryzykiem kursowym, to znaczy, że rata kredytu i saldo kredytu wyrażone w PLN może wzrosnąć w sposób nieograniczony w porównaniu do jej wysokości z dnia złożenia wniosku kredytowego czy też z dnia zawarcia umowy kredytu lub wypłaty kredytu, również w związku z tym w sposób nieograniczony może wzrosnąć saldo kredytu do spłaty. Nie wskazano chociażby na jakimkolwiek przykładzie z jakim potencjalnie wzrostem raty lub salda konsument powinien się liczyć – w zasadzie z nieograniczonym, bo nikt nie jest w stanie dać rzeczywistej gwarancji stabilności kursu waluty lub nieznacznych jej wahań.

Zdaniem Sądu Okręgowego - z przesłuchania powodów co najwyżej wynika, że była rozmowa o ryzyku kursowym, ale w kontekście przedstawienia im danych historycznych kursu CHF do PLN za okres kilku miesięcy, z których wynikały niewielkie wahania kursu. Przedstawianie klientom danych historycznych obejmujących wyłącznie kilka miesięcy potwierdziła świadek I. Ż.. Z danych historycznych za okres roku przed zawarciem kwestionowanej umowy kredytu (18 marca 2007 roku – 18 marca 2008 roku) wynika, że według danych NBP wahania kursu CHF były niewielkie i miały tendencję spadkową – aprecjacja waluty polskiej. Powodom nie przedstawiono symulacji, z której wynikałoby jak rata kredytu lub saldo kredytu może się zmienić w przypadku silnej deprecjacji waluty PLN do CHF. W zakresie pouczeń udzielonych powodom odnośnie ryzyka kursowego nie miały znaczenia zeznania świadka J. L. i E. S., albowiem ci pracownicy Banku nie mieli styczności z powodami. Również z zeznań świadka I. Ż. nie wynika o jakim dokładnie ryzyku kursowym powodowie zostali pouczeni. Również sama świadomość konsumenta, że kursy walut ulegają zmianie, nie eliminuje zaniechania informacyjnego Banku i skutków w aspekcie abuzywności kwestionowanych postanowień umowy.

W ocenie Sądu Okręgowego o dla ewentualnego przyjęcia, że kwestionowane postanowienia umowy kredytu nie są postanowieniami abuzywnymi z uwagi na niedopełnienie obowiązku informacyjnego i będące tego skutkiem narażenie konsumenta na nieograniczone ryzyko kursowe, Bank powinien dopełnić następujących obowiązków informacyjnych. Konsumentowi powinna zostać przekazana w sposób zrozumiały i jasny informacja, że z kredytem powiązany z walutą obcą wiąże się nieograniczone ryzyko kursowe, czyli wiąże się niebezpieczeństwo, że wysokość raty kredytu na skutek niekorzystnych zmian kursu CHF do waluty polskiej może ulec zmianie w sposób nieograniczony co do wysokości, to znaczy rata kredytu jak i saldo kredytu mogą wzrosnąć, przy czym nie ma górnej granicy wzrostu, może być to wzrost raty i salda o 100 % albo i większy. Nic nie stało na przeszkodzie, aby takie zapisy wprowadzić do umowy kredytu lub posilkować się odpowiednią symulacją, z której obrazowo wynikałoby, że konsument ma liczyć się również ze wzrostem raty i salda o 100 % lub więcej. Nie można podzielić argumentu, że takie zobowiązanie po stronie Banku nie było uzasadnione lub że Bank nie mógł przewidzieć takiej deprecjacji waluty polskiej. Jak wskazano wyżej, Bank jako profesjonalista i tym samym stroną silniejszą stosunku zobowiązaniowego, powinien przewidzieć i pouczyć o tym konsumenta, że może dojść do silnej deprecjacji waluty polskiej w stosunku do CHF – TSUE wprost wskazuje na tę okoliczność w punkcie 100 wyroku z dnia 10 czerwca 2021 roku, C – 776/19.

Kredyt został zaciągnięty na 30 lat. Zatem konsumenci zostali narażeni na ryzyko kursowe na przestrzeni 30 lat. Już chociażby porównanie dostępnych dla Banku archiwalnych kursów CHF do PLN – według kursu średniego NBP – wskazywały wahania tego kursu od 1,0684 złotych w dniu 31 stycznia 1993 roku do 3,0891 złotych w dniu 14 kwietnia 2004 roku Zatem w okresie poprzedzającym datę zawarcia umowy kredytu na przestrzeni 11 lat kurs CHF do PLN, a pamiętać należy, że kredyt został zawarty na okres 30, ulegał wahaniom w granicach nawet do 300 %. Gdyby Bank pouczył konsumentów w sposób wskazany powyżej, osadzony w realiach historycznych, wówczas można by dopiero stwierdzić, że klauzula walutowa (przeliczeniowa), w tym klauzula spreadowa (kursowa), nie stanowią postanowień abuzywnych w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c., to znaczy w sposób nieuczciwy nie narażają konsumenta na nieograniczone ryzyko kursowe, które może zwiększyć zobowiązanie konsumenta w sposób nieograniczony i

niemożliwy do przewidzenia przez konsumenta na etapie zawarcia umowy, bo ryzyka o takim zakresie konsumentowi nikt ze strony pozwanej nie przedstawił.

Sąd Okręgowy uznał więc, że w myśl wyroku Trybunału Sprawiedliwości w wyroku z dnia 20 września 2017 roku, C-186/16, wyroku z dnia 20 września 2018 roku, C-51/17, wyroku z dnia 10 czerwca 2021 roku, C – 776/19, wyroku TSUE z dnia 10 czerwca 2021 roku, C-609/19, Bank nie wyraził warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem, nie zapewnił informacji wystarczającej do podjęcia przez konsumenta świadomej i rozważnej decyzji co do przyjęcia nieograniczonego ryzyka kursowego.

Sąd Okręgowy wskazał, że pozwana nie naprowadziła żadnych dowodów, na podstawie których można było ustalić jakich konkretnie informacji odnośnie ryzyka kursowego udzielono powodom, na to, iż powodowie mieli świadomość ryzyka kursowego, czy, że wytłumaczone im zostały mechanizmy ustalania Kursów Walut stosowane w ramach wewnętrznej polityki banku, co bez wątplenia wskazuje na brak pełnego rozeznania powodów w kwestii ryzyka zmiany kursów walut w czasie, kiedy kredyt denominowany do CHF był powodom udzielany. Argumentacja banku pozwanego o świadomości powodów co do istniejącego ryzyka nie przystaje do podstawowych zasad ochrony konsumenta, jakim służy omawiana wyżej dyrektywa oraz jakim służy art. 385<sup>(1)</sup> § 1 k.c. Rolą banku jest bowiem zastosowanie jednoznacznych postanowień w umowie, tak aby ich charakter był możliwy do zweryfikowania. Rolą konsumenta nie jest natomiast upominać się czy zadawać pytania co do treści łączącego strony stosunku. Należy zatem podkreślić raz jeszcze, że pozwany bank nie zawarł ani w umowie, ani w dokumentach związanych z jej zawarciem informacji o rzeczywistym zakresie możliwego do przewidzenia ryzyka kursowego i jak to może wpływać na zakres zobowiązania powodów jako konsumentów przez cały okres kredytowania, mimo tego, że archiwalne kursy CHF do PLN wskazywały, że na przestrzeni znacznie krótszej niż czas trwania umowy kredytu (30 lat) dochodziło do zmian kursu CHF w stosunku do PLN nawet o około 300 %. Rzeczne dowody – odpowiedni postanowienie umowy kredytu i oświadczenie o ryzyku podpisane przez powodów – nie wskazują konkretnego zakresu możliwego zwiększenia zobowiązania konsumenta, w zasadzie nieograniczonego, co wynika z istoty ryzyka wahań kursowych, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować - potencjalnie istotne - konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych w całym okresie obowiązywania umowy (takie wymagania stawia TSUE w powołanych jak wyżej wyrokach).

Sąd Okręgowy uznał, że w świetle ogółu okoliczności faktycznych sprawy i z uwzględnieniem między innymi fachowej wiedzy pozwanej jako przedsiębiorcy, w tym przypadku banku, w zakresie ewentualnych wahań kursów wymiany i ryzyka wiążących się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, istniała nierównowaga informacyjna co do ryzyka, której Bank we właściwy sposób nie zniwelował poprzez prawidłowe pouczenie konsumenta o ryzyku kursowym. To stanowi w konsekwencji o podstawie na jakiej stwierdzono abuzywność kwestionowanych postanowień umowy. Już ta konstatacja mogłaby w konsekwencji stanowić samodzielną podstawę rozważań skutków abuzywności – w aspekcie dalszego obowiązywania lub nie umowy i ewentualnego stwierdzenia jej nieważności na zasadzie art. 385<sup>1</sup> k.c. w związku z art. 58 k.c.

Sąd Okręgowy uznał, że nie może stanowić argumentu wyłączającego bezprawność klauzuli odwołanie się do art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 165, poz. 984) w zw. z art. 69 ust. 4a ustawy Prawo bankowe w brzmieniu obowiązującym do dnia 26 sierpnia 2011 roku. Ustawa ta weszła w życie po dacie podpisania umowy będącej przedmiotem osądu w niniejszej sprawie. W judykaturze wyrażono zaś stanowisko, że wejście w życie tych przepisów nie wyłącza możliwości powoływania się na abuzywność klauzul związanych z niejasnym i jednostronnym sposobem określania kursu waluty, po jakim ma być dokonywana spłata, zawartych w umowach kredytowych, które podpisane i realizowane były jeszcze przed wejściem w życie tej nowelizacji. Wyjaśniono, że przepis art. 69 ust. 2 pkt 4a Prawa bankowego określa jedynie, że umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności - w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz

zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Natomiast art. 4 ustawy nowelizacyjnej stwierdza, że w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie tej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b Prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Podkreślono wreszcie, że regulacje te odnoszą się jedynie do niezbędnych elementów umowy kredytowej oraz uzupełnienia w drodze zmiany umowy - umów zawartych przed wprowadzeniem do Prawa bankowego art. 69 ust. 2 pkt 4a. Nie mogą natomiast stanowić argumentu że doszło do sanowania istniejącej w dacie zawarcia umowy abuzywności postanowień umowy w tym zakresie

Sąd Okręgowy wskazał, że abuzywność postanowień umowy wynika także z nietransparentnego, blankietowego sformułowania klauzuli spreadowej (kursowej) poprzez odesłanie do decyzji Banku jako wyznaczającej poziom kursów CHH dla wykonania umowy – kurs kupna przy wypłacie pożyczki i kurs sprzedaży przy spłacie poszczególnych rat kredytu. Kwestionowane przez powodów postanowienia umowy kredytu, a dotyczące ustalania kursów walut dla potrzeb wykonania umowy – kurs kupna CHF i kurs sprzedaży CHF ustalany decyzją Banku (klauzula spreadowa – kursowa) zostały w ocenie Sądu Okręgowego ukształtowane w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interes konsumenta (art. 385<sup>(1)</sup> k.c.). Sąd Okręgowy dokonał oceny co do zgodności przyjętej w umowie metody ustalania miarodajnego kursu waluty obcej (zgodnie z umową miał on wynikać z "kursów obowiązujących" w Banku odpowiednio w dniu wykorzystania kredytu albo spłaty jego raty) z ogólnymi wymaganiami prawa cywilnego formującego wzorce ochrony konsumenta jako strony umowy (w aspekcie sposobu oznaczalności świadczenia, jakie ma obciążać konsumenta wobec przedsiębiorcy). Wbrew treści artykułu 3.07. ustęp 3 pkt 3.1. kurs kupna dewiz dla CHF nie był ewentualnie negocjowany. Sama treść umowy w tym postanowieniu wskazuje na dwie alternatywy – kurs bieżący i kurs negocjowany (.../...). Bank do wypłaty przyjął kurs bieżący CHF ustalany przez Bank. Z żadnych dowodów nie wynika, aby przedmiotem negocjacji stron był kurs CHF do PLN na potrzeby wypłaty kredytu. Również stosownie do artykułu 3.09. ustęp 3 zdanie drugie kurs do spłaty rat kredytu – kurs sprzedaży – był ustalany przez Bank.

Sąd Okręgowy wskazał, że tzw. klauzule spreadowe (także o kształcie analogicznym do stosowanego przez powódkę w ramach rozliczeń z pozwanymi) były przedmiotem wielokrotnej analizy w judykaturze. W świetle kolejnych wypowiedzi Sądu Najwyższego odwołujących się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, przyjąć można, że ugruntowana jest ocena jako abuzywnych klauzul waloryzacyjnych odwołujących się do kursu waluty ustalanego przez kredytujący bank bez wskazania w umowie szczegółowych zasad jego ustalania. Wyjaśniano zatem, że postanowienia zawierające uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę (pożyczkobiorcę) kredytu (pożyczki) do waluty obcej (klauzulę tzw. spreadu walutowego) odsyłając do tabel ustalanych jednostronnie przez bank (przedsiębiorcę) traktowane być powinny jako kształtujące sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszające jego interesy. Jako takie klauzule zatem muszą być uznane za niedozwolone (abuzywne) w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c.

Odnosząc te uwagi do umowy objętej sporem Sąd Okręgowy zaznaczył, że tzw. klauzula spreadowa w kształcie przyjętym w niniejszej sprawie, a więc pozwalająca bankowi na przeliczanie świadczenia przy uwzględnieniu kursu ustalonego jednostronnie przez przedsiębiorcę w dacie wymagalności świadczenia (odesłanie do tabeli kursów obowiązującej ustalonej przez kredytodawcę), będzie kwalifikowana jako abuzywna niezależnie do tego, czy przyjmie się, że postanowienie umowne dotyczącej tej kwestii jest postanowieniem nieokreślającym głównego świadczenia stron umowy czy też zakwalifikuje się w świetle art. 385<sup>1</sup> k.c. jako określające główne świadczenie. W drugim z przedstawionych przypadków klauzula przewalutowania zawarta w umowie kredytu może bowiem podlegać badaniu pod kątem abuzywności, jeżeli nie została wyrażona w jednoznaczny sposób (art. 385<sup>1</sup> k.c. zdanie ostatnie).

Wyjaśniono w judykaturze, że dokonując oceny abuzywności postanowienia spreadowego jako określającego główny przedmiot umowy określać należy, czy konsument na podstawie jego treści mógł kontrahent oszacować kwotę, którą będzie musiał świadczyć w przyszłości. Zdaniem Sądu Okręgowego - nie ulega wątpliwości to, że w realiach

sprawy takie oszacowanie nie było możliwe. Po pierwsze bowiem w umowie nie przedstawiono mechanizmu ustalania kursów przez bank, zatem nie było możliwe poczynienie choćby próby antycypowania sposobu ustalenia kursu w przyszłości czy też weryfikacji zgodności z umową sposobu ustalenia kursu (a w konsekwencji ustalenia wartości świadczenia obciążającego kredytobiorcę). Z zakwestionowanych postanowień umowy wynika wprost, że przeliczanie kredytu wyrażonego w walucie CHF przy wypłacie do PLN, a następnie przeliczanie raty kredytu z CHF na złote polskie miało odbywać według tabeli kursowej banku. Redagując w taki sposób postanowienia umowne bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat pożyczki waloryzowanej (indeksowanej) kursem CHF poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego. Jak wskazano wyżej w żadnym postanowieniu umowy nie sprecyzowano sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku. W szczególności postanowienia przedmiotowej umowy nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu CHF ukształtowanego przez rynek walutowy lub na przykład kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski. Oznacza to, że bankowi pozostawiona została dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu CHF w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty waloryzowane są kursem CHF. Czynniki obiektywne, a zatem sprawdzalne z punktu widzenia konsumenta, jak w szczególności wysokość rynkowych kursów wymiany CHF, tylko częściowo wpływają na ostateczny koszt kredytu ponoszony przez konsumenta.

Już ta okoliczność powoduje, że nie można uznać, by postanowienie dotyczące klauzuli spreadowej zostało sformułowane w sposób jednoznaczny. Nadto odnosząc się do wzorców ochrony konsumenta wynikających z przedstawionych poniżej orzeczeń TSUE nie sposób pomijać aspektu niemożności określenia poziomu ryzyka kursowego, jakie wiązało się z przyjętym w umowie mechanizmem ustalania wartości świadczenia kredytobiorcy.

Sąd Okręgowy stwierdził następnie, że jako rażące sprzeczne z interesem konsumenta uznać należy w świetle orzecznictwa już samo skonstruowanie mechanizmu ustalania wartości świadczenia jednostronnie przez bank (mechanizm ten niewątpliwie bowiem narusza równość kontraktową dając przedsiębiorcy wpływ na kształtowanie obowiązków umownych konsumenta). Jako taka konstrukcja ta narusza też dobre obyczaje. Jednym z zasadniczych aksjomatów przy ocenie postanowień umownych z perspektywy ochrony praw konsumenta jest uczciwość kontraktowa, rozumiana jako nakaz przejrzystego kształtowania stosunku umownego (zwłaszcza dotyczącego żywotnych interesów konsumenta), opartego o wzorzec równej pozycji prawnej stron kontraktu (nienarzucania postanowień przenoszących na konsumenta) zbędnego ryzyka kontraktowego. Postanowienia klauzuli spreadowej (kursowej) oceniane w niniejszej sprawie w sposób oczywisty naruszają w/w wzorzec, skoro w jego świetle decyzja o wyznaczeniu kursu w istocie odbywała się arbitralnie (według kryteriów przyjmowanych przez kierownictwo banku - a więc wewnątrz struktury organizacyjnej banku i ze skutkiem wyłącznym w stosunku do jego pracowników).

Nie sposób było podzielić argumentacji pozwanego, że kredytobiorca na etapie przedstawienia oferty miał możliwość dokonania wyboru, czy będzie chciał spłacać kredyt w złotówkach, czy bezpośrednio w CHF. Poprzez redakcję treści artykułu 3.09. ustęp 2 i 3 zdanie drugiej strony ustaliły, że spłata będzie odbywać się w PLN z rachunku powodów prowadzonego do obsługi kredytu w PLN. Wskazanie waluty CHF w artykule 3.09. ustęp 3 zdanie pierwsze nie zmieniło uzgodnień stron co do spłaty kredytu w PLN. Taki wniosek wynika z przesłuchania powodów i okoliczności dotyczących wykonania umowy kredytu. Sąd Okręgowy podzielił pogląd, że "rzeczywisty wpływ" konsumenta nie zachodzi, jeżeli "wpływ" ten polega na tym, że konsument dokonuje wyboru spośród alternatywnych klauzul sformułowanych przez przedsiębiorcę.

W rezultacie Sąd Okręgowy przyjął, że 1/ klauzula ryzyka walutowego (przeliczeniowa) – dotycząca denominacji kredytu do CHF (z uwagi na brak tzw. przejrzystości materialnej, zaniechanie przez Bank obowiązku informacyjnego odnośnie nieograniczonego ryzyka kursowego i mechanizmu oddziaływania takiego ryzyka na zakres obowiązków konsumenta), 2/ klauzula spreadowa (kursowa) dotycząca sposobu ustalania wartości świadczenia kredytobiorcy – odwołanie do kursu kupna i kursu sprzedaży CHF ustalanego przez Bank jednostronnie w Tabeli, stanowiły w konsekwencji klauzule abuzywne (art. 385<sup>1</sup> k.c.).

W ocenie Sądu Okręgowego w okolicznościach niniejszej sprawy usunięcie kwestionowanych przez stronę pozwaną postanowień umownych jako klauzul abuzywnych z umowy kredytu powoduje w konsekwencji, że umowa jest nieważna na zasadzie art. 385<sup>1</sup> k.c. w związku z art. 58 k.c., mając na względzie również wytyczne TSUE i polskiego Sądu Najwyższego co do interpretacji art. 6 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich – w aspekcie dalszego obowiązywania umowy.

Co do zasady bezskuteczność abuzywnego postanowienia umowy lub wzorca nie powoduje upadku całej umowy. Zgodnie bowiem z art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. strony są związane umową w pozostałym zakresie. W odróżnieniu od sankcji przewidzianej w art. 58 § 3 k.c. – w przypadku bezskuteczności klauzuli (umownej lub „wzorcowej”) z powodu jej nieuczciwego charakteru niedopuszczalne jest uznanie całej umowy za bezskuteczną ze względu na to, iż „z okoliczności wynika, że bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana”. Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG stanowi, że w takim wypadku umowa nadal wiąże strony, jeśli to możliwe, po wyłączeniu z niej postanowień niedozwolonych.

Oceny, czy zachodzi owa możliwość utrzymania istnienia umowy między stronami, należy, na gruncie dyrektywy 93/13/EWG, dokonywać na podstawie kryteriów obiektywnych, nie zaś z perspektywy interesów którejkolwiek ze stron. Ponieważ jednak dyrektywa 93/13/EWG dokonuje harmonizacji minimalnej materii w niej uregulowanej, nie sprzeciwia się ona uwzględnieniu, na mocy przepisów krajowych, interesu konsumenta w ramach wspomnianej oceny, jeśli takie rozwiązanie zapewni konsumentowi lepszą ochronę. Sąd orzekający miał na względzie przy tym, że ochrona praw konsumentów w polskim porządku prawnym została podniesiona do rangi konstytucyjnej, co znalazło odzwierciedlenie w art. 76 Konstytucji.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie ma uzasadnionej podstawy prawnej, aby umowa kredytu po wyeliminowaniu z niej postanowień abuzywnych obowiązywała dalej. Sąd dochodząc do takiej konstatacji uwzględnił, że umowy na skutek pozbawienia jej klauzul walutowej i spreadowej nie da się wykonać, zniesiony zostaje mechanizm indeksacji, zanika ryzyko kursowe i różnice kursowe (de facto mamy już do czynienia z inną umową co do jej istoty w porównaniu z zamiarem stron na etapie kontaktowania). Nie ma podstawy prawnej, aby w drodze analogii lub odpowiedniego stosowania, lub zwyczaju, lub innej podstawy zastosować kurs średni NBP, kurs rynkowy czy jakikolwiek inny kurs CHF do PLN dla wykonania umowy. Taka konkluzja nie stoi w sprzeczności z interesem powodów jako konsumentów i nie naraża ich na szczególnie dotkliwe skutki, biorąc pod uwagę okoliczności niniejszej sprawy.

Nawet po wyeliminowaniu artykułu 3.09. ustęp 3 zdanie drugie umowy kredytu i pozostawienie postanowienia z artykułu 3.09. ustęp 3 zdanie pierwsze – „Walutą spłaty kredytu jest CHF” – niczego nie zmienia. Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego strony ustaliły sposób spłaty kredytu poprzez potrącanie kwot z rachunku do obsługi kredytu prowadzonego w PLN, a nie w CHF. I tak po eliminacji artykułu 3.09. ustęp 3 zdanie drugie umowy kredytu zachodziłaby potrzeba przeliczania kwot w PLN z rachunku do obsługi kredytu na CHF. Powodowie nie umawiali się na spłatę kredytu w CHF. Po drugie eliminacja artykułu 3.09. ustęp 3 zdanie drugie umowy kredytu, a pozostawienie „Waluty spłaty kredytu w CHF” (artykuł 3.09. ustęp 3 zdanie pierwsze umowy kredytu) nie rozwiązuje problemu określenia podstawy do wyznaczenia kwoty w PLN do wypłaty kredytu. Skoro kwotę kredytu określono w CHF, wypłata nastąpiła w PLN według kursu Banku, to eliminacja postanowienia artykułu 3.07. ustęp 3 pkt. 3.1. nie pozwala określić miarodajnej kwoty wypłaty kredytu w PLN, którą powodowie fizycznie otrzymali od Banku. A od kwoty wyrażonej w CHF została obliczona wysokość rat kredytu i oprocentowanie – raty kapitałowo – odsetkowe.

Sąd Okręgowy dodatkowo podkreślił, że nawet wyeliminowanie luki pozostałej po usunięciu klauzuli abuzywnej, poprzez wprowadzenie do umowy innego kursu waluty niż ustalanego przez pozwaną Bank, albo pozostawienie spłaty kredytu w CHF (artykuł 3.09. ustęp 3 zdanie pierwsze umowy Kredy) nie wpłynęłoby na stwierdzenie nieważności umowy kredytu z uwagi na drugi aspekt abuzywności, a związany z nieograniczonym ryzykiem kursowym wynikającym z kwestionowanej klauzuli, będącym następstwem deficytu informacyjnego po stronie konsumenta odnośnie mechanizmu oddziaływania klauzuli ryzyka kursowego na jego zakres zobowiązania wynikającego z umowy.

Brak dopełnienia obowiązku informacyjnego co do ryzyka kursowego nie da się niczym zastąpić jak chciałaby w konsekwencji strona pozwana.

Sąd orzekający nie podzielił stanowiska, że abuzywność niedozwolonego postanowienia umownego dotyczącego spreadu walutowego nie może powodować nieważności całej umowy, a nieważną klauzulę należy zastąpić poprzez odpowiednie stosowanie przepisu prawa materialnego, w tym art. 358 § 2 k.c., lub w drodze analogii art. 41 Prawa wekslowego lub jakiegokolwiek innego. Powyższe stanowisko znajdowało wprawdzie akceptację w szeregu orzeczeń, przede wszystkim sądów powszechnych, jednak straciło ono na aktualności pod wpływem wykładni prawa europejskiego dokonywanej w kolejnych orzeczeniach TSUE, w judykaturze Sądu Najwyższego na tle spraw analogicznych do obecnie rozpoznawanej.

W ocenie Sądu orzekającego błędne były orzeczenia polskiego Sądu Najwyższego wydane na tle „spraw frankowych”, zarówno jeżeli chodzi o umowy kredytu/pożyczki indeksowanej/denominowanej do CHF, a sprowadzające się do poglądów, że konsekwencją stwierdzenia niedozwolonej klauzuli umownej, spełniającej wymagania art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, połączona z przewidzianą w art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. zasadą związania stron umową w pozostałym zakresie.

Sąd Okręgowy podzielił poglądy wskazane w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 roku III CSK 159/17, wyrok SN z dnia 27 listopada 2019, II CSK 483/18, czy też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 roku V CSK 382/18), które stanowią wyraz rewizji uprzednich poglądów co do skutków stwierdzenia abuzywności odnośnie klauzuli walutowej w umowie kredytu/pożyczki.

Sąd Okręgowy w okolicznościach niniejszej sprawy zbadał możliwość utrzymania w mocy umowy kredytu, której klauzule zostały uznane za abuzywne. W ocenie Sądu orzekającego utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, a art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków, co powoduje, że umowę należy uznać za nieważną. Ewentualne pozostawienie możliwości spłaty kredytu w CHF na podstawie artykułu 3.09. ustęp 3 zdanie pierwsze umowy kredytu po eliminacji kwestionowanych klauzul jako abuzywnych nie eliminuje abuzywności klauzuli ogólnej ryzyka kursowego (walutowego) i nie rozwiązuje problemu wynikającego z przeliczenia kwoty kredytu w CHF na PLN przy wypłacie kredytu. Brak podstaw, aby przy wypłacie kredytu w okolicznościach niniejszej sprawy zastosować jakiś inny kurs – kurs średni NBP na jakiegokolwiek podstawie. Przepis art. 358 § 2 k.c. nie obowiązywał w dacie wypłaty kredytu powodom, nadto jego zastosowanie jest wykluczone z uwagi na brak podstaw do zastosowania jakiegokolwiek koncepcji utrzymującej skuteczność kwestionowanego zapisu umowy.

Sąd Okręgowy mając na względzie wytyczne TSUE i SN, wyklucza możliwość uzupełnienia luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które w niej się znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że treść czynności prawnej jest uzupełniana przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie są zatem przepisami o charakterze dyspozytywnym lub przepisami mającymi zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Wyklucza to zastosowanie na zasadzie art. 56 k.c. i art. 358 § 2 k.c. kursu średniego NBP lub jakiegokolwiek innego, bo doprowadziłoby to wprost do skutku w postaci redukcji utrzymującej skuteczność postanowienia zawierającego warunek nieuczciwy.

Sąd Okręgowy miał świadomość, że art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, wbrew woli konsumenta, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki.

Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszej sprawie powodowie jako konsumenci zostali pouczeni na rozprawie o wszelkich konsekwencjach stwierdzenia nieważności umowy pożyczki. Po udzielonych im pouczeniach wyrazili stanowisko co do przyjęcia, że umowa kredytu jest nieważna. TSUE wskazał, że wola konsumenta, który uważa, iż stwierdzenie



nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne, przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymanie umowy w mocy. Tym samym Dyrektywa 93/13 sprzeciwia się, w przypadku braku wyraźnej woli samego konsumenta utrzymaniu w mocy nieuczciwych warunków umowy, które w chwili rozstrzygnięcia sporu ocenia się jako obiektywnie korzystne dla niego.

W rezultacie Sąd Okręgowy uznał, że zgodne z interesem konsumenta w realiach sprawy jest stwierdzenie nieważności umowy kredytu. Przyjąć bowiem należy, że powodowie mają czytelny obraz własnej sytuacji ekonomicznej i jednocześnie świadomość skutków, jakie wiążą się z obowiązkiem zwrotu sumy uzyskanej w wykonaniu umowy według przepisów o nienależnym świadczeniu. Wyrażając swoją wolę mieli możliwość wzięcia pod uwagę faktu istnienia roszczeń banku wynikających z faktu stwierdzenia nieważności umowy.

Sąd orzekający przy wydaniu wyroku w niniejszej sprawie miał na względzie poglądy wyrażone przez TSUE w kolejnych wyrokach – z dnia 29 kwietnia 2021 roku, C-19/20, z dnia 10 czerwca 2021 roku, C-776/19 i z dnia 10 czerwca 2021 roku, C-198/20, jednakże orzeczenia te potwierdzają w zasadzie wcześniejsze stanowiska TSUE, a które Sąd orzekający wziął pod uwagę przy wydaniu rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

Uwzględniając powyższe Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że wobec uznania spornych postanowień za abuzywne oraz oświadczenia konsumentów poddanego ocenie według opisanych wzorców konieczne stało się przesądzenie na podstawie art. 58 § 1 i § 3 k.c. w zw. z art. 385<sup>1</sup> (interpretowanych w zgodzie z postanowieniami art. 6 Dyrektywy 93/13/EWG), że umowa kredytu jest nieważna w całości.

Powyższa argumentacja stanowiła podstawę uwzględnienia powództwa w punkcie II wyroku, to jest powództwa o ustalenie na podstawie art. 189 k.p.c. w związku z art. 58 k.c. w zw. z art. 385<sup>1</sup> k.c., interpretowanych w zgodzie z postanowieniami art. 6 Dyrektywy 93/13/EWG.

Sąd Okręgowy wskazał, że powodowie B. Ż. i A. Ż. wnieśli w niniejszym postępowaniu o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwoty 119.996,19 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Żądana kwota według twierdzeń powodów stanowiła sumę spłaconych rat kapitałowo – odsetkowych od dnia zawarcia umowy kredytu do miesiąca września 2020 roku włącznie – vide uzasadnienie pozwu.

Sąd Okręgowy uznał, że stanowisko powodów co do żądania zapłaty okazało się uzasadnione w całości co do należności głównej, nieuzasadnione co do roszczenia odsetkowego, a to na skutek uwzględnienia zarzutu pozwanej w zakresie prawa zatrzymania (art. 496 k.c. w związku z art. 497 k.c.).

Sąd Okręgowy wskazał, że skutkiem nieważności umowy kredytu jest obowiązek istniejący po obu stronach stosunku zobowiązanego zwrotu świadczeń spełnionych w wykonaniu nieważnych umów kredytów, którego podstawą prawną jest treść art. 410 k.c. w związku z art. 405 k.c. – zwrot nienależnego świadczenia. Co do zasady pozwana powinna zwrócić powodom całość spełnionych przez nich świadczeń, które powodowie spełnili na poczet wykonania umowy kredytu. Z kolei powodowie powinni zwrócić pozwanej kwotę udostępnionego im kapitału kredytu.

Sąd orzekający nie podzielił zarzutu zasadności potrącenia podniesionego przez stronę pozwaną, a podzielił zasadność zarzutu zatrzymania.

Sąd Okręgowy w zakresie rozliczeń stron będących konsekwencją nieważności umowy kredytu podzielił w całości argumentację prawną przedstawioną przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 lutego 2021 roku, III CZP 11/20, gdzie stwierdzono między innymi, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu. Oznacza to, że w razie nieważności umowy kredytu dokonywane przez niedoszłego kredytobiorcę płatności, mające stanowić spłatę wykorzystanego kredytu, są świadczeniami nienależnymi, podobnie jak świadczeniem nienależnym jest w takiej sytuacji wypłata środków pieniężnych przez bank. Zgodnie zaś z art. 410

§ 1 w związku z art. 405 k.c. świadczenia nienależne podlegają zwrotowi. Proste zastosowanie tej reguły prowadzi do wniosku, że między bankiem a niedoszłym kredytobiorcą powstają wówczas różne zobowiązania restytucyjne: zobowiązanie niedoszonego kredytobiorcy do zwrotu wykorzystanych środków pieniężnych oraz zobowiązanie banku do zwrotu uiszczonych płatności. Przepisy art. 410 i n. k.c. nie zawierają żadnej odrębnej regulacji, która wskazywałaby na jakąkolwiek zależność tych zobowiązań, w szczególności odwzorowującą zamierzony przez strony związek między obowiązkami mającymi wynikać z umowy kredytu (choćby na wzór art. 495 k.c.). W przypadku nieważności umowy wzajemnej zobowiązania stron do zwrotu otrzymanych nienależnie świadczeń są co do zasady od siebie niezależne, co odpowiada aprobowanej w doktrynie i przez Sąd Najwyższy teorii dwóch kondycji, przeciwstawianej teorii salda, zgodnie z którą w przypadku nieważnej umowy wzajemnej przedmiotem roszczenia restytucyjnego nie jest osobno każde ze spełnionych świadczeń, lecz jedynie nadwyżka wartości jednego z nich nad wartością drugiego, w związku z czym poszczególne świadczenia wzajemne stanowią jedynie wartości rachunkowe (nie podlegają zasadzie aktualności wzbogacenia), powstaje tylko jedno roszczenie restytucyjne, a dłużnikiem jest ten, komu ta nadwyżka (dodatnie saldo) przypadła (i nie została następnie utracona).

W konsekwencji Sąd Okręgowy nie znalazł co do zasady uzasadnionej argumentacji prawnej co do teorii salda jako podstawy rozliczeń stron nieważnej umowy kredytu. Przyjąć należy jako obowiązującą teorię dwóch kondycji.

Sąd Okręgowy wykluczył ewentualną zasadność wygaśnięcia obowiązku zwrotu świadczenia na podstawie art. 410 k.c. w związku z art. 405 k.c. z uwagi na zużycie przez pozwaną korzyści w postaci spłat rat kredytów przez powodów, co powoduje, że Bank nie jest już wzbogacony. Po pierwsze, strona pozwana nie wykazała zużycia w taki sposób, że nie jest już wzbogacona na podstawie jakichkolwiek dowodów. Samo podniesienie twierdzeń faktycznych w tym zakresie nie stanowi o udowodnieniu tych faktów. Po drugie, jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 lutego 2021 roku, III CZP 11/20, stwierdził, że z art. 410 § 2 k.c. wynika, że świadczenie spełnione w wykonaniu nieważnego zobowiązania jest - z zastrzeżeniem przypadków tzw. konwalidacji - świadczeniem nienależnym, a tym samym zgodnie z art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c. podlega zwrotowi jako korzyść majątkowa uzyskana bezpodstawnie kosztem świadczącego, co do zasady bez potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło osobę, na której rzecz świadczenie zostało spełnione, ani czy majątek spełniającego świadczenie uległ zmniejszeniu. Samo bowiem spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie świadczącego, a uzyskanie tego świadczenia przez odbiorcę - przesłankę jego wzbogacenia.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zastosowania art. 411 pkt 1 k.c. Przepis ten uniemożliwia skuteczne wystąpienie z kondycją, gdy solvens wiedział, że nie spoczywa na nim obowiązek świadczenia. Sąd Okręgowy podkreślił, że , że reguła ta dotyczy wyłącznie przypadku nieistnienia zobowiązania (*condictio indebiti*). Nie wpływa zatem ujemnie na skuteczność kondycji fakt, że solvens w chwili spełnienia świadczenia wiedział, że jego podstawa w przyszłości odpadnie albo że czynność prawna będąca podstawą świadczenia jest nieważna (art. 411 pkt 1 nie obejmuje *conditiones causa finita i sine causa*, co w odniesieniu do tej ostatniej jest wyraźnie zaznaczone w treści przepisu). Przesłanką wyłączenia kondycji jest tylko świadomość braku zobowiązania po stronie solvensa, która musi być tłumaczona w sposób ścisły, a więc jako wiedza o nieistnieniu obowiązku spełnienia świadczenia (w ogóle lub wobec *accipiens*). Świadomość taka nie występuje, gdy solvens miał wątpliwości dotyczące istnienia zobowiązania. Ich źródłem może być stan faktyczny, z którego zobowiązanie wynika, lub przepisy prawa, które je regulują. Celem art. 411 pkt 1 jest bowiem przekreślenie roszczenia restytucyjnego w tych wszystkich wypadkach, gdy spełniający świadczenie ma pełną, nienaruszoną przez jakiegokolwiek wątpliwości świadomość, że świadczenie to nie należy się jego odbiorcy. Ryzyko spełnienia takiego świadczenia musi ponosić jedynie solvens (*volenti non fit iniuria*). Jednakże w wypadku, gdy *accipiens* dobrowolnie oddał tak spełnione świadczenie solvensowi, nie może żądać jego zwrotu (brak regulacji tej kwestii, ale przyjęcie tezy przeciwnej byłoby nierozsądne; zachodzi tu analogia do zobowiązań naturalnych)

W ocenie Sądu Okręgowy brak jest podstaw faktycznych do przyjęcia, aby powodowie świadczyli na rzecz pozwanej w postaci spłaty rat kredytu mając świadomość, że nie byli do tych świadczeń zobowiązani. Nie wynika to z przeprowadzonego postępowania dowodowego. W/w zarzut pozwanej okazał się więc w konsekwencji nieskuteczny.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zastosowania 411 pkt 2 k.c.. Nie przekonał go argument, że konsument spłacający kredyt udzielony mu na podstawie umowy dotkniętej nieważnością, czyni zadość zasadom współzycia społecznego w rozumieniu art. 411 pkt 2 k.c. Przepis ten jest w orzecznictwie interpretowany wąsko i stosowany w praktyce w odniesieniu do świadczeń quasi-alimentacyjnych czy związanych ze stosunkiem pracy. W zasadzie nie ma zaś potrzeby sięgania do niego w sytuacji, w której wzbogacony środkami pieniężnymi wypłaconymi przez bank w wykonaniu nieważnej umowy kredytu jest prawnie (a nie tylko moralnie) zobowiązany do jej zwrotu. W szczególności wtedy, gdy dodatkowe, instrumenty prawne wystarczająco zabezpieczają interesy banku związane z zaspokojeniem tego zobowiązania i jedynie od jego aktywności zależy ich wykorzystanie.

W orzecznictwie przepis art. 411 pkt 2 k.c. jest stosowany z ostrożnością. Przeważnie przyjmuje się, że może mieć on zastosowanie w odniesieniu do świadczeń quasi-alimentacyjnych czy związanych ze stosunkiem pracy. Przypadki zastosowania omawianego wyłączenia są bardzo rzadkie. Sąd orzekający, mając na względzie wszystkie okoliczności niniejszej sprawy, nie stwierdził podstaw do oddalenia powództwa o zapłatę na skutek uwzględnienia zarzutu pozwanej z art. 411 pkt 2 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego roszczenie powodów w niniejszym postępowaniu nie może zostać zakwalifikowane jako nadużycie prawa z ich strony na podstawie art. 5 k.c. To nie powodowie odpowiadają za wprowadzenie do umowy postanowień niedozwolonych na podstawie art. 385<sup>1</sup> k.c., ale pozwana. Okoliczność, że powodowie realizują swoje prawa na drodze sądowej po tylu latach od daty zawarcia umów kredytów nie ma żadnego znaczenia z punktu widzenia art. 5 k.c. Powodowie dochodząc od pozwanej zapłaty nie czynią ze swojego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego. Te wszystkie okoliczności wykluczają wniosek, że realizacja praw przez powodów w niniejszym postępowaniu stanowi w jakimkolwiek zakresie naruszenie art. 5 k.c.

Sąd Okręgowy wskazał, że roszczenie powodów nie jest przedawnione. Świadczenie powodów, którego zwrotu domagają się w niniejszym postępowaniu, to świadczenie wynikające z nienależnego świadczenia z art. 410 k.c. – ogólniej z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Jest to jedno świadczenie obejmujące łącznie wszystkie wpłaty powodów czynione na poczet wykonania umów kredytów. Na pewno roszczeń powodów nie można kwalifikować na podstawie art. 118 k.c. jako roszczeń obejmujących świadczenia okresowe, które ulegają przedawnieniu trzyletniemu. W ocenie Sądu Okręgowego termin przedawnienia roszczeń powodów wynosił na podstawie art. 118 k.c. 10 lat, a po zmianie treści tego przepisu 6 lat. Żaden z tych terminów przedawnienia jeszcze skutecznie nie upłynął. Sąd Okręgowy wskazał, że Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 lutego 2021 roku, III CZP 11/20, zwrócił uwagę, iż ze względu na zastrzeżoną dla kredytobiorcy-konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli (i uniknięcia w ten sposób skutków nieważności umowy) albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywnym przepisem należy uznać, że co do zasady termin przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero bowiem wtedy można przyjąć, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (poroku art. 120 § 1 zd. 1 k.c.). Z dowodów przeprowadzonych w niniejszym postępowaniu wynika, że podjęli oni świadomą decyzję co do powołania się na całkowitą nieważność umowy wysyłając do pozwanego reklamację i wezwanie do zapłaty z dnia 7 lipca 2020 roku – vide karta 44. Wobec takich ustaleń termin przedawnienia roszczeń powodów na podstawie art. 118 k.c. jeszcze nie upłynął. Wyżej wymienione stanowisko co do terminu przedawnienia roszczenia restytucyjnego konsumenta – data od kiedy należy liczyć termin przedawnienia roszczenia o zwrot świadczeń uiszczonych bankowi z tytułu spłaty kredytu – zostało również potwierdzone w wyroku TSUE z dnia 10 czerwca 2021 roku, C – 776/19, gdzie wyraźnie podkreślono zasadę skuteczności.

Sąd Okręgowy wskazał, że powodowie B. Ź. i A. Ź. wniosli w niniejszym postępowaniu o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwoty 119.996,19 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od

dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Żądana kwota według twierdzeń powodów stanowiła sumę spłaconych rat kapitałowo – odsetkowych od dnia zawarcia umowy kredytu do miesiąca września 2020 roku włącznie.

Sąd Okręgowy uznał, że stanowisko powodów co do żądania zapłaty okazało się uzasadnione w całości co do należności głównej oraz nieuzasadnione w zakresie roszczenia odsetkowego, a to z uwagi na uwzględnienie zarzutu zatrzymania (art. 496 k.c. w związku z art. 497 k.c.). Skuteczne skorzystanie z zarzutu zatrzymania eliminuje stan opóźnienia dłużnika korzystającego z zarzutu zatrzymania.

Zdaniem Sądu Okręgowego - dla wyliczenia wysokości żądania zapłaty wystarczyło oparcie się na odpowiednich zaświadczeniach wystawionych przez pozwaną Bank, w tym celu nie było podstaw do zasięgnięcia opinii biegłego sądowego.

Z ustaleń faktycznych jak wyżej, dokonanych na podstawie dowodów w postaci zaświadczenia wystawionego przez pozwaną odnośnie spłat rat kredytu wynika, że powodowie w okresie od kwietnia 2008 roku do października 2020 roku spłacili na rzecz pozwanej łącznie kwotę 125862,47 złotych tytułem rat kapitałowo – odsetkowych. Tym samym dochodzenie kwoty 119996,19 złotych jako nienależnego świadczenia z tytułu spłaconych rat kredytu za okres od daty pierwszej spłaty raty kredytu do września 2020 roku włącznie było uzasadnione co do wysokości.

W ocenie Sądu Okręgowego należności dochodzone pozwem należało zasądzić na rzecz powodów jako małżonków łącznie z uwagi na charakter bezudziałowy wspólności ustawowej małżeńskiej łączącej powodów. W ocenie Sądu Okręgowego w takim przypadku jak powodowie w konsekwencji nie ma znaczenia czy Sąd w wyroku użyje formuły „łącznie na rzecz powodów”, „do niepodzielnej ręki” czy też „na rzecz powodów”. Sąd w niniejszej sprawie użył w wyroku formuły „na rzecz powodów łącznie”, mając w konsekwencji na względzie brak podstawy prawnej do czynnej solidarności wierzycieli po stronie powodowej i bezudziałowy charakter wspólności łączącej powodów.

Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany podniósł ewentualny zarzut potrącenia wierzytelności powodów o zapłatę dochodzonej kwoty z wzajemną wierzytelnością o zwrot kwoty udzielonego powodom kredytu, to jest kwoty 69.500,00 CHF (ewentualnie przeliczonej na złote polskie po kursie średnim NBP z dnia wyrokowania z uwagi na konstytutywny charakter wyroku) oraz ewentualny zarzut zatrzymania kwoty 69.500,00 CHF stanowiącej roszczenie pozwanego w stosunku do strony powodowej o zwrot kwoty udzielonego kredytu (ewentualnie przeliczonej na złote polskie po kursie średnim NBP z dnia wyrokowania z uwagi na konstytutywny charakter wyroku).

Sąd Okręgowy wskazał, że z przeprowadzonego postępowania dowodowego nie wynika, aby sama pozwana przed procesem czy też w toku procesu składała prawnomaterialne oświadczenia czy to dotyczące potrącenia (art. 498 k.c. i art. 499 k.c.) czy to dotyczące skorzystania z prawa zatrzymania (art. 496 k.c. w związku z art. 497 k.c.).

Sąd Okręgowy wskazał, że co do zasady pełnomocnik procesowy pozwanej, co wynika z treści pełnomocnictwa procesowego jak na karcie 86, był uprawniony do składania prawnomaterialnych oświadczeń czy to dotyczących potrącenia (art. 498 k.c. i art. 499 k.c.) czy to dotyczących skorzystania z prawa zatrzymania (art. 496 k.c. w związku z art. 497 k.c.).

Sąd Okręgowy uznał jednak, że zarzut potrącenia wierzytelności powodów o zapłatę dochodzonej kwoty z wzajemną wierzytelnością o zwrot kwoty udzielonego powodom kredytu, to jest kwoty 69.500,00 CHF, ewentualnie przeliczonej na złote polskie po kursie średnim NBP z dnia wyrokowania, okazał się nieuzasadniony.

Po pierwsze wskazał, że brak jest możliwości potrącenia wierzytelności powodów wyrażonej w PLN z wierzytelnością pozwanej przedstawioną do potrącenia w CHF – nie są to pieniądze tego samego rodzaju – taka sama waluta, co wyklucza w ogóle możliwość potrącenia na zasadzie art. 498 k.c.

Po drugie uznał, że nie została spełniona przesłanka potrącenia z art. 498 § 1 k.c. w postaci wymagalności wierzytelności pozwanej przedstawionej do potrącenia.

Sąd Okręgowy wskazał natomiast, że uzasadniony okazał się podniesiony przez stronę pozwaną zarzut zatrzymania. Stosownie do art. 496 k.c. jeżeli skutek odstąpienia od umowy strony mają dokonać zwrotu świadczeń wzajemnych, każdej z nich przysługuje prawo zatrzymania, dopóki druga strona nie zaoferuje zwrotu otrzymanego świadczenia albo nie zabezpieczy roszczenia o zwrot. Z kolei art. 497 k.c. stanowi, że przepis artykułu poprzedzającego stosuje się odpowiednio w razie rozwiązania lub nieważności umowy wzajemnej. Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska powodów w tym zakresie jakoby skorzystanie z prawa zatrzymania przez stronę pozwaną było wyłączone z uwagi na to, że umowa kredytu nie jest umową wzajemną, odwołując się w tej mierze do stanowiska Sądu Najwyższego w tym względzie wyrażonego w uchwale z dnia 16 lutego 2021 roku, III CZP 11/20.

Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany podniósł zarzut zatrzymania kwoty 69.500,00 CHF stanowiącej roszczenie pozwanego w stosunku do strony powodowej o zwrot kwoty udzielonego kredytu (ewentualnie przeliczonej na złote polskie po kursie średnim NBP z dnia wyrokowania z uwagi na konstytucyjny charakter wyroku).

Sąd Okręgowy zaznaczył, że co do zasady jeżeli strona skorzystała z prawa zatrzymania (dokonała czynności materialnoprawnej) przed wszczęciem postępowania sądowego albo w jego toku, ale poza nim, w postępowaniu sądowym może się powołać na ten fakt i podnieść już tylko procesowy zarzut zatrzymania. Jego skutkiem procesowym będzie, że wykonanie zasądzzonego zwrotu świadczenia w orzeczeniu zostanie uzależnione od jednoczesnego spełnienia skonkretyzowanego w tytule egzekucyjnym świadczenia należnego stronie korzystającej z zarzutu (wymagać to będzie udowodnienia przez pozwanego zasadności skorzystania z prawa zatrzymania). Sprzeciwiając się zasadności powództwa z jakichkolwiek przyczyn, pozwany może dodatkowo podnieść tzw. ewentualny zarzut zatrzymania (procesowy, samodzielny bądź łączący w sobie również czynność materialnoprawną), niezwiązany z podstawowym motywem obrony przed powództwem.

Sąd Okręgowy zauważył, że wprawdzie powołanie się na prawo zatrzymania może nastąpić w sposób wyraźny i dorozumiany, jednak warunkiem skuteczności zarzutu opartego na prawie zatrzymania jest konkretyzacja roszczenia będącego jego podstawą i określenie jego zakresu, a w przypadku zobowiązań pieniężnych także jego sumy przez wyrażenie jej w pieniądzu lub wskazanie przesłanek jej wysokości. Strona pozwana skonkretyzowała zarzut zatrzymania co do kwoty – alternatywnie – albo zarzut zatrzymania kwoty 69.500,00 CHF stanowiącej roszczenie pozwanego w stosunku do strony powodowej o zwrot kwoty udzielonego kredytu, albo ewentualnie tej kwoty przeliczonej na złote polskie po kursie średnim NBP z dnia wyrokowania, co sąd pierwszej instancji uznał za dopuszczalne. Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie wykluczone było zastrzeżenie prawa zatrzymania w wyroku wyrażone w CHF, albowiem pozwana nie świadczyła powodom kwoty w CHF, a tylko w złotych. Zatem uzasadnionym było zastrzeżenie w wyroku prawa zatrzymania w sumie wyrażonej w złotych, ale w niższej wysokości niż chciała pozwana – nie przeliczonej kwoty 69.500 CHF na złote polskie po kursie średnim NBP z dnia wyrokowania, ale w kwocie kapitału kredytu faktycznie udostępnionego powodom w wysokości 152851,35 złotych – kwota ta wynika z zaświadczenia Banku jak na karcie 36.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że skuteczne skorzystanie przez stronę z prawa do zatrzymania wzajemnego świadczenia pieniężnego wyłącza opóźnienie w spełnieniu tego świadczenia, co spowodowało, że roszczenie odsetkowe od kwoty zasądzonej na rzecz powodów w punkcie II wyroku podlegało oddaleniu w punkcie III wyroku.

Mając na względzie skuteczne skorzystanie przez stronę pozwaną z prawa zatrzymania (art. 496 k.c. w związku z art. 497 k.c.) w punkcie II wyroku zasądzono od pozwanej (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powodów B. Ź. i A. Ź. łącznie kwotę 119.996 złotych 19 groszy za jednoczesną zapłatą przez powodów B. Ź. i A. Ź. na rzecz pozwanej (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 152.851) złotych 35 groszy.

W pozostałym zakresie roszczenie jako nieuzasadnione ze względów wskazanych powyżej podlegało oddaleniu w punkcie III wyroku.

Sąd Okręgowy wskazał, że stan faktyczny niniejszej sprawy ustalono na podstawie dokumentów przedłożonych przez strony, zeznań świadka I. Ź. i na podstawie przesłuchania powodów. Zeznania świadka J. L. i E. S. nie miały

znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem te osoby – pracownicy poprzednika prawnego pozwanego Banku – nie dokonywały żadnych czynności z powodami.

Sąd Okręgowy postanowieniem wydanym na podstawie art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2, 3, 5 k.p.c. pominął wniosek dowodowy strony powodowej i strony pozwanej o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego. Szczegółowa analiza okoliczności na jakie strony zgłosiły dowód z opinii biegłego sądowego doprowadziły Sąd orzekający do przekonania, że wnioski te należy pominąć na podstawie art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2, 3, 5 k.p.c., albowiem dotyczyły one faktów nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy jak również dowód ten był nieprzydatny do wykazania faktów mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Rozstrzygnięcie sprawy sprowadzało się do zagadnień prawnych oraz do wyliczeń matematycznych w zakresie żądania zapłaty, co nie wymagało wiadomości specjalnych jakimi dysponuje biegły sądowy.

W punkcie IV wyroku orzeczono w przedmiocie zwrotu kosztów procesu na zasadzie art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania. Strona pozwana jako przegrywająca sprawę powinna zwrócić powodom poniesione przez nich koszty procesu. Na koszty procesu powodów składało się wynagrodzenie pełnomocnika w osobie radcy prawnego w wysokości 5.400 złotych na podstawie § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za radców prawnych, uiszczona opłata od pozwu w wysokości 1.000 złotych i opłata skarbową od pełnomocnictwa procesowego w wysokości 17 złotych. Mimo że po stronie powodów były dwa podmioty reprezentowane przez tego samego adwokata, to Sąd uznał, że stronie powodowej należy się zwrot kosztów procesu sprowadzających się do wynagrodzenia jednego pełnomocnika. Sąd orzekający w tym zakresie podzielił pogląd Sądu Najwyższego, że wygrywającym współuczestnikom materialnym (art. 72 § 1 pkt 1 k.p.c.), reprezentowanym przez tego samego radcę prawnego, sąd przyznaje zwrot kosztów w wysokości odpowiadającej wynagrodzeniu jednego pełnomocnika. Ewentualnie w przypadku współuczestnictwa formalnego (art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c.) można by rozważać odmienny pogląd, ale taka sytuacja nie nastąpiła w niniejszej sprawie. Razem koszty procesu powodów wyniosły kwotę 6.417 złotych, o czym orzeczono w punkcie IV wyroku. O odsetkach ustawowych za opóźnienie, zasądzonych od kosztów procesu, orzeczono zgodnie z art. 98 § 1<sup>1</sup> k.p.c.

W powołaniu powyższej argumentacji orzeczono jak w sentencji wyroku.

### ***Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony.***

***Powodowie zaskarżyli*** wyrok sądu pierwszej instancji w części dotyczącej uwzględnienia zgłoszonego przez pozwaną zarzutu zatrzymania świadczenia i w konsekwencji uzależnienia zapłaty zasądzonej na rzecz powodów kwoty od jednoczesnej zapłaty przez powodów na rzecz pozwanej kwoty 152 851,35 złotych (pkt II wyroku in fine), a w konsekwencji również w części oddalającej powództwo (pkt III), zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego w postaci przepisów art. 496 w zw. z art. 497 i art. 487 § 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku Kodeks cywilny (Dz.U. z 2020 roku, poz. 1740 ze zm.) - - poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, a to wobec przyjęcia, że umowa kredytu jest umową wzajemną i w związku z tym mają do niej zastosowanie zasady dotyczące rozliczeń na wypadek nieważności umów wzajemnych, podczas gdy umowa kredytu nie zawiera równoważnych świadczeń po stronie kredytodawcy i kredytobiorcy i jako taka nie może być uznana za umowę wzajemną w rozumieniu powyższych przepisów, a co za tym idzie, że nie znajduje w odniesieniu do niej zastosowania prawo zatrzymania świadczenia;

2. naruszenie prawa materialnego w postaci przepisów art. 496 w związku z art. 497 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, a to wobec uwzględnienia zgłoszonego przez pozwaną zarzutu zatrzymania świadczenia mimo niedookreślenia przez pozwaną kwotowo wysokości tego roszczenia (jako że zarzut zgłoszony przez pozwaną dotyczył zatrzymania kwoty wyrażonej w walucie CHF i niesprecyzowanej co do kwoty wyrażonej w złotych), a także wobec uwzględnienia zarzutu do pełnej wysokości wypłaconej na rzecz powodów kwoty kredytu, pomimo, że powodowie w toku procesu dokonywali systematycznej spłaty rat wynikających ze spornej umowy kredytu, a to wobec oddalenia przez Sąd ich wniosku o udzielenie zabezpieczenia poprzez zwolnienie ich z tego obowiązku.

Wskazując na powyższe zarzuty wniesli o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie wynikającym z niniejszej apelacji poprzez:

1. zasądzenie od pozwanej (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powodów łącznie kwoty 119996,19 złotych bez dodatkowych warunków (tj. bez uwzględniania zgłoszonego zarzutu zatrzymania i uzależniania obowiązku zapłaty przez pozwaną zasądzoną na rzecz powodów kwoty od jednoczesnej zapłaty przez powodów kwoty 152 851,35 złotych lub jakiegokolwiek innej kwoty) i wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;

2, zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów kosztów postępowania apelacyjnego (opłaty od apelacji, opłaty za sporządzenie uzasadnienia wyroku Sądu I Instancji, kosztów zastępstwa prawnego, ewentualnych innych kosztów), według norm przepisanych.

**Pozwany zaskarżył wyrok** Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 17 czerwca 2021 roku w części, tj. w zakresie punktów I i IV wyroku w całości oraz w zakresie punktu II wyroku w części, na mocy której skarżonym wyrokiem zasądzono od pozwanej (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powodów B. Ż. i A. Ż. łącznie kwotę 119.996 złotych 19 groszy.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

I/ naruszenie przepisów prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, polegające na tym, że:

(1) Sąd Okręgowy naruszył dyspozycję art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że przedmiotem oceny abuzywności są postanowienia umowy o kredyt mieszkaniowy/inwestorski nr (...) z dnia 18 marca 2008 roku, podczas gdy dokonywanie przez powoda spłat w PLN przy użyciu kursu tabelarycznego Banku było dla niego wyłącznie fakultatywne i w pełni dobrowolne, wobec czego brak jest rażącego naruszenia interesów konsumenta w sytuacji, w której konsument ma wybór co do żądania takiego wykonania umowy, które wyklucza możliwość stosowania takich klauzul, które mogłyby być uznane za niedozwolone postanowienie umowne, a mimo to decyduje się na takie wykonanie umowy, przy którym dojdzie do zastosowania takich postanowień;

(2) Sąd Okręgowy naruszył dyspozycję art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że przedmiotem oceny abuzywności są postanowienia umowy o kredyt mieszkaniowy nr (...) z dnia 18 marca 2008 roku rozumiane jako całe jednostki redakcyjne Umowy, tj. art. 3.01. ust. 1, art. 3.07. ust. 2, art. 3.07. ust. 3, art. 3.09. ust. 2, art. 3.09. ust. 3, podczas gdy zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c. przedmiotem tej oceny powinny być postanowienia rozumiane jako poszczególne normy wynikające z tych jednostek redakcyjnych;

(3) Sąd Okręgowy naruszył dyspozycję art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie w ten sposób, że uznał za abuzywną całą klauzulę przeliczeniową (która w spornej umowie w ogóle nie występuje), przyjmując, że zapisy umowy kredytu rażąco naruszają interes konsumenta z tego względu, że przyznaje pozwanemu uprawnienie do swobodnego ustalania kursów kupna i sprzedaży CHF, stosowanych przy przeliczeniach świadczeń wynikających z umowy kredytu, podczas, gdy żadne takie zapisy w umowie nie występują obligatoryjnie, a związku z tym nie może być w sprawie mowy o rażącym naruszeniu interesów konsumenta, a nawet gdyby z najdalej posuniętej ostrożności przyjąć, że wskazana powyżej okoliczności i zapisy umowy (czemu Pozwany stanowczo przeczy) naruszają te interesy, to uzasadnia to co najwyżej stwierdzenie abuzywności wyłącznie postanowień umowy regulujących zasady spłaty kredytu - mając w szczególności na uwadze indywidualny charakter badania abuzywności w kontekście poziomu wykształcenia powodów (rozumienia tekstu pisanego);

(4) Sąd Okręgowy naruszył art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie, w ten sposób, że uznał za abuzywne normy wynikające z art. 3.01. ust. 1, art. 3.07. ust. 2, art. 3.07. ust. 3, art. 3.09. ust. 2, art. 3.09. ust. 3 umowy kredytu,

podczas gdy klauzula przeliczeniowa nie może zostać uznana za abuzywną, gdyż określa ona główny przedmiot świadczenia (co pokreślił sam Sąd Okręgowy) i została sformułowana w sposób jednoznaczny;

na wypadek przyjęcia, że klauzula przeliczeniowa jest abuzywną zarzucił, że:

(5) Sąd Okręgowy naruszył art. 385<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie w ten sposób, że po uznaniu postanowień umowy kredytu za abuzywne, dokonał oceny możliwości dalszego obowiązywania umowy kredytu bez wszystkich postanowień przeliczeniowych, podczas gdy przedmiotem oceny możliwości dalszego obowiązywania powinna być umowa bez postanowień abuzywnych, tj. umowa kredytu bez klauzuli przeliczeniowej w zakresie spłat;

(6) Ewentualnie, Sąd Okręgowy dokonał błędnej wykładni art. 385<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c. poprzez przyjęcie, że nie jest dopuszczalne zastąpienie postanowień abuzywnych jakimikolwiek uregulowaniami wynikającymi z przepisów prawa, a w konsekwencji błędnie nie zastosował:

(a) art. 65 § 1 i 2 k.c.,

(b) art. 56 k.c. w związku z art 41 prawa wekslowego stosowanego na zasadzie analogu legis;

(c) art. 56 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c., oraz

(d) art. 56 k.c. w zw. ze wskazanymi w przypisie do tego punktu kilkudziesięcioma przepisami, z których na zasadzie analogii iuris lub analogii legis wynika, że w polskim systemie prawa obowiązuje generalna norma, zgodnie z którą wartość waluty obcej określa się według kursu średniego NBP ,

podczas gdy ani art. 385<sup>(1)</sup> § 1 i 2 k.c. ani orzecznictwo TSUE nie stoją na przeszkodzie stosowaniu wyżej wskazanych przepisów na etapie oceny możliwości obowiązywania umowy po usunięciu postanowienia abuzywnego, tj. na etapie poprzedzającym etap zastąpienia postanowienia abuzywnego przepisem dyspozytywnym na warunkach wskazanych w orzeczeniach TSUE C-26/13 Kasler i C-260/18 Dziubak oraz TSUE z dnia 29 kwietnia 2021 roku w sprawie C-19/20 Bank BPH S.A. (motywy 56 i 57);

(7) Ewentualnie Sąd Okręgowy naruszył art. 69 ust. 3 Prawa Bankowego w zw. art. 385<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c. poprzez jego błędne niezastosowanie, w ten sposób, że na etapie oceny możliwości dalszego obowiązywania umowy po usunięciu normy abuzywnej Sąd Okręgowy pominął, że Umowa kredytu może być w pełni wykonywana na podstawie jej pierwotnych zapisów oraz dyspozycji art. 69 ust. 3 Prawa bankowego

na wypadek przyjęcia, że po usunięciu Klauzuli Przeliczeniowej Umowa Kredytu nie może dalej obowiązywać zgodnie z prawem polskim, zarzucił, że;

(8) Sąd Okręgowy naruszył art. 385<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c. przez jego niezastosowanie polegające na tym, że nie przesądził, czy unieważnienie Umowy w całości narażałoby konsumenta na

niekorzystne konsekwencje, gdy tymczasem w świetle orzecznictwa TSUE (C-26/13 Kasler i C-260/18 Dziubak) taka analiza winna poprzedzać decyzję Sądu Okręgowego o tym, czy umowę kredytu unieważnić, czy uzupełnić szczegółowym przepisem dyspozytywnym, zaś stwierdzenie, iż unieważnienie Umowy kredytu jest dla Powoda niekorzystne stanowić winno przesłankę zastosowania przepisu dyspozytywnego prawa krajowego;

(9) Sąd Okręgowy naruszył art. 358 § 2 k.c. w zw. z art. 385<sup>(1)</sup> § 1 i 2 k.c. przez jego niezastosowanie polegające na tym, Sąd Okręgowy nie zastąpił postanowienia abuzywnego, tj. klauzuli przeliczeniowej przepisem dyspozytywnym art. 358 § 2 k.c., podczas gdy przepis ten stanowi przepis dyspozytywny, który może znaleźć zastosowanie zgodnie z orzeczeniami TSUE C-26/13 Kdsler i C-260/18 Dziubak oraz TSUE z dnia 29 kwietnia 2021 roku w sprawie C-19/20 Bank BPH S.A. (motywy 56 i 57);



(10) Sąd Okręgowy naruszył art. 385<sup>(1)</sup> § 1 i 2 k.c. przez jego niezastosowanie polegające na przyjęciu, że art. 385<sup>(1)</sup> k.c. nie przewiduje możliwości zastąpienia wyeliminowanego zapisu umownego jakimkolwiek postanowieniem, w sytuacji, gdy możliwe było wypełnienie tej minimalnej treści przepisem dyspozytywnym, który mógł znaleźć zastosowanie zgodnie z orzeczeniami TSUE C-26/13 Kdsler i C-260/18 D. oraz TSUE z dnia 29 kwietnia 2021 roku w sprawie C-19/20 Bank BPH S.A. (motywy 56 i 57);

(11) Sąd Okręgowy naruszył art. 410 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 405 k.c. poprzez ich zastosowanie i przyjęcie, że strony są zobowiązane do zwrotu otrzymanych wzajemnych świadczeń;

(12) Sąd Okręgowy naruszył art. 6 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie, iż powód nie wypełnił ciążącego na nim na podstawie przepisu art. 6 k.c. obowiązku i nie zgłosił żadnych dowodów, które potwierdzałyby twierdzenia o dowolności kształtowania przez pozwanego banku kursu CHF, o rzekomym niedozwolonym charakterze postanowień umownych zawartych w kwestionowanych postanowieniach Umowy kredytu w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c., o braku możliwości negocjacji postanowień zawartej Umowy, o niespełnieniu przez Bank ciążącego na nim obowiązku informacyjnego.

III. naruszenie przepisów postępowania cywilnego mających istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj.:

(1) naruszenie przepisu art. 232 k.p.c. poprzez przyjęcie, iż powód wypełnił obowiązek wskazania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzi skutki prawne, w szczególności w zakresie zarzutu rażącego naruszenia swoich interesów przez pozwanego;

(2) naruszenie przepisu art. 233 k.p.c. przez dowolną, wybiórczą, sprzeczną z zasadami logiki ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań powodów;

(3) naruszenie przepisu art. 233 k.p.c. przez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego, polegającą na przyjęciu, że pozwany bank może dowolnie określać kursy waluty w Tabeli kursów, a w konsekwencji uznanie, że ma prawo do dowolnego kształtowania wysokości zobowiązań powoda w sytuacji, gdy kryteria, które ostatecznie decydują o kursie ogłoszonym w tabeli, nie pozostają w gestii banku;

(4) naruszenie przepisu art. 233 k.p.c. przez sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego przyjęcie, że spread walutowy stanowił element wynagrodzenia pozwanego za udzielony kredyt, w sytuacji gdy spread walutowy nie jest stricte wynagrodzeniem banku, jego wysokość nie była ukrywana przez pozwanego i była możliwa do wyliczenia dla każdej zainteresowanej osoby, a zastosowanie dwóch kursów wymiany walut (kursu kupna przy uruchomieniu kredytu oraz kursu sprzedaży przy przeliczaniu rat kapitałowo-odsetkowych) uzasadnione było dokonywaniem przez pozwanego transakcji na rynku międzybankowym w celu sfinansowania akcji kredytowej dotyczącej udzielania kredytów dewizowych;

(5) naruszenie przepisu art. 233 k.p.c. przez dowolną, wybiórczą, sprzeczną z zasadami logiki ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań świadka I. Ź. i w konsekwencji przyjęcie m.in., iż nie jest możliwe ustalenie, o jakim ryzyku zostali poinformowani powodowie przed zawarciem umowy, iż kwestionowane przez powodów postanowienia umowne nie podlegały negocjacji, iż warunki umowne nie były uzgodnione indywidualnie;

(6) naruszenie przepisów art. 278 k.p.c. w zw. z 20512 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w związku z art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 k.p.c., polegające na pominięciu przez Sąd dowodu z opinii biegłego, pomimo tego, że rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy wymagało wiadomości specjalnych w ramach podjętej przez Pozwanego obrony przed zarzutem abuzywności;

(7) naruszenie przepisu art. 233 § 1 i 2 k.p.c. w związku z art. 309 k.p.c. - poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, polegające na pełnym pominięciu dla oceny istoty sprawy stanowiska doktryny wyrażonego w opinii prawnej autorstwa dr hab. I. W., a w konsekwencji błędnym przyjęciu, zarówno na etapie subsumpcji, jak i wyrokowania, że kwestionowane przez powoda postanowienia umowne

mają charakter abuzywny, ewentualnie, iż w niniejszej sprawie nie zachodzi możliwość zastosowania przepisu dyspozytywnego, a w konsekwencji zastąpienia kursu z tabeli Banku kursem średnim NBP, a nadto błędnym przyjęciu, iż nie jest możliwe rozważenie skutków unieważnienia Umowy kredytu oraz stwierdzenie nieważności łączącej strony umowy kredytu.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów strona powodowa wniosła o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od Powoda na rzecz Pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w obu instancjach według norm przepisanych;

ewentualnie

2) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z uwagi na nierozpoznanie przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy w zakresie konsekwencji uznania poszczególnych postanowień umownych za abuzywne;

w każdym przypadku

3) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powodów zasługiwała na uwzględnienie w całości, natomiast apelacja wywiedziona przez pozwanego okazała się bezzasadna.

W pierwszej kolejności odnieść się należało do apelacji strony pozwanej, albowiem dotyczyła ona istoty sporu rozstrzyganego przez sąd pierwszej instancji.

Przed szczegółową analizą zarzutów apelacji zaznaczyć trzeba, że obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji, określony w art. 378 § 1 k.p.c., obejmuje zakaz wykraczania poza wyznaczone w tym przepisie granice oraz nakaz rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąże go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania [vide mająca moc zasady prawnej uchwała Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów z dnia 31 stycznia 2008 roku, sygn. akt III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55], która jednak w badanej sprawie nie zaistniała.

W badanej sprawie spośród licznych zarzutów wyartykułowanych przez stronę pozwaną na aprobatę zasługiwał jedynie ten dotyczący błędnej kwalifikacji umowy kredytu zawartej przez strony jako umowy kredytu denominowanego.

Z punktu widzenia polskiego systemu prawnego można wyróżnić trzy rodzaje kredytów, w których występuje waluta obca: indeksowany, denominowany i walutowy. W kredycie indeksowanym kwota kredytu jest podana w walucie krajowej i w tej walucie zostaje wypłacona, ale zostaje przeliczona na walutę obcą według klauzuli umownej opartej również na kursie kupna tej waluty, przy czym spłata kredytu następuje w walucie krajowej. W kredycie denominowanym kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej, a zostaje wypłacona w walucie krajowej według klauzuli umownej opartej na określonym kursie kupna waluty obcej, zaś spłata kredytu następuje w walucie krajowej. W kredycie walutowym kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej i spłata również jest dokonywana w tej walucie. Tylko w tym ostatnim wypadku roszczenie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy jest wyrażone w walucie obcej, tj. kredytobiorca może żądać od kredytodawcy wypłaty kwoty kredytu w walucie obcej. W dwóch pozostałych wypadkach żądanie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy w zakresie spełnienia świadczenia (czyli wypłaty

kwoty kredytu) dotyczy wyłącznie waluty krajowej [vide wyroki Sądu Najwyższego z 30 września 2020 roku, I CSK 556/18, LEX nr 3126114 oraz z 7 listopada 2019 roku, IV CSK 13/19, LEX nr 2741776].

Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że na tle analogicznej umowy kredytu Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 października 2020 roku [III CSK 99/18, LEX nr 3066715] przyjął, że strony zawarły umowę kredytu walutowego. Sąd odwoławczy orzekający w niniejszej sprawie akceptuje to stanowisko. Za taką kwalifikacją udzielonego powodowi kredytu świadczą takie okoliczności jak: bezpośrednie wskazanie w umowie kwoty i waluty kredytu (frank szwajcarski) [art. 3.01 ust. 3 umowy], oprocentowanie kredytu odpowiadające jego walucie tj. stopa LIBOR [art. 3.05. ust. 1 umowy], możliwość dokonania jego przewalutowania [art. 3.01.ust. 2 umowy], możliwość wypłaty oraz spłaty kredytu w walucie obcej [art. 3.07. ust. 3, art. 3.09 ust. 3] oraz posiłkowo nazwa umowy. Sąd Najwyższy trafnie podkreślił, że możliwość dokonania wyboru waluty obsługi kredytu, przy jednoznacznym określeniu kwoty i waluty kredytu sprawia, że przedmiotowy kredyt jest kredytem dewizowym. Fakt, że powód wyraził zgodę na korzystanie ze środków kredytu w walucie polskiej i w tej walucie spłacał raty, nie zmienia charakteru kredytu. Skarżący trafnie zwrócił uwagę, że wypłata kwoty kredytu była możliwa zarówno w walucie obcej, jak i w walucie polskiej w zależności od rodzaju konta, na jaki środki miały być przekazane. Fakt ten wyraźnie wynika jednoznacznie z umowy kredytu. Wbrew stanowisku sądu pierwszej instancji do odmiennego wniosku nie może prowadzić взгляд na cel umowy. Odróżnić należy cel, na który kredyt został udzielony tj. ceny na rachunek sprzedających lokal od celu, który miały strony zawierając umowę, jakim było uzyskanie określonej kwoty kredytu. Do takiego wniosku prowadzi fakt, że powyższa kwota kredytu nie musiała w chwili wykonywania umowy odpowiadać cenie sprzedaży lokalu, co wprost wynika z art. 3.07 ust. 2 zdanie ostatnie i art. 3.07.ust 4 umowy. Innymi słowy z umowy kredytu wynikało, że bank oddawał do dyspozycji kredytobiorców określoną kwotą wyrażoną w walucie obcej, czyli CHF, natomiast gdyby ta kwota okazała się niewystarczająca do pokrycia ceny sprzedaży lokalu, to powodowie mieli pokryć ewentualną różnicę ze środków własnych. Analogicznie gdyby okazała się, że kwota kredytu okazała się wyższa niż cena sprzedaży, nadwyżka miała być wypłacona kredytobiorcom na ich rachunek bankowy. Tym samym konstrukcja umowy kredytu zawartej przez strony w sposób istotny różni się od klasycznych umów kredytów denominowanych lub indeksowanych, aczkolwiek zawiera także elementy typowe dla tych umów.

Sąd Apelacyjny nie podziela jednak wyrażonego w powyższym wyroku Sądu Najwyższego stanowiska, że do analizowanej umowy kredytu walutowego nie ma zastosowania argumentacja prawna dotycząca szerszego problemu kredytów powiązanych z kursem waluty obcej. Okoliczność, że powodowie mogli dokonać wyboru waluty, w jakiej kredyt miał być wypłacony, a następnie spłacony, nie uzasadnia bowiem odmowy oceny w oparciu o dyspozycję art. 385<sup>1</sup> k.c.. postanowień umownych dotyczących sposobu spełnienia świadczenia w walucie polskiej, które ostatecznie zostały wprowadzone do powyższej umowy - regulujących w szczególności sposób przeliczenia kwoty kredytu wyrażonej w CHF na walutę polską w przypadku uruchomienia kredytu w złotych polskich [art. 3.07.ust. 3 umowy] oraz sposób przeliczenia raty kredytu wyrażonej w CHF na walutę polską dla potrzeb realizacji płatności [art. 3.09. ust. 3 umowy], a także oceny samej istoty umowy jako związanej z ryzykiem walutowym. W tym zakresie sąd odwoławczy w pełni podziela ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji oraz związane z nim rozważania prawne.

Na wstępie wskazać trzeba, że w ocenie sądu odwoławczego nie doszło do naruszeń wyartykułowanych w apelacji przepisów postępowania mających wpływ na wynik niniejszego procesu.

W pierwszej kolejności za chybiony uznać trzeba zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. Wbrew stanowisku skarżącego – naprowadzone przez stronę powodową dowody były wystarczające do poczynienia ustaleń faktycznych zgodnych z twierdzeniami powodów w zakresie zaistnienia przesłanek przewidzianych w art. 385<sup>1</sup> k.p.c., związanych zwłaszcza z rażącym naruszeniem interesów powodów jako konsumentów.

Po drugie, nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 278 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. w związku z art. 205<sup>12</sup> § 2 k.p.c. w związku z art. 235<sup>2</sup> k.p.c.. poprzez bezpodstawne oddalenie wniosków pozwanego o przeprowadzenie dowodów z opinii biegłego. Analiza pism procesowych pozwanego wskazuje, że dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego byłoby zasadne z uwagi na (1) możliwość zastosowania art. 358 § 2 k.c. w przypadku stwierdzenia

abuzywności klauzuli kursowej, (2) stanowisko pozwanego dotyczące niekorzystnych dla powoda skutków, które miałyby miejsce w przypadku unieważnienia umowy kredytu. Sąd Apelacyjny nie podzielił powyższego stanowiska, przyjmując – podobnie jak sąd pierwszej instancji – że zawnioskowany dowód z opinii biegłego dotyczą okoliczności nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy i przez to zmierzają jedynie do przedłużenia postępowania w rozumieniu art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 i 5 k.p.c. Antycypując dalsze wywody wskazać trzeba, że sąd odwoławczy po pierwsze podzielił pogląd sądu pierwszej instancji, że w przypadku stwierdzenia abuzywności postanowień umownych w tym konkretnym wypadku nie ma możliwości zastąpienia ich jakimikolwiek innymi przepisami, w tym art. 358 § 2 k.c. Tym samym zbędnym byłoby prowadzenie dowodu na okoliczność przeliczenia świadczeń stron przy zastosowaniu średniego kursu NBP. Po drugie, w świetle oświadczeń strony powodowej nie budzi wątpliwości, że powodowie są świadomi konsekwencji uznania abuzywności postanowień umownych i tym samym nieważności umowy, zwłaszcza w zakresie konieczności dokonania pomiędzy stronami rozliczeń świadczeń uzyskanych w wyniku umowy, a także potencjalnego ryzyka wystąpienia przez pozwanego z roszczeniem o zapłatę wynagrodzenia za korzystanie z kapitału; i pomimo tej świadomości podtrzymali wolę stwierdzenia nieważności umowy. W tym stanie rzeczy zbędne jest przeprowadzanie dowodu celem ustalenia wysokości ewentualnych roszczeń przysługujących stronom umowy na wypadek ustalenia jej nieważności, w szczególności roszczeń o tak kontrowersyjnym charakterze jak żądanie zapłaty wynagrodzenia za korzystanie z kwoty nienależnego świadczenia pieniężnego.

Po trzecie, chybiony jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w powyższym przepisie sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, II CR 423/66, OSNPG 1967/5-6/21; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, Lex, nr 80266; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku, IV CKN 1256/00, Lex, nr 80267]. Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego [vide uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 roku, II URN 175/79, OSNC 1980/10/200; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2000 roku, III CKN 1049/99, Lex nr 51627; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 1097/00, Lex nr 52624; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2000 roku, V CKN 94/00, Lex nr 52589; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 roku, IV CKN 1383/00, Lex nr 52544; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002 roku, IV CKN 859/00, Lex nr 53923; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 roku, IV CKN 1050/00, Lex nr 55499; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, Lex nr 56906; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00, Lex nr 80273].

Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 roku [I ACa 180/08, LEX nr 468598], jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia wyżej wymienionego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń

faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Zwalczanie swobodnej oceny dowodów nie może więc polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, lecz konieczne jest - przy posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi - wykazanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy [analogicznie Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 lipca 2008 roku, VI ACA 306/08].

W okolicznościach niniejszej sprawy, w tym w świetle zarzutów apelacji, nie sposób uznać, aby doszło do naruszenia przez sąd pierwszej instancji normy prawnej zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenił bowiem dowody i na ich podstawie wyciągnął trafne wnioski. Dotyczy to zwłaszcza dowodu z

z przesłuchania strony powodowej. Podkreślić trzeba, że skarżący negując dokonaną przez sąd pierwszej instancji ocenę powyższego dowodu nie przedstawił żadnej argumentacji w tym zakresie. Sąd odwoławczy wziął pod uwagę, że powodowie jako strona procesu nie są obiektywnym źródłem dowodowym, jednak nie oznacza to, że a priori należy odmówić wiarygodności dowodu z ich przesłuchania. W badanej sprawie – wypowiedzi powodów dotyczące okoliczności towarzyszących zawarciu spornej umowy kredytu były logiczne, spójne oraz zgodne z pozostałym materiałem dowodowym. Dotyczy to zwłaszcza okoliczności faktycznych związanych z zakresem udzielonej powodom informacji dotyczącej treści zawieranej przez strony umowy kredytu. Podkreślić trzeba, że ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na pozwanym banku, przy czym wbrew zarzutom skarżącego wystarczającego waloru dowodowego nie można przypisać treści dokumentów w postaci „oświadczeń kredytobiorcy w zakresie ryzyk” oraz treści samej umowy kredytu. Z osnowy powyższych dokumentów wynika wprawdzie, że powodowie zostali pouczeni o ryzyku walutowym, jednak nie jest to tożsame z wykazaniem, że zostały spełnione wymogi co do zakresu powyższego pouczenia omówione szeroko w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Jak wskazano wyżej - w art. 8.05. umowy kredytu kredytobiorcy oświadczyli, że zostali poinformowani przez bank o ryzyku walutowym, jednak poprzestanie na odebraniu pisemnego oświadczenia o tym, że kredytobiorca jest świadomy ryzyka kursowego nie spełnia kryterium rzetelności ze strony przedsiębiorcy – tym bardziej, gdy to oświadczenie nie precyzuje zakresu udzielonych informacji [vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 24 czerwca 2021 roku, I ACA 35/21, LEX nr 3224412]. Sąd pierwszej instancji trafnie zauważył, że na podstawie dowodów zawnioskowanych przez pozwanego nie można ustalić dokładnego zakresu informacji przekazanych powodom dotyczących ryzyka walutowego. Wbrew zarzutom pozwanego – do odmiennego wniosku nie może prowadzić взгляд na treść zeznań świadka I. Ż.. Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił powyższy dowód, zasadnie wskazując, że wypowiedzi tego świadka są ogólnikowe i nie wynika z nich dokładna treść pouczeń przekazanych powodom. Nie było bowiem wystarczające podanie procedur obowiązujących w pozwanym banku bez odniesienia ich do konkretnego przypadku. W tym stanie rzeczy należy dać wiarę powodom, że nie otrzymali odpowiedniej informacji ze strony pracowników pozwanego banku dotyczących ryzyka walutowego związanego z zawarciem umowy kredytu i tym samym nie byli w pełni świadomi konsekwencji ekonomicznych związanych z powyższą czynnością prawną.

Analogicznie ocenić należy wiarygodność dowodu z przesłuchania strony powodowej w zakresie, w jakim wskazali, że sporne postanowienia umowne nie były negocjowane z nimi indywidualnie.. Antycypując w tym zakresie dalsze wywody wskazać trzeba, że w świetle art. 3 ust. 2 zdania 1-2 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, warunki umowy zawsze zostaną uznane za niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej i konsument nie miał w związku z tym wpływu na ich treść, zwłaszcza jeśli zostały przedstawione konsumentowi w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególny warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Podkreślić trzeba także, że to na pozwanym spoczywa ciężar dowodu, że doszło do indywidualnego uzgodnienia postanowień umowy

stanowiących przedmiot sporu w niniejszej sprawie, albowiem strona powodowa stanowczo temu zaprzeczyła i w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego brak podstaw do zanegowania wiarygodności twierdzeń powodów w tym zakresie. Pozwany zwalczając powyższe ustalenia sądu pierwszej instancji odwołał się do treści zeznań świadka I. Ż.. Tymczasem z powyższego dowodu nie wynika, aby powodowie mieli realną możliwość negocjowania zakwestionowanych postanowień umownych, w szczególności sposobu przeliczenia świadczeń stron z waluty obcej na walutą polską. Nawet doświadczenie życiowe i zawodowe sądu orzekającego w niniejszej sprawie wskazuje, że w tym zakresie umowa stron recypowała standardowe postanowienia zawarte w przygotowanym przez pozwanego wzorcu umownym.

Za chybione uznać trzeba także zarzuty wiążące naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. z ustaleniem, że „pozwany bank może dowolnie określać kursy waluty w Tabeli kursów, a w konsekwencji uznanie, że ma prawo do dowolnego kształtowania wysokości zobowiązań powoda w sytuacji, gdy kryteria, które ostatecznie decydują o kursie ogłoszonym w tabeli, nie pozostają w gestii banku” oraz z „przyjęciem, że spread walutowy stanowił element wynagrodzenia pozwanego za udzielony kredyt, w sytuacji gdy spread walutowy nie jest stricte wynagrodzeniem banku, jego wysokość nie była ukrywana przez pozwanego i była możliwa do wyliczenia dla każdej zainteresowanej osoby, a zastosowanie dwóch kursów wymiany walut (kursu kupna przy uruchomieniu kredytu oraz kursu sprzedaży przy przeliczaniu rat kapitałowo-odsetkowych) uzasadnione było dokonywaniem przez pozwanego transakcji na rynku międzybankowym w celu sfinansowania akcji kredytowej dotyczącej udzielania kredytów dewizowych”. Podkreślić trzeba, że sąd pierwszej instancji nie badał, w jaki sposób wykonywane było uprawnienie pozwanego banku do ustalenia kursów walut dla potrzeb rozliczenia świadczeń stron umowy kredytu, albowiem okoliczność ta nie była istotna dla oceny niedozwolonego charakteru postanowień umownych. Decydujące znaczenie w tym zakresie miała treść powyższych postanowień oceniana według chwili zawarcia umowy i tym zakresie trafne są wnioski Sądu Okręgowego o tym, że to pozwanemu pozostawiono w umowie uprawnienie do ustalania kursów bez określenia jasnych i zrozumiałych dla kredytobiorców kryteriów realizacji tego uprawnienia. Także sam fakt, że z treści samej umowy kredytu wynika fakt korzystania przez pozwanego z dwóch rodzajów kursu wymiany walut, które to kursy były powszechnie publikowane przez bank, nie oznacza, że postanowienia umowy w tym zakresie były jasne i zrozumiałe dla powodów jako przeciętnych kredytobiorców.

Za całkowicie bezzasadne uznać należy zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oparty na argumentacji, że sąd pierwszej instancji pominął dowód z opinii prawnej I. W.. Powyższy dokument – jak wskazał sam pozwany – należy traktować wyłącznie jako pogląd doktryny, a tym samym nie może być on źródłem jakichkolwiek ustaleń faktycznych, gdyż sprowadza się wyłącznie do przedstawienia poglądów autora powyższej ekspertyzy na określone kwestie prawne występujące w niniejszej sprawie.

Reasumując, sądowi pierwszej instancji nie można przypisać wadliwej oceny dowodów, zaś poczynione przez niego ustalenia faktyczne, zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku, są w pełni prawidłowe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Z tego względu Sąd Apelacyjny ustalenia Sądu Okręgowego zgodnie z art. 387 § 2<sup>1</sup> pkt 1 k.p.c. czyni niniejszym częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ich ponownego szczegółowego przytaczania. Wobec powyższego należało przejść do analizy zarzutów dotyczących obrazu prawa materialnego.

Za chybione uznać należy zarzuty naruszenia norm prawnych wynikających z art. 385<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c.

Punktem wyjścia do dalszych rozważań jest okoliczność, iż powodowie są konsumentami w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c., który to status powodów nie był kwestionowany przez pozwanego.

Zgodnie zaś z art. 385<sup>(1)</sup> § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Obecny kształt tego przepisu został mu nadany ustawą z dnia 2 marca

2000 roku o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny [Dz. U. z 2000 roku, nr 22, poz. 271 ze zm.] Ustawa ta wdrożyła między innymi dyrektywę Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. „Ścisły związek art. 385<sup>(1)</sup>–385<sup>(3)</sup> k.c. z przepisami dyrektywy 93/13/EWG wiąże się z koniecznością uwzględnienia przy wykładni i stosowaniu tych przepisów prawa UE (zwłaszcza art. 3, 4 i 6 dyrektywy 93/13/EWG oraz załączników do niej) oraz dotyczącego go znacznego dorobku orzeczniczego Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2006 roku, I CK 297/05, Biul. SN 2006, nr 5, s. 12]” – tak ROKU Trzaskowski [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna, wyd. II, red. J. Gudowski, Warszawa 2018, art. 385(1), art. 385(2), art. 385(3). I tak, art. 385<sup>(1)</sup> § 1 zdanie pierwsze k.c. koresponduje z art. 3 ust. 1 dyrektywy, art. 385[1] § 1 zdanie drugie k.c. z art. 4 ust. 2 dyrektywy, art. 385<sup>(1)</sup> § 3 k.c. z art. 3 ust. 2 zdanie pierwsze dyrektywy, a art. 385<sup>(1)</sup> § 4 k.c. z art. 3 ust. 2 zdanie trzecie dyrektywy.

Z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. wynika, że badanie, czy dane postanowienie umowne jako niedozwolone (abuzywne) nie wiąże konsumenta, jest procesem dwuetapowym. Po pierwsze (art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie pierwsze k.c.) należy stwierdzić, czy postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (przesłanka pozytywna) i nie zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem (przesłanka negatywna). Oba te warunki muszą zostać spełnione kumulatywnie (łącznie). A contrario, konsumenta będzie wiązało postanowienie kształtujące jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszające jego interesy, ale indywidualnie z nim uzgodnione (wystąpienie przesłanki negatywnej), oraz (2) postanowienie nieuzgodnione indywidualnie z konsumentem, ale kształtujące jego prawa i obowiązki w sposób zgodny z dobrymi obyczajami, nienaruszające rażąco jego interesów (brak przesłanki pozytywnej). Jeżeli spełniona została przesłanka pozytywna i jednocześnie nie występuje przesłanka negatywna, należy przejść do etapu drugiego. W świetle art. 385<sup>1</sup> § 1 zdania drugiego k.c. nawet bowiem postanowienie kształtujące prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszające jego interesy i nieuzgodnione z nim indywidualnie będzie wiązało konsumenta, jeśli określa ono główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, oraz zostało sformułowane w sposób jednoznaczny. Tylko łączne spełnienie dwóch ostatnich przesłanek będzie skutkowało przyjęciem, że występuje wyjątek od zasady, tj. że postanowienie wiąże konsumenta pomimo spełnienia warunków z art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie pierwsze k.c. Reasumując, aby dane postanowienie mogło zostać uznane za niedozwolone (niewiążące konsumenta), muszą zostać spełnione trzy warunki:

1. musi wystąpić przesłanka pozytywna z art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie pierwsze k.c.: to jest naruszenie dobrych obyczajów i rażąco naruszenie interesów konsumenta,
2. nie może wystąpić przesłanka negatywna z art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie pierwsze k.c.: to jest, indywidualne uzgodnienie postanowienia z konsumentem,
3. nie mogą wystąpić obie przesłanki negatywne z art. 385<sup>1</sup> § 1 drugie k.c.: to jest, określenie przez badane postanowienie głównych świadczeń stron oraz jednoznaczność badanego postanowienia. Wystąpienie tylko jednej z tych przesłanek negatywnych nie jest przeszkodą do stwierdzenia abuzywności postanowienia.

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny - jak wskazano wyżej - nie miał wątpliwości, że został spełniony pierwszy warunek.

Tym samym sporne postanowienia umowne podlegają ocenie z perspektywy art. 385<sup>1</sup> §1 k.c. który musi być odczytywany w kontekście art. 3 ust 1 Dyrektywy. Zgodnie z tym przepisem warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, uznaje się za nieuczciwe, jeśli stojąc w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta.

Użyte w tym przepisie pojęcie dobrej wiary definiowane jest w preambule do Dyrektywy 93/13, Stwierdza się tam, że przy dokonywaniu oceny działania w dobrej wierze będzie brana pod uwagę zwłaszcza siła pozycji przetargowej stron umowy, a w szczególności, czy konsument był zachęcany do wyrażenia zgody na warunki umowy i czy towary lub usługi były sprzedane lub dostarczone na specjalne zamówienie konsumenta; sprzedawca lub dostawca spełnia wymóg działania w dobrej wierze, jeżeli traktuje on drugą stronę umowy w sposób sprawiedliwy i słuszny, należycie uwzględniając jej prawnie uzasadnione roszczenia. W judykaturze wyjaśnia się, że sąd krajowy musi w tym zakresie sprawdzić, czy przedsiębiorca traktujący konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby taki warunek w drodze negocjacji indywidualnych [vide wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z 16 lipca 2020 roku, C-224/19, LEX nr 3029454, pkt. 75; wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 3 października 2019 roku, C-621/17, EU:C:2019:820,]. Z kolei w nauce akcentuje się kwestię zaufania, które powinno istnieć między stronami stosunku cywilnego (ze względu na działanie w warunkach zaufania strony powinny postępować w określony sposób – uczciwie i przy uwzględnieniu słusznych interesów kontrahenta [vide np. B. Gnela, Problem zgodności niektórych definicji i instytucji polskiego prawa konsumenckiego z prawem unijnym (w: J. Frąckowiak, ROKU Stefanicki (red.) Ochrona konsumenta w prawie polskim na tle koncepcji effet utile, Wrocław 2011, s. 67-68].

Rozumiane w opisany sposób pojęcie dobrej wiary (w znaczeniu obiektywnym) tworzy zatem podstawę do wykładni (w myśl opisanych wyżej zasad wykładni zgodnej) klauzuli dobrych obyczajów normy art. 385<sup>1</sup> jako transponującej do systemu krajowego regulację art. 3 Dyrektywy 93/13.

Wskazuje na to sposób rozumienia tego pojęcia w judykaturze Sądu Najwyższego, gdzie przyjęto, że „dobre obyczaje to reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami. Wskazano zarazem, że za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać także działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, a więc o działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania [vide np. wyrok Sądu Najwyższego z 7 listopada 2019 roku, IV CSK 13/19, LEX nr 2741776].

Z kolei pojęciu rażącego naruszenia interesów konsumenta użytym w regulacji krajowej odpowiada klauzula znaczącej nierównowagi wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta jako wyniku (skutku) zastosowania warunku umownego. Przyjmuje się w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, że taka sytuacja zachodzi w przypadku nałożenia na kredytobiorcę nieograniczonego ryzyka kursowego [vide np. wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z 10 czerwca 2021 roku, C-776/19, LEX nr 3183143].

Zarazem wyjaśniono, że badanie istnienia tej przesłanki nie może się ograniczać jedynie do „ekonomicznej oceny o charakterze ilościowym, dokonywanej w oparciu o porównanie z jednej strony całkowitej kwoty transakcji będącej przedmiotem umowy, a z drugiej strony kosztów, które zgodnie z tym warunkiem obciążają konsumenta”. Dostrzega się bowiem, że znacząca nierównowaga może wynikać już z samego faktu wystarczająco poważnego naruszenia sytuacji prawnej, w której konsument, jako strona danej umowy, znajduje się na mocy właściwych przepisów krajowych, czy to w postaci ograniczenia treści praw, które zgodnie z rzeczonymi przepisami przysługują mu na podstawie tej umowy, czy przeszkody w ich wykonywaniu, czy też nałożenia na niego dodatkowego obowiązku, którego nie przewidują przepisy krajowe [vide np. wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 3 października 2019 roku, C-621/17, EU:C:2019:820, pkt 51].

Przyjmuje się też, że w świetle dyrektywy 93/13 warunek znajdujący się w obciążonej ryzykiem umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, należy uznać za nieuczciwy także wówczas, jeżeli w świetle okoliczności towarzyszących zawarciu umowy i występujących w chwili jej zawarcia, warunek ten może spowodować znaczącą nierównowagę wynikających z tej umowy praw i obowiązków stron w trakcie wykonywania tej umowy. Podkreśla się, że przesłanka określona w art. 3 zaistnieje także wówczas, gdy wspomniana nierównowaga może wystąpić tylko wtedy, gdy zachodzą pewne okoliczności, a w innych okolicznościach, wspomniany warunek mógłby przynieść korzyść



konsumentowi [vide wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z 27 stycznia 2021 roku, C-229/19, LEX nr 3112697].

Przesłankę tą należy badać więc w kontekście wszystkich okoliczności, o których mowa w art. 4 ust. 1 Dyrektywy. Wywodzi się stąd, że ocenę nieuczciwego charakteru warunków umowy należy przeprowadzać w odniesieniu do chwili zawarcia danej umowy ale z perspektywy chwili orzekania. W tym kontekście stwierdza się, że okolicznościami objętymi regulacją art. 4 ust. 1 Dyrektywy są takie okoliczności, o których przedsiębiorca mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej późniejsze wykonanie, gdyż warunek umowy może wprowadzać nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron, która ujawni się dopiero w trakcie wykonywania rzeczonyj umowy [vide wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 27 stycznia 2021 roku, C-229/19, LEX nr 3112697 i powołane tam orzecznictwo].

Z opisanych wyżej względów wnioski wyprowadzone w orzecznictwie TS na podstawie wykładni Dyrektywy 93/13 należy zatem uwzględnić przy wykładni pojęcia rażącego naruszenia interesu konsumenta użytego w art. 385<sup>1</sup> k.c.

W ocenie sądu odwoławczego zawarte w poddanej pod osąd umowie klauzule przeliczeniowe kształtowały prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały jego interesy (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.), co prowadziło do potraktowania ich jako niedozwolonych.

Zgodzić należy się zwłaszcza z sądem pierwszej instancji, że abuzywność spornych postanowień umownych przejawiała się w tym, iż pozwany bank, redagując postanowienia umowy, przyznał sobie prawo do jednostronnego ustalania w walucie polskiej zarówno wysokości świadczenia wypłaconego na rzecz powodów, jak i wysokości rat kredytu poprzez wykorzystywanie wyznaczanych przez siebie kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego.

Sąd pierwszej instancji trafnie wskazał, że postanowienia zawierające uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej (klauzulę tzw. spreadu walutowego) odsyłając do tabel ustalanych jednostronnie przez bank (przedsiębiorcę) traktowane być powinny jako kształtujące sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszające jego interesy. Jako takie klauzule zatem muszą być uznane za niedozwolone (abuzywne) w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c. [vide np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 roku III CSK 159/17, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2019 roku I CSK 242/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2019 roku, IV CSK 13/19, LEX nr 2741776, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 roku, II CSK 483/18, Lex nr 2744159, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019, V CSK 382/18].

Z zakwestionowanych w niniejszej sprawie postanowień umowy wynika wprost, że przeliczanie zarówno kwoty kredytu wypłaconego powodom, jak i raty kredytu z CHF na złote polskie miało odbywać według tabeli kursowej banku. W żadnym postanowieniu umowy, jak również stanowiącego jej integralną część regulaminie nie sprecyzowano sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku, choćby przez wiążące określenie przyjmowanych przez bank granic różnicy (odchyleń) między kursem rynkowym i kursem stosowanym przez siebie. W szczególności postanowienia przedmiotowej umowy w istocie nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu CHF, ukształtowanego przez rynek walutowy lub na przykład kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski. Oznacza to, że bankowi pozostawiona została w istocie dowolność w zakresie wyboru szczegółowych kryteriów ustalania kursu CHF w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, w których kredyt powiązany jest z kursem CHF. Czynniki obiektywne (sprawdzalne z punktu widzenia konsumenta), jak w szczególności wysokość rynkowych kursów wymiany CHF, tylko częściowo wpływają na ostateczny koszt kredytu ponoszony przez konsumenta (a jak to wyżej uwypuklono umowa nie określa też w jaki sposób kształtują kurs ostatecznie ustalany przez pozwanego).

Z opisanych wyżej względów, wbrew stanowisku apelującego stwierdzić należy, że redagując w taki sposób postanowienia umowne bank niewątpliwie przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości świadczenia wypłaconego przez niego na rzecz kredytobiorców, a także rat kredytu poprzez wyznaczanie w tabelach

kursowych kursu kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego (nie wiążąc się zarazem względem konsumenta żadnymi weryfikowalnymi kryteriami ustalania).

W prezentowanych wyżej wypowiedziach judykatury wyjaśniano zaś wielokrotnie, że dokonując oceny abuzywności postanowienia spreadowego jako określającego główny przedmiot umowy określać należy, czy konsument na podstawie jego treści mógł oszacować kwotę, którą będzie musiał świadczyć w przyszłości [vide zwłaszcza wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2019 roku, IV CSK 13/19, LEX nr 2741776]. Zwrócić należy również uwagę na treść wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 18 listopada 2021 roku w sprawie C-212/20, w którym wprost wskazano, że artykuł 5 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że treść klauzuli umowy kredytu zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę.

Nie ulega wątpliwości to, że w realiach niniejszej sprawy takie oszacowanie nie było możliwe. Z powyższych przyczyn tzw. klauzula przeliczeniowa w kształcie przyjętym w niniejszej sprawie, a więc pozwalająca bankowi na przeliczanie świadczenia przy uwzględnieniu kursu ustalonego jednostronnie przez przedsiębiorcę w dacie wymagalności świadczenia (odesłanie do tabeli kursów ustalonej przez kredytodawcę bez udziału konsumenta na podstawie kryteriów niesprecyzowanych dostatecznie w treści umowy) musi być kwalifikowana jako abuzywna.

Ponadto sąd pierwszej instancji zasadnie uznał, że sprzeczność klauzuli walutowej z dobrymi obyczajami wynika także stąd, że na kredytobiorcę (ekonomicznie słabszą stroną umowy) nałożono w istocie nieograniczone ryzyko deprecjacji waluty polskiej w stosunku do waluty obcej.

Powyższe działanie przedsiębiorcy nie ma żadnego uzasadnienia w świetle zasad lojalności kontraktowej (identyfikowanych w art. 3 Dyrektywy jako zasady dobrej wiary) zwłaszcza jeśli opiera się o przewagę organizacyjną i informacyjną banku nad kontrahentem. To przedsiębiorca też ponosi odpowiedzialność za lokowanie w swojej ofercie tego rodzaju ryzykownych dla konsumenta „produktów” bankowych. Nie można też pomijać kontekstu, jaki tworzy kreowane przez banki postrzeganie ich jako przedsiębiorców szczególnych – podmiotów zaufania publicznego, którzy nie tylko finansują zaspokojenie potrzeb lecz działają dla najlepiej pojętego interesu (dobra) klienteli („doradzają” przy wyborze sposobu finansowania w interesie klienta). Ten aspekt sytuowania się przedsiębiorców prowadzących przedsiębiorstwa bankowe w strukturze rynku wiąże się ściśle z praktyką oferowania (wobec osób działających w zaufaniu do profesjonalizmu podmiotów świadczących usługi bankowe) rozwiązań ryzykownych ekonomicznie dla konsumenta bez zachowania standardu informacyjnego, adekwatnego dla ponoszonego przez kontrahenta ryzyka. Zważywszy na długotrwałość stosunku kredytu jego znaczącą kwotę zobowiązania dla sytuacji majątkowej konsumenta oraz zobrazowane w niniejszej sprawie skutki finansowe stosowania analogicznych klauzul, tego rodzaju zachowanie przedsiębiorcy (sprowadzające się do zaniechania zniwelowania przewagi informacyjnej na etapie zawarcia umowy) jako dotyczące istotnie życiowych interesów konsumenta musi być uznane za naruszające klauzulę dobrych obyczajów. Pomimo konstrukcji umowy kredytu walutowego już sama treść umowy kredytowej wskazuje, że stronom było wiadome, że spłata zobowiązania nastąpi przez powodów w walucie polskiej, gdyż to w tej walucie miał być prowadzony rachunek bankowy powodów i to w tej walucie uzyskiwali oni dochody mające służyć spłacie kredytu. Tym samym udzielenie takim kredytobiorcom kredytu walutowego wymagało dopełnienia wobec nich obowiązków informacyjnych, czego zaniechania przez bank narusza dobre obyczaje.

Zarazem uchybienie to będzie naruszało rażąco interesy konsumenta. Jak wyjaśniono wyżej pojęcie to użyte w art. 385<sup>1</sup> k.c. interpretowane być musi w kontekście wzorca wynikającego z art. 3 ust. 1 Dyrektywy 93/13. W realiach sprawy już samo porównanie skutków ekonomicznych stosowania postanowienia umownego powoduje przyjęcie, że jego zastosowanie narusza równowagę kontraktową na niekorzyść konsumenta, nawet jeśli skutki tego ujawniły się w następstwie późniejszych zmian rynkowych [vide powołany wyżej Wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości

z 27 stycznia 2021 roku, C-229/19, LEX nr 3112697]. Natomiast w judykaturze Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości przyjęto, między innymi kategorycznie, że warunki umowy kredytu walutowego powodujące skutek w postaci ponoszenia nieograniczonego ryzyka kursowego przez kredytobiorcę, mogą doprowadzić do powstania znaczącej nierównowagi wynikających z tej umowy kredytu praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta, jeśli przedsiębiorca nie mógł racjonalnie oczekiwać, przestrzegając wymogu przejrzystości w stosunku do konsumenta, iż ten konsument zaakceptowałby, w następstwie indywidualnych negocjacji, nieproporcjonalne ryzyko kursowe, które wynika z takich warunków [vide wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 10 czerwca 2021 roku, C-776/19, LEX nr 3183143.]. Ujmując tą wypowiedź w realiach sprawy nie sposób nie dostrzec, że nie przedstawiono żadnych argumentów, które pozwalałyby na przypuszczenie, że pozwany mógł racjonalnie przewidywać, iż powodowie po uzyskaniu wyczerpującej informacji, świadomie wyraziliby zgodę w drodze indywidualnych negocjacji na przyjęcie na siebie nieproporcjonalnego ryzyka kursowego.

W realiach sprawy więc klauzule przeliczeniowe skutkują znaczącą nierównowagą praw i obowiązków stron umowy ze szkodą dla konsumenta.

Odnosnie trzeciej przesłanki Sąd Okręgowy słusznie przyjął, iż klauzule dotyczące ryzyka wymiany walut określają główny przedmiot umowy kredytu. W judykaturze wyjaśniono, że za warunki umowy wchodzące w zakres pojęcia „głównego przedmiotu umowy” należy uważać takie postanowienia, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę. Nie dotyczą głównego przedmiotu umowy natomiast warunki, które „wykazują charakter posiłkowy względem warunków definiujących samą istotę stosunku umownego” [vide wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 16 lipca 2020 roku, C-224/19, LEX nr 3029454]. Zatem te postanowienia umowne, które będą wpływały na treść świadczenia (kształtowały zakres obowiązku dłużnika, np. sposób czy czas spełnienia świadczenia) będą ad casum traktowane jako określające główne świadczenie strony w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> §1 k.c. Na tle umów kredytowych przyjmuje się obecnie w judykaturze, że za postanowienia umowne dotyczące „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, uznać należy m. in. klauzule, które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy-konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększenia kosztu kredytu [vide wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 30 kwietnia 2014 roku, C-26/13, ZOTSiS 2014, nr 4, poz. I-282; wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 roku, V CSK 382/18, LEX nr 2771344 i tam powołane orzecznictwo]. Wyjaśnia się też, że warunki umowy kredytu, przewidujące, iż waluta obca jest walutą rozliczeniową, a waluta krajowa jest walutą spłaty i powodujące skutek w postaci ponoszenia ryzyka kursowego przez kredytobiorcę, są objęte zakresem tego przepisu, w wypadku gdy warunki te określają istotny element charakteryzujący wspomnianą umowę [vide wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z 10 czerwca 2021 roku, C-776/19, LEX nr 3183143].

W niniejszej sprawie sąd odwoławczy wziął pod uwagę, że w analizowanej umowie wprowadzie zarówno walutą kredytu, jak i walutą spłaty miał być frank szwajcarski, jednak strony już w umowie przewidziały, że wypłata kredytu przez bank oraz jego spłata przez kredytobiorców miał nastąpić w walucie polskiej, określając jednocześnie zasady przeliczenia obu walut dla potrzeb dokonywanych rozliczeń. Powyższe postanowienia dotyczące sposobu spełnienia świadczenia miały więc charakter istotny z punktu widzenia interesów obu stron, a tym samym należy przyjąć, że określały główne świadczenia stron. Tym samym muszą być w niniejszej sprawie kwalifikowane w płaszczyźnie art. 4 ust. 2 Dyrektywy.

Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że zgodnie ze zdaniem drugim art. 385<sup>1</sup> §1 przewidziany w tym przepisie brak związania konsumenta nieuczciwą klauzulą umowną nie dotyczy postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Norma ta (w myśl zasad wykładni zgodnej) musi być odczytywana w kontekście jurydycznym stworzonym przez treść art. 4 ust. 2 Dyrektywy, który jest przez art. 385<sup>1</sup> k.c. transponowany do krajowego systemu prawnego. Według przywołanej normy Dyrektywy zaś ocena nieuczciwego charakteru warunków nie dotyczy ani określenia głównego przedmiotu umowy, ani relacji ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług, o ile warunki te zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem.

Według art. 5 Dyrektywy w przypadku umów, w których wszystkie lub niektóre z przedstawianych konsumentowi warunków wyrażone są na piśmie, warunki te muszą zawsze być sporządzone prostym i zrozumiałym językiem. Wszelkie wątpliwości co do treści warunku należy interpretować na korzyść konsumenta. Norma ta ma zastosowanie także wówczas, gdy warunek jest objęty zakresem stosowania art. 4 ust. 2 tej dyrektywy

Sąd Okręgowy trafnie wskazał, że w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości przyjmuje się, że w ramach umowy o kredyt hipoteczny warunek taki powinien nie tylko być zrozumiały pod względem formalnym i gramatycznym, ale również umożliwiać, by właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument był w stanie zrozumieć konkretne działanie metody obliczania świadczenia i oszacować tym samym w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria potencjalnie istotne konsekwencje gospodarcze takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych [vide na tle warunków dotyczących zmiennej stopy procentowej wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 3 marca 2020 roku, Gómez del Moral Guasch, C-125/18, EU:C:2020:138]

W kontekście umów o kredyt powiązany z walutą obcą wielokrotnie wskazywano, że artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by rzeczonemu konsumentowi było w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne [vide wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z 30 kwietnia 2014 roku, C-26/13].

Podkreśla się, że warunek ten jest spełniony, jeżeli przedsiębiorca dostarczył kontrahentowi przed zawarciem umowy wystarczających i dokładnych informacji pozwalających na to, aby przeciętny konsument właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny był w stanie zrozumieć konkretne działanie przedmiotowego mechanizmu finansowego i oszacować w ten sposób, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, konsekwencje ekonomiczne - potencjalnie istotne - takich warunków dla swoich zobowiązań finansowych w całym okresie obowiązywania tej umowy [vide wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia z 10 czerwca 2021 roku, C-776/19]. W tym samym wyroku wskazano wyraźnie, że regulacja dyrektywy 93/13 stoi na przeszkodzie temu, by ciężar dowodu w zakresie prostego i zrozumiałego charakteru warunku umownego w rozumieniu art. 4 ust. 2 tej dyrektywy spoczywał na konsumentach. Wyjaśniono także w judykaturze, że przestrzeganie przez przedsiębiorcę wymogu przejrzystości, o którym mowa w art. 4 ust. 2 i art. 5 dyrektywy 93/13, musi być oceniane poprzez odwołanie się do informacji dostępnych temu przedsiębiorcy w dniu zawarcia umowy z konsumentem [vide wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 9 lipca 2020 roku, C-452/18, pkt. 49]. Bez znaczenia natomiast dla oceny obowiązków przedsiębiorcy pozostają indywidualne cechy konsumenta – posiadana przez niego wiedza, kwalifikacje czy doświadczenie zawodowe [vide postanowienie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 14 września 2016 roku, C-534/15, wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 3 września 2015 roku, C-110/14]. W tym znaczeniu ocena prawna dokonywana musi być oparta o kryteria zobjektywizowane odnoszone do wzorca przeciętnego, dostatecznie uważnego i działającego z odpowiednim rozeznaniem konsumenta w oderwaniu od subiektywnych cech rzeczywistej strony umowy z przedsiębiorcą.

W prawie krajowym, regulację szczególną dotyczącą rozkładu ciężaru dowodu w sprawach konsumenckich zawiera norma art. 385<sup>1</sup> § 5 k.c., zgodnie z którą ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Odczytując jednak treść normy art. 385<sup>1</sup> §1 zdanie drugie k.c. w kontekście stworzonym przez transponowaną normę dyrektywy należy przyjąć, że na przedsiębiorcy spoczywa też ciężar dowodu zachowania wzorca informacyjnego opisanego wyżej. Zatem pozwany powinien wykazać, że przedstawił konsumentowi w sposób przystępny i przejrzysty (*verba legis*: „prostym i zrozumiałym językiem”), taki zakres informacji, który był wystarczający do tego, by konsument dostatecznie uważny i rozsądny mógł ocenić potencjalnie istotne z perspektywy jego interesów (zobowiązań finansowych) konsekwencje ekonomiczne warunku nakładającego nań ryzyko walutowe przez cały okres obowiązywania umowy.

W przypadku klauzul nakładających na konsumenta ryzyko niekorzystnych zmian kursowych przedsiębiorca powinien przedstawić dokładne i wystarczające informacje odnośnie do ryzyka kursowego pozwalające właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i rozsądnemu przeciętnemu konsumentowi na dokonanie oceny ryzyka potencjalnie znaczących skutków gospodarczych takich warunków umownych dla jego zobowiązań finansowych w trakcie całego okresu obowiązywania tej umowy [vide postanowienie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 6 grudnia 2021 roku, C-670/20, LEX nr 3273910]. Bank, musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie. Zarazem przyjęto, że przedmiotem oceny sądu rozpoznającego sprawę jest to, czy przedsiębiorca przedstawił zainteresowanym konsumentom wszelkie istotne informacje pozwalające im ocenić, jakie konsekwencje ekonomiczne ma kwestionowany w sporze warunek dla ich zobowiązań finansowych [vide wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 20 września 2017 roku, C-186/16, ZOTSiS 2017, nr 9, poz. I-703] W odniesieniu do tzw. klauzul spreadowych natomiast przyjęto, że treść postanowienia umowy kredytu dotyczącego ustalenia cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę [vide wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 18 listopada 2021 roku, C-212/20, LEX nr 3256973]

Jak wyjaśniono już wyżej w ramach oceny zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego pozwany powinien przytoczyć i wykazać więc w niniejszej sprawie to, jakie konkretnie dane i w jaki sposób opracowane udostępnił powodowi przed zawarciem umowy. Udowodnić też należało, że zakres informacji dotyczących ryzyka kursowego i jego wpływu na wartość zobowiązania powodów (a pośrednio na ich stan ich interesów finansowych w wyniku wykonania umowy) odpowiadał wiedzy posiadanej przez pozwany bank w chwili zawierania umowy. W odniesieniu do klauzuli spreadowej natomiast wykazać należało zakres informacji przekazanych klientowi odnośnie do sposobu ustalania przez bank tabel kursowych, o których mowa w umowie. Dopiero taki materiał procesowy mógł otwierać podstawę do oceny, czy dane te z perspektywy wzorca konsumenta rozsądnego i uważnego, były wystarczające dla wypełnienia obowiązku określonego w art. 5 w zw. z art. 4 ust 2 Dyrektywy. Jak wskazano wyżej, pozwany obciążony ciężarem dowodu nie przedstawił w sprawie argumentów pozwalających na przyjęcie, że klauzule dotyczące omawianych w tym miejscu kwestii zostały sporządzone z zachowaniem opisanych wzorców przejrzystości.

Konkludując, z powyższych przyczyn sąd pierwszej instancji zasadnie uznał, że klauzule przeliczeniowe – podobnie jak sama klauzula walutowa - zawarte w analizowanej umowie mają charakter niedozwolony.

Bezasadne okazały się także zarzuty pozwanego także w części, w jakiej kwestionował on ocenę prawną sądu pierwszej instancji dotyczącą wpływu zastrzeżenia w umowie między stronami klauzuli abuzywnej na ważność umowy.

Sąd Okręgowy doszedł bowiem do prawidłowego wniosku, że zastosowanie abuzywnej klauzuli dotyczącej ustalania wysokości świadczenia kredytodawcy i kredytobiorcy w walucie polskiej stanowi samoistną i wystarczającą przesłankę nieważności umowy w kontekście jurydycznym stworzonym przez normy prawa materialnego interpretowane zgodnie z normami prawa europejskiego tworzącymi system ochrony konsumenta [vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 11 lutego 2021 roku, I ACa 646/20, LEX nr 3164510 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 29 lipca 2021 roku, I ACa 274/21, LEX nr 3230560].

Za chybione uznać trzeba stanowisko pozwanej, że umowa powinna obowiązywać nadal także w przypadku uznania kwestionowanych postanowień za bezskuteczne wobec konsumentów. Powyższy pogląd znajdował wprawdzie akceptację w szeregu orzeczeń - przede wszystkim sądów powszechnych, jednak zwrócić należy uwagę na to, że aktualnie – także pod wpływem wykładni prawa europejskiego dokonywanej w kolejnych orzeczeniach Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości - w judykaturze Sądu Najwyższego na tle spraw analogicznych do obecnie rozpoznawanej i występujących w nich (tożsamy z objętymi rozstrzyganym sporem) zagadnień prawnych, doszło do istotnej

korekty wykładni prawa. Przedstawia się obecnie (obszernie umotywowane prawnie) oceny prawne, odmienne od przyjmowanych we wcześniejszym orzecznictwie.

Uwzględniono w praktyce judykacyjnej zwłaszcza argumenty wynikające z ustabilizowanego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej przyjmując konieczność dokonywania wykładni prawa polskiego w zgodzie z wnioskami jakie wprowadza Trybunał z konsumenckiego prawa europejskiego.

Przypomnieć należy (w kontekście zasad wykładni zgodnej), że według art. 6 ust. 1 Dyrektywy Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Przepisy k.c. (w tym art. 385<sup>1</sup> k.c. muszą zatem podlegać takiej wykładni by zapewnić prawidłową implementację normy Dyrektywy.

Sąd Okręgowy trafnie odwołał się w tej mierze do wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 14 marca 2019 roku, *Dunai v. Erste Bank Hungary ZRT*. C-118/17. Przyjęto w tym orzeczeniu, że przepis art. 6 Dyrektywy 93/13/EWG wymaga, by przepisy prawa krajowego interpretowane były w taki sposób, żeby skutkiem wyeliminowania klauzuli umownej o nieuczciwym charakterze było przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej znajdowałby się konsument w przypadku braku istnienia tego nieuczciwego warunku. Stanowisko to nawiązuje do poglądów prezentowanych wcześniej w orzecznictwie i posiadających ugruntowaną motywację prawną. Istotne jest jednak stwierdzenie przez Trybunał w cytowanym wyżej wyroku, że jeśli zostanie stwierdzone, że warunek jest nieuczciwy, a umowa bez takiego warunku nie może dalej istnieć, przepis art. 6 Dyrektywy wymaga takiej interpretacji norm prawa krajowego, która pozwoli na stwierdzenie nieważności umowy.

Z kolei w wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 3 października 2019 roku, w sprawie o sygn. C-260/18, *Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG*, przyjęto, że w świetle art. 6 ust. 1 Dyrektywy nieuczciwe postanowienia w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem nie są wiążące dla konsumentów, na warunkach określonych w prawie krajowym państw członkowskich, oraz że umowa pozostaje wiążąca dla stron na tych samych warunkach, jeżeli może obowiązywać bez nieuczciwych postanowień. Trybunał wskazał, że przepis art. 6 Dyrektywy sam nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie sądowi krajowemu zgodnie z krajowym porządkiem prawnym. Trybunał Sprawiedliwości podkreślił jednak, że jeżeli sąd w danej sprawie uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 Dyrektywy zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej „unieważnieniu”. Jest tak zwłaszcza wtedy, gdy „unieważnienie” klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również pośrednio do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty. Odwołując się do wcześniejszych swoich orzeczeń Trybunał stwierdził, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, więc obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania tego rodzaju umowy kredytu „wydaje się w tych okolicznościach niepewna” (podobną argumentację zawarto w powołanym wyżej wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 14 marca 2019 roku, *Dunai*, C 118/17, EU:C:2019:207, pkt 48, 52 prezentując tam także wcześniejsze orzecznictwo).

Jak zauważył Trybunał w orzeczeniu C 260/18, wprawdzie dopuszczalne jest, aby sąd krajowy zarządził unieważnienie nieuczciwych postanowień umownych poprzez zastąpienie ich przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym lub mającego zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę [vide podobnie wyroki Trybunału: z dnia 30 kwietnia 2014 roku, *Kásler i Káslerné Rábai*, C 26/13, EU:C:2014:282, pkt 81; a także z dnia 26 marca 2019 roku, *Abanca Corporación Bancaria i Bankia*, C 70/17 i C 179/17, EU:C:2019:250, pkt 59]. Niemniej art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów. W rezultacie wyrażono stanowczy pogląd, iż nie można zastępować zawartych w umowie postanowień niedozwolonych

przez odwoływanie się do reguł ogólnych, do których należy art. 358 § 2 k.c. [tym bardziej, że przepis też w obecnym kształcie wszedł w życie z dniem 24 stycznia 2009 roku i tym samym nie może mieć zastosowania do analizowanej umowy, która została zawarta przed tą datą], co czyni chybionym zarzut naruszenia tego przepisu poprzez jego niezastosowanie.

Możliwość zastąpienia spornej klauzuli jakimikolwiek przepisami o charakterze ogólnym, w tym art. art. 358 § 2 k.c. nie wynika także z wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 2 września 2021 roku, sygnatura akt C-932/19 JZ przeciwko OTP Jelzálogbank Zrt. i in., gdyż zapadło ono na tle odmiennego stanu prawnego. Mianowicie ustawodawca węgierski, w przeciwieństwie do ustawodawcy polskiego, niedozwolone postanowienia umowne dotknięte nieważnością zastąpił (co do zasady) przez postanowienia przewidujące stosowanie zarówno w odniesieniu do uruchomienia środków, jak i do ich spłaty (w tym spłaty rat i wszystkich kosztów, opłat i prowizji określonych w walucie obcej) urzędowego kursu wymiany ustalonego przez narodowy bank (Węgier), przy czym wprowadzone w ten sposób przepisy obowiązywały z mocą wsteczną.

W ocenie sądu odwoławczego brak również podstaw do wprowadzenia do umowy jako podstawy przeliczenia świadczeń średniego kursu Narodowego Banku Polskiego w oparciu o przepis art. 24 ust. 3 ustawy o Narodowym Banku Polskim, gdyż reguluje on jedynie kompetencje powyższego organu do ogłaszania bieżących kursów walut oraz kursów innych wartości dewizowych, natomiast stosowanie tak ustalonych kursów w obrocie prawnym następuje na podstawie bądź woli stron wyrażonej w treści czynności prawnej bądź na mocy przepisu szczególnego ustawy.

Podkreślić zaś trzeba, że strony nie przewidziały w tym zakresie postanowień dyspozytywnych w zakresie kursu przeliczenia złotego na walutę obcą i brak podstaw do dokonywania w tym zakresie postulowanej przez pozwanego wykładni umowy. W tym zakresie zwrócić należy uwagę na treść wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 18 listopada 2021 roku w sprawie C-212/20, w którym wskazano, że artykuły 5 i 6 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie temu, by sąd krajowy, który stwierdził nieuczciwy charakter warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem w rozumieniu art. 3 ust. 1 tej dyrektywy, dokonał wykładni tego warunku w celu złagodzenia jego nieuczciwego charakteru, nawet jeśli taka wykładnia odpowiadałaby wspólnej woli stron, co czyni chybionym zawarty w apelacji zarzut naruszenia art. 65 k.c. Na marginesie należy dodać, że żadne reguły wykładni umowy zawartej przez strony nie uzasadniają twierdzenia pozwanego, że zgodnym zamiarem i wolą stron było objęte ustalenie sposobu określania kursów walut dla potrzeb wyliczenia świadczeń stron jako kursów rynkowych, a tym bardziej przyjęcie w tym celu średniego kursu Narodowego Banku Polskiego.

Wbrew zarzutom skarżącego - także kurs wymiany wynikający z odpowiedniego zastosowania art. 41 prawa wekslowego nie mógł być odczytywany jako przepis dyspozytywny, albowiem nie został jako taki wprowadzony do porządku prawnego dla innych potrzeb, niż zapłata weksla w walucie. Stosowanie zaś powyższych przepisów prawa materialnego w drodze analogii w interesie przedsiębiorcy stosującego klauzule abuzywne pozostawałoby w sprzeczności z celem regulacji zawartej w art. 385<sup>1</sup> k.c. Z tego względu chybiony jest zarzut naruszenia tego przepisu.

Także wzgląd na przywołany w apelacji przepis art. 69 ust. 3 ustawy – Prawo bankowe nie może prowadzić od odmiennych wniosków, gdyż nie normuje on zasad ustalania wysokości świadczeń indeksowanych kursem waluty obcej, a jedynie przyznaje kredytobiorcy uprawnienie do spełnienia świadczenia w walucie obcej.

Konkludując, przyjęć trzeba, że uznane za niedozwolone postanowienia umowne zawarte w umowie kredytu zawartej przez strony co do zasady nie wiążą strony i nie mogą być zastąpione przez żadne regulacje prawne. W związku z tym należało ocenić, jakie są konsekwencje tego stanu dla bytu całej umowy kredytu.

Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przed wydaniem przywołanych wyżej dwóch orzeczeń TSUE przyjmowano, że konsekwencją stwierdzenia niedozwolonej klauzuli umownej, spełniającej wymagania art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, połączona z przewidzianą w art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. zasadą związania stron umową w pozostałym zakresie [vide uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2007 roku, III CZP 62/07, OSNC 2008, nr 7-8, poz. 87 oraz wyrok Sądu Najwyższego

z dnia 30 maja 2014 roku, III CSK 204/13, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2017 roku, IV CSK 285/16, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2018 roku II CSK 632/17]. Jednak już po wydaniu rozstrzygnięcia w sprawie C-260/18 Sąd Najwyższy dokonał istotnej weryfikacji swojego wcześniejszego stanowiska w tym zakresie.

W tym kontekście zwrócić należy uwagę na wykładnię prawa w istotnym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy zakresie, prezentowaną w orzecznictwie Sądu Najwyższego od 2019 roku [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 roku, III CSK 159/17, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 roku, II CSK 483/18, czy też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 roku, V CSK 382/18].

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 roku, III CSK 159/17 przedstawiono wywód skonkludowany stwierdzeniem, że eliminacja klauzuli indeksacyjnej nie prowadzi do unieważnienia umowy, ani też nie wymaga zastąpienia nieuczciwego postanowienia umownego innym - możliwe jest funkcjonowanie umowy stron również po wyeliminowaniu z niej klauzuli indeksacyjnej. Do ewentualnego zastąpienia kwestionowanych postanowień umownych innymi, musiałoby dojść jedynie wówczas, gdyby po wyeliminowaniu klauzuli abuzywnej nie było możliwe dalsze obowiązywanie umowy, zaś konsument mógłby zostać narażony na szczególnie niekorzystne konsekwencje, choćby w postaci rozwiązania umowy.

W wyroku z dnia 11 grudnia 2019 roku, sygn. akt V CSK 382/18 Sąd Najwyższy przedstawił natomiast wykładnię pogłębioną, uwzględniającą wnioski płynące z przedstawionej judykatury TSUE. Sąd Najwyższy przede wszystkim zwrócił uwagę na konieczność weryfikacji dominującego dotychczas w orzecznictwie Sądu Najwyższego poglądu - przywołanego także w apelacji przez pozwanego - że postanowienia przewidujące przeliczenie oddawanej do dyspozycji kwoty kredytu oraz spłacanych rat na inną walutę nie określają głównych świadczeń stron w rozumieniu art. 3851 § 1 zd. 2 k.c., lecz kształtują jedynie dodatkowy mechanizm indeksacyjny (waloryzacyjny) tych świadczeń, tj. sposób określania rynkowej wartości wydanej i wykorzystywanej sumy kredytu w złotych w relacji do walut obcych, co ma na celu zachowanie wartości pieniądza w długim okresie spłaty pożyczki. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że pogląd ten ukształtował się częściowo pod wpływem stanowiska wyrażonego w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 roku, w sprawie C-26/13, Árpád Kásler, Hajnalka Káslerné Rábai przeciwko OTP Jelzálogbank Zrt, w którym Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uchylił się od oceny, czy będące częścią klauzuli indeksacyjnej postanowienie przewidujące spłatę rat w walucie krajowej, których wysokość była obliczana na podstawie kursu sprzedaży franka szwajcarskiego stosowanego przez bank w dniu poprzedzającym dzień wymagalności raty, określa główny przedmiot umowy, pozostawiając tę ocenę sądowi krajowemu. Sąd Najwyższy zwrócił jednak uwagę, że w późniejszym orzecznictwie stanowisko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w tym względzie zostało doprecyzowane. Na tle powołanych przez siebie rozstrzygnięć TSUE oraz Sądu Najwyższego za punkt wyjścia dla ocen prawnych i wykładni dyrektywy w orzecznictwie TSUE przyjęto stwierdzenie, że za postanowienia umowne mieszczące się w pojęciu "głównego przedmiotu umowy" w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę. Za takie uznawane są m.in. postanowienia (określane niekiedy jako "klauzule ryzyka walutowego"), które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy-konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększeniem kosztu kredytu. Sąd Najwyższy zauważył zatem, że zastrzeżone w umowie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy. W konsekwencji w ten sposób należy też ocenić postanowienie (część postanowienia) stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego. Zasady te odnosić należy do (w swej istocie identycznej, jeśli chodzi o strukturę i skutki ekonomiczne) konstrukcji używanej w umowach kredytu denominowanego. Sąd Najwyższy dalej wskazał, że w razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznaje obecnie, że utrzymanie umowy „nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia”, co dotyczy także klauzul przeliczeniowych przewidujących spread walutowy. Zdaniem Trybunału, jest tak zwłaszcza wówczas, gdy unieważnienie tych klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również - pośrednio - do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją przedmiotowego kredytu do waluty [vide wyrok z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, pkt 44]. Przypomniano, że w wyroku



z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, iż ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy (pkt 45). W ocenie Sądu Najwyższego nie powinno budzić wątpliwości, że o zaniknięciu ryzyka kursowego można mówić w sytuacji, w której skutkiem eliminacji niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji jest przekształcenie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOROKU. Zarazem należy uznać, że wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 roku, I CSK 1049/14, OSNC 2016, Nr 11, poz. 134]. Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością).

Również we wcześniejszym wyroku z dnia 27 listopada 2019 roku (II CSK 483/18, Lex nr 2744159) Sąd Najwyższy wskazał, że w świetle judykatury TSUE co do zasady wyklucza się, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Zwraca się natomiast uwagę na to, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Wskazuje zatem Sąd Najwyższy, że skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu. Zdaniem Sądu Najwyższego należy zatem dążyć do osiągnięcia stanu "niezwiązania" konsumenta zakwestionowanymi postanowieniami umownymi, przy jednoczesnym (na ile to możliwe) utrzymaniu w mocy umowy (art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13.)

Na tle powołanych przez siebie rozstrzygnięć TSUE Sąd Najwyższy uznał, że wykluczone jest jako sprzeczne z celem Dyrektywy 93/13, (aprobowane we wcześniejszym orzecznictwie SN) zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanym przez NBP. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule byłoby bowiem w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości. W dalszej kolejności wskazano, że zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul umowa będzie wiązała strony bez nieuczciwych postanowień albo dojdzie do tak istotnego jej zniekształcenia, że nie będzie ona mogła być utrzymana (co podlega ocenie przez Sąd orzekający w sprawie). Odwołując się w tym kontekście do przywołanego wyżej rozstrzygnięcia w sprawie C-260/18 Sąd Najwyższy określił szczegółowy wzorzec postępowania zmierzającego do oceny czy umowa może być utrzymana z pominięciem klauzuli abuzywnej czy też należy stwierdzić jej nieważność. Akcentując to, że wyrok w sprawie C-260/18 dotyczy polskiego systemu prawnego Sąd Najwyższy wskazał, że Dyrektywa 93/13/EWG nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie - zgodnie z prawem Unii Europejskiej - krajowemu porządkowi prawnemu. W konkretnej sytuacji należy zatem w świetle kryteriów krajowych zbadać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały uznane za nieważne. Jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, to art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie. Zwrócił też Sąd Najwyższy uwagę na to, że po raz kolejny w orzecznictwie ETS wykluczono możliwość uzupełnienia luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które w niej się znajdowały, wyłącznie na podstawie

przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że treść czynności prawnej jest uzupełniana przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie są zatem przepisami o charakterze dyspozytywnym lub przepisami mającymi zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Odwołując się do wykładni dokonanej przez Trybunał, przyjęto, że art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, wbrew woli konsumenta, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki. Sąd krajowy, na podstawie prawa krajowego zobowiązany jest wskazać moment, w którym należy dokonać oceny skutków stwierdzenia nieuczciwego charakteru postanowienia umownego, mając na uwadze, w braku wyraźnych wskazówek ustawowych, że interes konsumenta, jaki należy rozważyć, to interes istniejący w momencie rozstrzygnięcia sprawy. Sąd Najwyższy wziął wreszcie pod uwagę odpowiedź na zadane pytanie prejudycjalne w kwestii uwzględnienia woli konsumenta co do skutków powołania się na niedozwoloną klauzulę umowną. Trybunał uznał, że wola konsumenta, który uważa, iż stwierdzenie nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne, przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymanie umowy w mocy. Tym samym Dyrektywa 93/13 sprzeciwia się, w przypadku braku wyraźnej woli samego konsumenta utrzymania w mocy nieuczciwych warunków umowy, które w chwili rozstrzygnięcia sporu ocenia się jako obiektywnie korzystne dla niego. Do sądu krajowego zatem należy, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru postanowienia umownego oraz przedmiotu umowy, w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych postanowień. Wobec tych argumentów i odwołując się do wcześniejszych swoich wypowiedzi orzeczniczych Sąd Najwyższy odrzucił możliwość przyjęcia, że w przypadku stwierdzenia abuzywności postanowienia dotyczącego przeliczania świadczenia, umowa kredytu podlega uzupełnieniu przez sąd przez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu waloryzacji. Sąd Najwyższy uznał, że w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego (indeksowanego) do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumentka dotycząca sposobu tej denominacji rozstrzygnięcie powinno polegać na rozpatrzeniu w istocie jedynie dwóch możliwości. W pierwszej kolejności poddane musi być ocenie stwierdzenie nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (*essentialia negotii*) umowy nazwanej kredytu bankowego. Druga możliwość to przyjęcie, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia. Sąd Najwyższy zaznaczył, że wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy zachowanie takiej klauzuli może godzić. W określonych okolicznościach konsument - kredytobiorca może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziłoby do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy. Sąd powinien uzyskać więc stanowisko strony procesu (kredytobiorcy - konsumenta) poprzedzone poinformowaniem jej o konsekwencjach prawnych wynikających z unieważnienia w całości zawartej umowy kredytowej oraz podobnie, o skutkach uznania za nieważną klauzuli niedozwolonej, z utrzymaniem w mocy pozostałej treści tej umowy. Po przedstawieniu tych informacji, konsument winien oświadczyć, które rozwiązanie wybiera jako dla niego korzystniejsze. W świetle powyższego przede wszystkim od świadomego wyboru konsumenta zależy kierunek rozstrzygnięcia sądu. Kredytobiorca może więc domagać się utrzymania umowy kredytowej bez niewiążących go postanowień umownych albo żądać jej unieważnienia w całości. To konsument decyduje zatem w istocie, które rozwiązanie jest dla niego - w jego ocenie - najkorzystniejsze. Zwraca Sąd Najwyższy też uwagę na to, że dalsze obowiązywanie umowy, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, wobec czego jeżeli on nie uznaje takiego rozwiązania za korzystne dla niego, to może domagać się unieważnienia umowy kredytowej w całości.

Przyjąć należy więc, że wykładnia - zgodna z dokonywaną przez TSUE wykładnią prawa unijnego - powoduje, że umowa zawierająca klauzulę abuzywną w kształcie objętym sporem w niniejszej sprawie będzie uznana za nieważną w całości, chyba że konsument (powód) oświadczy wyraźnie (po uświadomieniu skutków każdego z wariantów rozstrzygnięcia), iż wyraża wolę utrzymania umowy w mocy. Oświadczenie zatem ma w swej istocie prawnej walor konwalidujący czynność prawną, a jego brak nakazuje zastosować do umowy kredytu normę art. 58 § 1 k.c. Taki

wniosek prawny wynika z wyводу zawartego w cytowanym wyżej uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego w sprawie II CSK 483/18, gdzie uwzględniono zarzut naruszenia art. 58 § 1 k.c. Wprawdzie norma art. 385<sup>1</sup> k.c. nie przewiduje sankcji nieważności, jednak sytuacja prawna wynikająca ze stwierdzenia abuzywności klauzuli umownej musi być oceniana w świetle przepisów prawa krajowego interpretowanych zgodnie (w kontekście) z normą art. 6 Dyrektywa Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U.U.E.L z 1993 roku Nr 95, stroku 29 z późn. zm.). W myśli tej normy, Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków.

Wykładnia ta została rozwinięta w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 (III CZP 6/21), w której stwierdzono m. in., że niedozwolone postanowienie umowne (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte nieważnością. Konsument jednak w sposób wolny i świadomy (mając odpowiedni zasób informacji o skutkach prawnych i ekonomicznych nieważności klauzuli) może udzielić następnie zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną. W tym kontekście zatem przyjmuje się że sankcją abuzywności klauzuli jest jej bezskuteczność zawieszona.

W świetle powyższego, to przede wszystkim od świadomego (opartego o rzetelną i adekwatną do charakteru i znaczenia podejmowanej decyzji a więc zapewniającą równowagę informacyjną wiedzę) wyboru konsumenta zależy kierunek rozstrzygnięcia sądu. Konsument może więc domagać się utrzymania umowy kredytu (poprzez swoje oświadczenie woli „sanując” nieważność klauzuli abuzywnej) albo odmówić zgody na jej obowiązywanie. Nie jest też wykluczone zastąpienie za zgodą konsumenta klauzuli abuzywnej poprzez (odpowiednie) zastosowanie normy prawnej. To konsument jednak w sposób świadomy i wolny musi zdecydować, które rozwiązanie jest dla niego najkorzystniejsze. Oświadczenie o pozostawieniu w mocy umowy ma zatem w swej istocie prawnej walor konwalidujący czynność prawną, a jego brak (w sytuacji gdy umowa nie może obowiązywać bez klauzuli) nakazuje zastosować do umowy kredytu normę art. 58 § 1 k.c. (taki wniosek prawny wynika z wyводу zawartego w cytowanym wyżej uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego w sprawie III CZP 6/21). Brak zgody powoduje, że sąd stosując prawo materialne stwierdzić powinien, że klauzula nie wiąże konsumenta. Sąd musi zatem zdecydować, czy umowa może obowiązywać dalej bez klauzuli czy też należy ustalić jej nieważność.

W przytoczonych orzeczeniach zwraca się uwagę na to, że dalsze obowiązywanie umowy, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, wobec czego, jeżeli on nie uznaje takiego rozwiązania za korzystne dla niego, to może domagać się unieważnienia umowy w całości.

Z kolei w judykaturze Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości wielokrotnie podkreślano, że decyzja sądu musi uwzględniać interes konsumenta w tym znaczeniu, że orzeczenie powinno przywracać rzeczywistość równość stron umowy. Chodzi tu (jak już akcentowano wyżej) o równość pojmowaną materialnie (a zatem o skutek, w którym zniwelowane zostaną następstwa przewagi informacyjnej i organizacyjnej przedsiębiorcy na etapie zawierania umowy. Wreszcie podkreśla się opisany na wstępie rozważań aspekt skutku wyroku w płaszczyźnie publicznoprawnej. W tej płaszczyźnie uwzględniać zatem sąd powinien kwestię zapewnienia skuteczności środka ochrony prawnej w rozumieniu art. 7 ust. Dyrektywy 93/133 oraz uzyskanie opisanego wyżej tzw. skutku odstraszającego (zniechęcającego).

Przypomnieć należy, że w świetle przytoczonych wyżej wypowiedzi orzecznictwa, konieczne jest zastosowanie prawa, by przedsiębiorca stosujący nieuczciwą klauzulę, nie czerpał z tego tytułu jakichkolwiek korzyści. Zaprzeczeniem tego byłoby w myśli przywołanych poglądów judykatury, rozstrzygnięcie prowadzące do sytuacji, w której doszłoby do wyeliminowania „zniechęcającego skutku” wywieranego na przedsiębiorców, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały być one unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców” [vide wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 29 kwietnia 2021 roku, C-19/20, wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z 26 marca 2019 roku, C-70/17, LEX nr 2636811]. W

tym kontekście wzorzec stosowania prawa więc musi uwzględniać zasadniczo indywidualny interes konsumenta a równolegle zmierzać do wypełnienia publicznych celów regulacji wywodzonych z przytoczonych na wstępie norm traktatowych.

W odniesieniu do klauzul określających główny przedmiot umowy w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c. ocenić należy więc (jeśli konsument odmówi zgody na ich obowiązywanie), czy ze względu na ich znaczenie (wpływ na treść praw i obowiązków stron), umowa po ich wyeliminowaniu może nadal obowiązywać i czy trwanie umowy pozostaje w zgodzie ze słusznym interesem konsumenta.

W konkretnej sytuacji należy zatem w świetle kryteriów wyznaczanych przez prawo krajowe zbadać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały uznane za nieważne. Jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, to art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie.

Podkreślić trzeba także, że w cytowanym wyżej wyroku z dnia 27 listopada 2019 (I CSK 483/18) Sąd Najwyższy odwołując się do judykatury Trybunału Sprawiedliwości zwrócił też uwagę na to, że sąd, na podstawie prawa krajowego zobowiązany jest wskazać moment, w którym należy dokonać oceny skutków stwierdzenia nieuczciwego charakteru postanowienia umownego, mając na uwadze, w braku wyraźnych wskazówek ustawowych, że interes konsumenta, jaki należy rozważyć, to interes istniejący w momencie rozstrzygnięcia sprawy.

Do sądu krajowego zatem należy, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru postanowienia umownego oraz przedmiotu umowy, w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych postanowień.

Stanowisko takie potwierdzono też w kolejnych orzeczeniach Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości [vide wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z 29 kwietnia 2021 roku, C-19/20, LEX nr 3166094].

W oparciu więc o normę art. 58 k.c. w związku z art. 6 ust. 12 Dyrektywy 93/13 oceniać należy, czy po wyeliminowaniu klauzuli uznanej za abuzywną możliwe jest dalsze obowiązywanie umowy.

Tak też rozstrzygać trzeba tę kwestię zwłaszcza przy przyjęciu, że (jak to wyjaśniono wyżej) klauzula abuzywna o treści objętej sporem w niniejszej sprawie jest postanowieniem określającym główne świadczenie stron umowy

W realiach analizowane klauzule dotyczą głównego przedmiotu umowy (tak też na tle analogicznych stosunków prawnych, odwołując się do wykładni przyjmowanej w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości przyjął Sąd Najwyższy poza cytowanym wyżej wyrokiem z dnia 11 grudnia 2019 roku także w orzeczeniach z dnia 7 listopada 2019 roku, (IV CSK 13/19, LEX nr 2741776), z dnia 4 kwietnia 2019 roku, (III CSK 159/17, LEX nr 2642144) i z 9 maja 2019 roku, (I CSK 242/18, LEX nr 2690299). Tym samym eliminacja z treści umowy opisanych klauzul wpływa w niniejszej sprawie istotnie na treść stosunku zobowiązaniowego.

Przede wszystkim sama fakt, że analizowana czynność prawna oparta jest na konstrukcji kredytu walutowego, nie oznacza, że poprzez wyeliminowanie uznanych za niedozwolone klauzul umownych, umowa mogłaby dalej funkcjonować. Umowę należy traktować jako pewną całość. Skoro w umowie przewidziano, że wypłata kredytu wyrażonego w walucie obcej ma nastąpić na rzecz osoby trzeciej w walucie polskiej, do czego w istocie doszło, to poprzez wyeliminowanie klauzuli przeliczeniowej zawartej w art. 3.07 ust. 3 umowy nie byłoby możliwe ustalenie, czy bank prawidłowo wykonał to zobowiązanie. Analogicznie, skoro umowa przewidywała, że jeżeli kredytobiorcy będą prowadzić rachunek kredytu w walucie polskiej i ten rachunek bank będzie obciążał kwotą konieczną do spłaty raty kredytu, to usunięcie klauzuli przeliczeniowej przewidzianej w art. 3.09. ust. 3 zdanie drugie umowy, nie pozwałoby na ustalenie, czy zobowiązanie powodów zostało wykonane prawidłowo. Opisane argumenty prowadzą do wniosku, że po stwierdzeniu, iż którakolwiek z opisanych klauzul (lub obie z nich) nie wiąże konsumenta, nie jest możliwe utrzymanie w mocy umowy kredytu poddanego pod osąd w niniejszej sprawie.

W kontekście rozpatrywanej sprawy, kluczowym dla jej rozstrzygnięcia pozostawało również to, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2019 roku (II CSK 483/18), iż obowiązywanie umowy w dalszym ciągu, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, gdyż skutki ekonomiczne stwierdzenia nieważności umowy mogą być dla niego dotkliwe. W tym zakresie decydujące było zatem w świetle przedstawionych poglądów judykatury stanowisko kredytobiorców.

Przyjmuje się w kontekście przywołanych wypowiedzi Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, że sąd przed rozstrzygnięciem o ważności umowy powinien uzyskać więc stanowisko strony procesu (kredytobiorcy – konsumenta) poprzedzone poinformowaniem jej o konsekwencjach prawnych wynikających z unieważnienia w całości zawartej umowy kredytowej oraz podobnie, o skutkach uznania za nieważną klauzuli niedozwolonej, z utrzymaniem w mocy pozostałej treści tej umowy. Po przedstawieniu tych informacji, konsument winien oświadczyć, które rozwiązanie wybiera jako dla niego korzystniejsze.

W okolicznościach niniejszej sprawy nie budzi wątpliwości, że powodowie – reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika umocowanego do składania także oświadczeń materialnoprawnych – w toku postępowania rozpoznawczego konsekwentnie domagali się uznania spornej umowy za nieważną. W taki sposób (z odwołaniem się do nieuczciwości umowy i abuzywności klauzuli indeksacyjnej) argumentowano w momencie wdania się w spór, a teza o nieważności umowy stawiana była w pierwszym rzędzie. Powodowie sprzeciwiali się także utrzymaniu umowy po wyeliminowaniu klauzuli abuzywnej – i to stanowisko podtrzymali także po udzieleniu im wyczerpujących pouczeń przez sąd pierwszej instancji.

W rezultacie kierując się wyraźnym stanowiskiem powodów, wspieranego merytorycznie przez kwalifikowanego pełnomocnika procesowego, Sąd Apelacyjny uznał, że zgodne z interesem konsumenta w realiach sprawy jest stwierdzenie nieważności umowy kredytu. Przyjąć bowiem należy, że powodowie mają czytelny obraz własnej sytuacji ekonomicznej i jednocześnie świadomość skutków, jakie wiążą się z obowiązkiem zwrotu sumy uzyskanej w wykonaniu umowy według przepisów o nienależnym świadczeniu. Wyrażając swoją wolę mieli także możliwość wzięcia pod uwagę faktu istnienia roszeń banku wynikających z faktu stwierdzenia nieważności umowy. Skoro mimo to uznają, że w ich interesie leży unieważnienie umowy, to ich oświadczenie uznać należy uwzględnić przy rozstrzygnięciu.

Uwzględniając zatem przedstawione wyżej wywody Trybunału zawarte w uzasadnieniu powołanego orzeczenia dla wykładni przepisów prawa krajowego, Sąd Apelacyjny podobnie jak Sąd Okręgowy stanął zatem na stanowisku, że wobec uznania spornych postanowień za abuzywne (i opisanego ich znaczenia dla określenia świadczeń stron wynikających z umowy) oraz oświadczenia konsumentów poddanego ocenie według opisanych wzorców konieczne stało się przesądzenie na podstawie art. 58 § 1 k.c. (interpretowanego w zgodzie z postanowieniami art. 6 Dyrektywy 93/13/EWG), że zawarta przez strony umowa kredytu jest nieważna w całości.

W konsekwencji za trafne uznać trzeba również orzeczenie w przedmiocie roszczenia o zapłatę. Sąd pierwszej instancji zasadnie zastosował w tej mierze przepisy art. 410 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 405 k.c. Konsekwencją ustalenia nieważności umowy jest powstanie roszczenia o zwrot świadczenia spełnionego na podstawie tej umowy jako świadczenia nienależnego. W przypadku powodów przysługuje im roszczenie o zwrot świadczeń spłaconych z tytułu rat kredytu, prowizji i opłat, przy czym na tym etapie postępowania jest bezsporne, że w okresie objętym żądaniem pozwu świadczenie spełnione przez powodów wyniosło kwotę 119996,19 złotych.

Zauważyć trzeba, że podnosząc zarzut naruszenia art. 410 § 2 k.c. w związku z art. 405 k.c. powód w żaden sposób go nie rozwinął.

Sąd pierwszej instancji zasadnie odwołał się w tej mierze do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 roku, III CZP 11/20, zgodnie z którą stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej

kwoty kredytu. To stanowisko podtrzymała uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 roku, III CZP 6/21, której nadano moc zasady prawnej. Obecnie przyjmuje się zatem, iż konsumentowi przysługuje roszczenie o zwrot wszystkich spełnionych świadczeń pieniężnych, nie tylko odsetek, prowizji i ewentualnych świadczeń pieniężnych z tytułu ubezpieczenia kredytu, ale roszczenie konsumenta obejmuje także zwrot tej części kapitału, którą konsument zwrócił do tej pory bankowi. Jednocześnie, konsument może być wezwany przez bank do zapłaty pełnej kwoty kapitału niezależnie od tego, jaka część kapitału jest już powrotnie w posiadaniu banku (i to nawet wówczas, jeżeli sam konsument nie dochodzi zwrotu oddanej bankowi części kapitału).

Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje powyższą argumentację. Z tych względów podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 410 i 405 k.c. nie mógł być uznany za trafny w żadnym zakresie. Należało bowiem uznać, że powodom służy roszczenie o zwrot wszystkiego, co świadczyli na rzecz pozwanego.

Z powyższych przyczyn apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie. Kierując się powyższymi przesłankami na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak w punkcie drugim sentencji.

Odmienne ocenić należy apelację powodów, która koncentruje się na zasadności zastosowania przez sąd pierwszej instancji prawa zatrzymania.

Na wstępie wskazać trzeba, że w badanej sprawie strona pozwana w odpowiedzi na apelację podniosła ewentualne zarzuty potrącenia i zatrzymania, przy czym o ile sąd pierwszej instancji uznał zarzut potrącenia za bezzasadnym, o tyle częściowo uwzględnił zarzut zatrzymania.

Podkreślić trzeba, że zgodnie z art. 496 k.c. jeżeli skutek odstąpienia od umowy strony mają dokonać zwrotu świadczeń wzajemnych, każdej z nich przysługuje prawo zatrzymania, dopóki druga strona nie zaoferuje zwrotu otrzymanego świadczenia albo nie zabezpieczy roszczenia o zwrot. Przepis ten stosuje się odpowiednio w razie rozwiązania lub nieważności umowy wzajemnej (art. 497 k.c.). W świetle art. 487 § 2 k.c. umowa jest wzajemna, gdy obie strony zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej. Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że część judykatury odmawia umowie kredytu charakteru wzajemnego [vide wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 4 grudnia 2019 roku, I ACa 442/18, LEX nr 2770377 i z 13 marca 2019 roku, I ACa 681/18, LEX nr 2668916]. Sąd Apelacyjny w Szczecinie w niniejszym składzie przychyliła się jednak do stanowiska, że umowa kredytu jest umową wzajemną [analogicznie wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 22 października 2020 roku, I ACa 709/19, LEX nr 3113943 i Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 16 czerwca 2020 roku, I ACa 362/19, LEX nr 3115631].

Za takim stanowiskiem przemawia fakt, że dopuszczalność skorzystania z tego uprawnienia przez bank w przypadku nieważności umowy kredytowej została zaakceptowana przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu przywołanej wyżej uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 roku, III CZP 6/21, przy czym w ocenie sądu orzekającego w niniejszej sprawie nie istnieje przeszkoda, aby tego rodzaju zarzut został sformułowany w sposób ewentualny. Należy bowiem odróżnić złożenie procesowego zarzutu zatrzymania i zarzutu potrącenia jako zarzutów ewentualnych [na wypadek uwzględnienia powództwa strony przeciwnej] od złożenia oświadczenia o potrąceniu lub zatrzymania jako oświadczeń materialnoprawnych pod warunkiem.

W tym zakresie odwołać się należy do poglądów wypracowanych na tle zarzutu potrącenia.

Orzecznictwo i piśmiennictwo zgodnie bowiem odróżniają „potrącenie” jako oświadczenie woli wierzyciela będącego dłużnikiem wzajemnym dłużnika, wywołujące skutek materialno-prawny w postaci umorzenia zobowiązania, od „zarzutu potrącenia” jako środka obrony mającego postać czynności wierzyciela, polegającej na złożeniu po dokonaniu potrącenia oświadczenia procesowego powołującego się na jego następstwa [vide uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2007 roku, OSNC 2008, Nr 5, poz. 44, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 1998 roku, I CKN 522/97, OSNC1998, Nr 11, poz. 176, z dnia 13 października 2006 roku, III CSK 256/06, OSNC 2007, nr 7-8, poz. 116]. Czynność taka ma charakter wtórny względem oświadczenia o potrąceniu. Brak wątpliwości co do tego, że złożenie oświadczenia o potrąceniu pod warunkiem albo z zastrzeżeniem terminu jest

niedopuszczalne i nie ma podstaw do czynienia wyjątku od tej zasady w postępowaniu sądowym [vide uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2013 roku, III CZP 26/13, OSNC 2014, Nr 6, poz. 55]. Stanowisko to odwołuje się do definicji warunku w rozumieniu k.c., uzależniającego powstanie (warunek zawieszający) lub ustanie (warunek rozwiązujący) skutków czynności prawnej od zdarzenia przyszłego i niepewnego. Stanowi on składnik treści czynności prawnej, uzależniający jej skuteczność prawną od zdarzenia o wskazanym charakterze, ma znaczenie *accidentale negotii* i w "sensie technicznym" postać zastrzeżenia. Warunkowa czynność prawna skutkuje związaniem stron dotąd, dopóki zdarzenie przyszłe i niepewne się nie ziści. Oznacza to, że oświadczenia stron są definitywne w chwili dokonania czynności, tylko jej skuteczność zależna jest od spełnienia warunku, a ziszczenie się (lub nieziszczenie) zdarzenia, od tego momentu i bezpośrednio powoduje uzyskanie, zmianę lub utratę praw lub obowiązków przez strony umowy [vide uzasadnienie postanowienia składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2013 roku, III CZP 85/12, OSNC 2013, Nr 11, poz. 132]. Sytuacja taka znacząco różni się od potrącenia ewentualnego (i odpowiadającego mu zarzutu potrącenia ewentualnego) polegającego na oświadczeniu wierzyciela, że przysługuje mu wierzytelność, ale połączonego z zaprzeczeniem istnienia wierzytelności wzajemnej, przy jednoczesnym wskazaniu, że gdyby okazało się, iż taka wierzytelność istnieje, to przez potrącenie to doszło do jej umorzenia. Skutek retroaktywny umorzenia nastąpiłby wówczas z mocy ustawy (art. 499 zd. 2 k.c.). Dopuszczalność potrącenia ewentualnego zgodnie przyjęto w orzecznictwie [vide wyroki Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1961 roku, IV CR 212/61, OSNC 1963, Nr 6, poz. 120, z dnia 22 listopada 1968 roku, OSN 1969, Nr 11, poz. 204, z dnia 9 listopada 2011 roku, II CSK 70/11, z dnia 14 czerwca 2013 roku, V CSK 389/12, nie publ., z dnia 9 sierpnia 2016 roku, II CZ 83/16] Skuteczność oświadczenia wierzyciela o potrąceniu jest uzależniona od potwierdzenia istnienia wzajemności wierzytelności, umożliwiającej kompensację poprzez zaliczenie, i nie może być utożsamiana ze złożeniem pod warunkiem zawieszającym, o którym mowa w kodeksie cywilnym. Oceny następstw potrącenia ewentualnego, stosownie do wykazania przesłanek potrącenia, dokonuje się w postępowaniu, którego przedmiotem jest ocena zasadności roszczenia kierowanego przeciwko składającemu oświadczenie w tym przedmiocie. Powyższe wywody mają zastosowanie także do zarzutu zatrzymania.

W badanej sprawie strona pozwana sformułowała w odpowiedzi na pozew zarówno zarzut zatrzymania, jak i zarzut potrącenia, przy czym oba zarzuty miały charakter ewentualny w przywołanym wyżej rozumieniu, a więc były dopuszczalne procesowo. Zaznaczyć jednocześnie trzeba, że podniesienie tych zarzutów nie zostało poprzedzone złożeniem odrębnych oświadczeń materialnoprawnych, co oznacza, że podniesienie zarzutów potrącenia i zatrzymania wywoływać miało dwojakie skutki prawne – zarówno materialnoprawne, jak i procesowe. Tym samym skuteczność powyższych oświadczeń należy oceniać należy zarówno z punktu widzenia przepisów procesowych [w przypadku zarzutu potrącenia przede wszystkim art. 203<sup>1</sup> k.p.c.], jak i przepisów prawa materialnego. Brak podstaw do przyjęcia, że regulacja zawarta w art. 203<sup>1</sup> k.p.c. ma charakter wyczerpujący i stanowi przepis szczególny w stosunku do przepisów prawa materialnego regulujących instytucję potrącenia. Analiza tego przepisu wskazuje bowiem, że normuje on wyłącznie procesowe aspekty zarzutu potrącenia, wskazując przesłanki dopuszczalności jego skutecznego podniesienia oraz formę dokonania powyższej czynności prawnej. Tym samym, w przypadku, gdy podniesienie zarzutu potrącenia nie jest poprzedzone złożeniem oświadczenia o potrącenia dla wywołaniu skutków materialnoprawnych musi spełnić także wymogi wynikające z przepisów kodeksu cywilnego.

Zgodnie zaś z art. 499 k.c. potrącenia dokonuje się przez oświadczenie złożone drugiej stronie, zaś stosownie do treści z art. 61 § 1 k.c. oświadczenie woli, które ma być złożone innej osobie, jest złożone z chwilą, gdy doszło do niej w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią. Oświadczenie takie powinno być złożone przez osobę uprawnioną i skierowane również do uprawnionego podmiotu Nie jest w tej mierze wystarczające złożenie zarzutu potrącenia w piśmie, o którym mowa w art. 203<sup>1</sup> § 3 k.p.c. i jego doręczenie pełnomocnikowi procesowemu pozwanego, jeżeli ten ostatni nie dysponuje pełnomocnictwem do dokonywania czynności materialnoprawnych. Wskazany w apelacji art. 91 k.p.c. nie przewiduje bowiem, aby pełnomocnictwo procesowe obejmowało z mocy samego prawa umocowanie do odbierania oświadczeń materialnych, co oznacza konieczność udzielania w tym zakresie odrębnego pełnomocnictwa. W badanej sprawie, o ile treść załączonego do akt sprawy pełnomocnictwa złożonego do odpowiedzi na pozew wskazuje, że pełnomocnik pozwanego był także uprawniony do składania oświadczeń woli w imieniu

pozwanego względem strony powodowej, tak brak jest jakiegokolwiek potwierdzenia, iż pełnomocnik procesowy strony powodowej miał umocowanie do przyjmowania takich oświadczeń woli. Nie jest wprawdzie wykluczone, że w okolicznościach konkretnej sprawy doręczenie pisma procesowego zawierającego takie oświadczenie pełnomocnikowi procesowemu dłużnika wzajemnego może wywołać skutek przewidziany w przytoczonym art. 61 k.c., jednak w badanej sprawie nie zostały naprowadzone żadne dowody wskazujące na to, że pełnomocnik powodów przekazał im treść pisma zawierającego zarzut potrącenia w sposób umożliwiający zapoznanie z oświadczeniem pozwanego w tym zakresie. W konsekwencji oświadczenie o potrąceniu zawarte w odpowiedzi na pozew nie wywołało skutków prawnych przewidzianych w art. 498 § 2 k.c..

Przedstawione wyżej wymogi dotyczące skutecznego złożenia zarzutu potrącenia dotyczą także zarzutu zatrzymania. Jak wskazano wyżej, oświadczenie o zastosowaniu prawa zatrzymania powinien być złożone drugiej stronie w taki sposób, aby mogła z nim zapoznać. W badanej sprawie zarzut zatrzymania nie był poprzedzony złożeniem odrębnego oświadczenia o zatrzymaniu i tym samym mógłby wywołać skutki materialnoprawne tylko wówczas, gdyby dotarłby do osoby uprawnionej w taki sposób, że mogłaby się zapoznać z jego treścią. W badanej sprawie zostało ono natomiast zawarte w piśmie procesowym doręczonym wyłącznie pełnomocnikowi procesowemu powodów, którego pełnomocnictwo nie obejmowało umocowania do odbioru tego rodzaju oświadczeń, a zarazem brak dowodu na to, że zostało ono przekazane powodom w taki sposób, że mogli się zapoznać z jego treścią. Z powyższych przyczyn uznać trzeba, że zarzut zatrzymania nie mógł być merytorycznie badany z uwagi na nieskuteczne jego złożenie.

W konsekwencji nie było dopuszczalne zastrzeżenie w wyroku pozwanemu prawa zatrzymania, co uzasadniało odpowiednią zmianę rozstrzygnięcia zawartego w punkcie drugim, a w konsekwencji w punkcie trzecim zaskarżonego wyroku. Sąd pierwszej instancji wprawdzie zasadnie przyjął, że złożenie wierzycielowi oświadczenia o skorzystaniu przez dłużnika z prawa zatrzymania powoduje, że dłużnik nie pozostaje w stanie opóźnienia [aczkolwiek dopiero od dnia złożenia powyższego oświadczenia, nie zaś ex tunc, jak uznał Sąd Okręgowy], jednak w badanej sprawie nie doszło do skutecznego złożenia tego oświadczenia. W konsekwencji powodom przysługują odsetki za opóźnienie – stosownie do dyspozycji art. 481 § 1 i 2 k.p.c. w związku z art. 455 k.c.. W badanej sprawie powodowie wezwali pozwanego do zwrotu świadczenia objętego żądaniem pozwu w piśmie z dnia 7 lipca 2020 roku, które dotarło do pozwanego nie później niż w dniu 27 lipca 2020 roku. Biorąc pod uwagę, że powodowie domagali się odsetek za okres od dnia wniesienia pozwu, co nastąpiło w dniu 8 października 2020 roku, nie budzi wątpliwości, że w tej dacie pozwany popadł już w stan opóźnienia, co uzasadniało zasądzenie odsetek zgodnie z żądaniem powodów.

Z powyższych przyczyn na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmieniono zaskarżony wyrok w sposób opisany w punkcie pierwszym sentencji.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym, kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, sąd odwoławczy rozstrzygnął w oparciu o dyspozycję z art. 98 § 1, § 1<sup>1</sup> i 3 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. zasądając od pozwanego na rzecz powodów kwotę 8100 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego ustalonego na podstawie § 2 pkt. 7 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych wraz z należnymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie.

Z tego względu orzeczono jak w punkcie trzecim sentencji.

Tomasz Sobieraj